„Nasz Sołtys”
Jerzy Bednarczyk
strona 4

Lisiowólka Teresy Pływacz
strona 21

Wiktorek czeka na operację
strona 2/10

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
23 - 29 kwietnia 2024 r. ▪ nr 17 (1085) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Na zebranie 1,5 mln zł mamy tylko dwa tygodnie

Mamy nowego burmistrza!

Jakubowski pewnie pokonał Rębka

STRONA 3

Zmarła Jolanta Paszkowska, wieloletnia nauczycielka, oddany pracy i dzieciom pedagog

STRONA 6

Pijany za kierownicą. Nie pierwszy raz

STRONA 4

Czemierniki. Arkadiusz Filipek utrzymał fotel burmistrza

STRONA 3

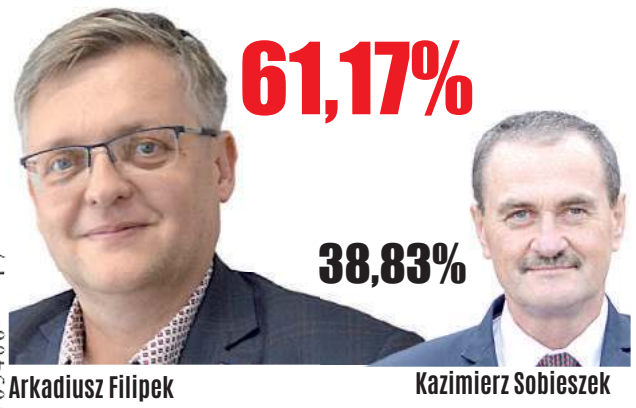

Gmina Radzyń. Jest nowy wójt! Grochowski zastąpi Mazurka

STRONA 3

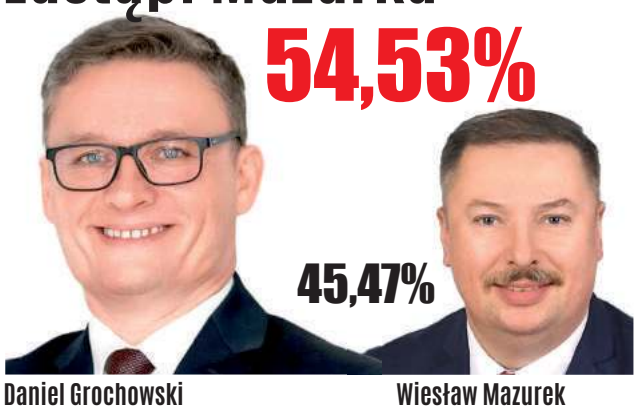

Kąkolewnica. Anna Mróz wyraźnie wygrała z Andrzejem Capem

STRONA 3

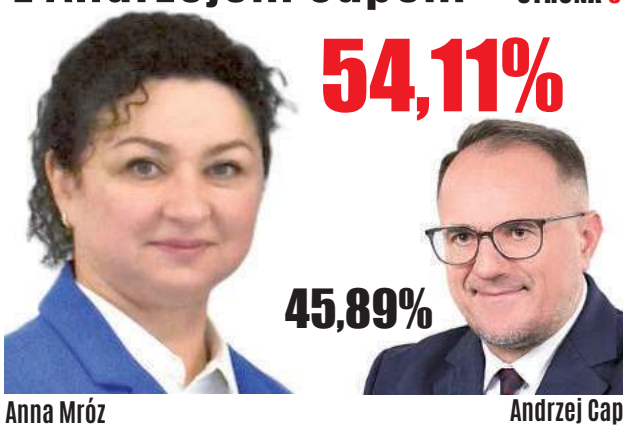

N 1880
ISSN 1899-7058

R E K L A M A

RAD

W Komarówce bezapelacyjny Demianiuk, w Kąkolewnicy była dogrywka

STRONA 22

„Co żyje i hasa na polach i w lasach Ziemi Lubelskiej”

STRONA 23

eprasa.pl b4aa87973b

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

Przerwy w dostawie prądu

23 kwietnia
godz. 8.00 - 18.00,
ST-78 Brzostówiecka,
Brzostówiec
(ST-1,2,3,4,5,6,7),
Żabików (ST-2),
Paskudy (ST-3,4,5,6)

24 kwietnia
godz. 8.30 - 14.00,
Żelizna (5)

25 kwietnia
godz. 8.00 - 12.00,
Stok (1)
godz. 8.30 - 14.00,
Żelizna (6)

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

Debata przed drugą turą wyborów na burmistrza Radzynia podgrzała emocje w mieście. Tak komentowano ją przed wyborczą niedzielą.

Papcio Chmiel: Jaki pomysł na Radzyń ma Jerzy Rębek? Skąd weźmie pieniądze w przyszłości, skoro ostatnio straciliśmy 7 milionów na Oranżerię i nie dał mu ich jego partyjny kolega? Czemu Jarosław ominął Radzyń, pałac i pojechał na wiec do wójta do Białej? Czy Jerzy jeszcze coś znaczy w PiS-ie?

Radzyniak: Jak widać na zdjęciach, obecny - jeszcze - burmistrz ma ławkę z ludzi obsadzonych na stołkach, a J. Jakubowski mieszkańców Radzynia. Jeżeli przełoży się to na głosowanie, to wynik wiadomy.

Tyma: Jakubowski będzie się dopiero uczył się, jak zarządzać miastem, a nawet nie mieszka w Radzyniu. Zero doświadczenia...

Wyborca: Genialny tok myślenia. Nie wybierajmy nikogo nowego, bo zero doświadczenia. Ten już doświadczony przecież i tyle rzeczy zrobił dla Radzynia. Np. Pałac i... Zapomniałem resztę.

Areczek: Jakubowski odpowiadał tak, jak czują mieszkańcy Radzynia. Rębek próbował wiele rzeczy mu przypisać, włożyć w jego usta słowa, które nie padły lub je przekręcić.
G: Rębek zasłania się sutannami i manipuluje faktami. Ile kar zapłacił z tytułu przegranych procesów?

w

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 5 NIEDZ.
Spotkanie z Beatą Pawlikowską pt. „Świat według blondynki”, godz. 14, sala widowiskowa ROK

W POLECA!!

MAJ 19 NIEDZ.
godz. 12, remiza OSP w Przegalinach Dużych, **Przegląd Pieśni i Piosenki Religijnej** (zgłoszenia do 5 maja pod nr tel. 510 474 646). Organizują: ks. proboszcz Michał Pawlonka i Anna Łobacz

CZERWIEC 15 SOB.
Ul. Ostrowiecka, od rana do nocy, **V Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2024”.** Gwiazdy imprezy: Cleo, Andrzej Rosiewicz, Kalinovski i zespół Afromental.

Coraz więcej w puszce „dla Wiktorka”

https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki

„Witraż. Historyjki wohyńskie Zbigniewa Smółko” - promocja wohyńska, a już zapowiada się suchowolska.

W gminie Wohyń ruszyła sztafeta i po promocjach książki naszego redakcyjnego kolegi pt. „Witraż. Historyjki wohyńskie Zbigniewa Smółko”, wspierających zbiórkę pieniędzy dla chorego Wiktorka, rozpoczęła się akcja zakrojona szerzej.

Dzięki przychylności dyrekcji i społeczności Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu udało nam się zebrać kwotę: 1432 zł. Pod hasłem „WSPIERAMY WIKTORKA” odbyła się akcja w Szkole Podstawowej w Ostrówkach, do puszki datki powrzucały dzieci i dorośli w Gminnym Centrum Kultury.

Do akcji przystąpił Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu. Przypominamy, że każdy z nas może pomóc ratować serce Wiktorka Zawadzkiego.

Trzy Gwiazdki dla młodych ludzi uczestniczących w akcjach.

PANU
Markowi Paszkowskiemu
KIEROWNIKOWI INTERNATU ZESPOŁU SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH IM. JANA PAWŁA II W RADZYNIU PODLASKIM

WYRAZY GŁĘBOKIEGO ŻALU I WSPÓŁCZUCIA ORAZ SŁOWA WSPARCIA I OTUCHY Z POWODU ŚMIERCI ŻONY

ŚP. JOLANTY PASZKOWSKIEJ

SKŁADAJĄ DYREKTOR, WICEDYREKTORZY ORAZ KIEROWNICY ZESPOŁU SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH IM. JANA PAWŁA II W RADZYNIU PODLASKIM

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021
RAD

eprasa.pl b4aa87973b

Detronizacja PiS-u w Radzyniu Podlaskim

Jakub Jakubowski wygrywa z Jerzym Rębkiem

Wyniki II tury wyborów samorządowych w Radzyniu Podlaskim pokazały bardzo wyraźnie, że Radzyń chce zmian. I taka zmiana dokonała się 21 kwietnia.

Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia od dwóch kadencji i dziesięciu lat, został zdetronizowany. W pierwszej turze stracił niemal wszystkich swoich radnych.

Startując z KW PiS, mógł liczyć na poparcie sympatyków tego obozu politycznego. Jednak nie połączył ich Radzyń. Z 15 kandydatów weszło do rady dwóch, burmistrz w II turze przegrał urząd burmistrza.

Pokonał go społecznik, aktywista, radny powiatowy Jakub Jakubowski. Zagłosowało na niego 3 970 radzyniaków, na Jerzego Rębka - 2 156.

Walka nie była wyrównana. Jakubowski pokonał Rębka znaczną różnicą głosów - 1 814.

MM

Jak głosowaliśmy?

Jakubowski - Rębek:

Obwód 1 (Korczaka, Szymanowskiego): 622 - 319	Obwód 6 (Bohaterów, Ostrowiecka): 533 - 301
Obwód 2 (Osiedlowa): 550 - 313	Obwód 7 (Chomiczewskiego): 247 - 130
Obwód 3 (Powstania Styczniowego): 321 - 192	Obwód 8 (Gwardii, Kościuszki): 244 - 119
Obwód 4 (Spółdzielcza, Wyszyńskiego): 478 - 231	Obwód 9 (Międzyrzecka, Partyzantów): 434 - 296
Obwód 5 (Zabielska): 533 - 251	Obwód 10 (Szpital): 8 - 4

- To była pamiętna noc dla sztabu KW Radzyń Moje Miasto i Mój Powiat. - Jest 22 kwietnia 2024 r. Jestem ze wspaniałą grupą Radzyń Moje Miasto i Mój Powiat. Z ludźmi, którzy uwierzyli w zmianę, która była odległa. Ci ludzie spowodują, że ta zmiana stanie się rzeczywistością. Mnie dzisiaj udało się odnieść sukces i jestem Wam i tej grupie bardzo wdzięczny – komentował tuż po poznaniu wyników Jakub Jakubowski...

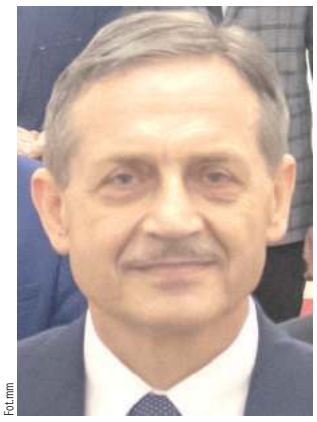

Fot.mm

Zadzwoniliśmy 22 kwietnia do burmistrza Jerzego Rębka. Chcieliśmy zadać pytanie, w czym upatruje przyczyny swojej porażki i jak zapowiada się jego dalsza kariera polityczna? Niestety, nie odebrał telefonu, ale z informacji, które docierają z różnych stron, wszystko wskazuje na to, że ustępujący burmistrz będzie wkrótce na innym, nie mniej eksponowanym stanowisku...

Burmistrzem Czemiernik zostaje Arkadiusz Filipek

W niedzielę po godz. 21 zaczęły spływać pierwsze wyniki. - Ok. 21.30 już wiedziałem. Co poczułem? Radość i spokój, że ta kampania wreszcie się skończyła - mówi nam w komentarzu na gorąco, obecny i przyszły burmistrz. Arkadiusz Filipek otrzymał 1276 głosów, Kazimierz Sobieszek 810.

Ostatnie dwa tygodnie kampanii wyborczej były bardzo intensywne, w spokojnym miasteczku Czemierniki pojawiły się elementy brudnej kampanii. Ale to już przeszłość.

Fot.mm

Kazimierz Sobieszek,
kandydat na burmistrza

Wracam do domu, do zajmowania się wnukami.

Arkadiusz Filipek zdecydowanie wygrał II turę z kontrkandydatem, wielokadencyjnym wójtem Kazimierzem Sobieszkiem i obejmuje urząd burmistrza na lata 2024–2029. Układ w radzie miasta jest wyzwaniem: 6 do 6 do 3. Trzech radnych jest z komitetów pozostałych dwóch panów ubiegających się w I turze o urząd burmistrza.

– Moją rolą jest to, żeby pogodzić wszystko. Myślę, że wszyscy radni będą pracować na rzecz dobra naszego miasta i gminy, i będzie to dobra współpraca – wyraża nadzieję Filipek.

Kazimierz Sobieszek, kandydat na burmistrza, tego urzędu nigdy nie pełnił, ale za to pełnił ciągiem, 12 lat z rzędu, urząd wójta gm. Czemierniki (1998–2014). Jest członkiem PSL, ale nie startował teraz z partyjnego komitetu, tylko własnego. Wygrana byłaby szansą na reaktywację partii w tej gminie.

– O tym, że zdecydowałem się wystartować, zdecydowało poparcie wielu osób. Chcieli zmian, poprawy atmosfery w gminie. Ja sam takiego parcia silnego nie miałem. Człowiek, jak już tyle lat przepracował i przeżył, chce trochę spokoju. Teraz wracam do domu, do zajmowania się wnukami, bo dzieci mam już dorosłe i chcę się cieszyć życiem. A czy została stracona szansa na reaktywację PSL-u w gminie? Myślę, że to stało się pięć lat temu...

MM

Fot.mm

Arkadiusz Filipek,
burmistrz Czemiernik

Czas na lampkę szampana

Schudłem 10 kg, ale będę odrabiał. Właśnie jem ciasteczko. Pracownice przyszły z rana z pysznym ciastem. To jest nasza chwila na świętowanie i wypicie lamki szampana.

Anna Mróz wygrała z Andrzejem Capem. Ponad 300 głosów przewagi

W gminie Kąkolewnica bez zmian. Obecna wójt Anna Mróz zwyciężyła w drugiej turze z Andrzejem Capem. Przewaga wyniosła ponad 300 głosów.

W pierwszej turze zwyciężczyni zmierzyła się dodatkowo z byłym wójtem - Zbigniewem Ładnym oraz wiceprzewodniczącym Rady Gminy - Jerzym Szkodkowskim. Już wtedy kandydatce z KWW Anny Mróz zabrakło bardzo niewiele, by zwyciężyć w pierwszej turze.

Niedzielne wybory były potwierdzeniem przewagi obecnej wójt, która wygrała wybory na wójta gminy Kąkolewnica w stosunku głosów 2028 (54,11 proc.) - 1720 (45,89 proc.).

Więcej informacji oraz komentarz wójt Anny Mróz w następnym wydaniu Wspólnoty.

RG

Fot.mm

Andrzej Cap - 45,89 proc.

Przełamał passę. Nowy wójt gminy nie pochodzi z Bedlna

Gmina Radzyń Podlaski: Daniel Grochowski z Zabiela pokonał urzędującego wójta Wiesława Mazurka. Po raz pierwszy wystartował w wyborach na ten urząd 9 lat temu. W poprzednich, w II turze, zabrakło mu 111 głosów, żeby wygrać z Mazurkiem. Tym razem w II turze wygrał przewagą 300 głosów.

Nowy wójt ma 46 lat, pokonał nieco starszego od siebie rywala, który urząd sprawował od trzech kadencji. Czy zapowiadają się zmiany? Przyszły wójt (zaprzysiężenie będzie w maju) zna sprawy samorządu. Był radnym gminy Radzyń Podlaski, pracownikiem Urzędu Gminy w Milanowie, Radzyniu, pełnił funkcję sekretarza powiatu radzyńskiego.

– Będzie mi zależało na rozwoju, na odbudowaniu dobrych relacji - deklaruje.

MM

Fot.mm

Daniel Grochowski,
nowy wójt gm. Radzyń

Dla dobra naszej gminy

Jak będzie mi się pracowało z Radą, która w większości jest z komitetu Wiesława Mazurka? Mam nadzieję, że dobrze i że zjednoczymy się ku wspólnej sprawie. Jest nią dobro naszej gminy i budowanie jej siły.

Fot.mm

Wiesław Mazurek,
wójt gm. Radzyń Podl.

Odchodzę z podniesiona głową

Jest takie powiedzenie: rodzeństwo poznaje się przy podziale majątku, małżonka podczas rozwodu, a przyjaciół podczas wyborów.
Co będę robił? Jeszcze nie wiem. Wiele w życiu potrafię, zarobię na swoje utrzymanie. Nie znam przyczyny wyniku wyborów. Gdybym ją znał, to bym temu zapobiegł. Odchodzę z urzędu z podniesioną głową. Dobrze zarządzałem i administrowałem gminą. Jest wiele dobrych rzeczy, które po moich kadencjach tutaj zostaną. Nie zmarnowałem tego czasu. W tym roku wszystko jest praktycznie podane na talerzu. Pieniądze są zdobyte, projekty napisane, nowemu wójtowi pozostanie przecinanie wstęgi...

Grochowski 55 proc.	Grochowski 1 967 gł.
Mazurek 45 proc.	Mazurek 1 632 gł.

RAD

eprasa.pl b4aa87973b

Dębowa Kłoda: Lamczyk o włos wygrała z Gogłuską

Grażyna Lamczyk będzie wójtem gminy Dębowa Kłoda przez kolejną kadencję. W niedzielnej drugiej turze wyborów minimalnie pokonała Bartłomieja Gogłuskę.

Grażyna Lamczyk
893 głosy
(50,77 proc.)

Bartłomiej Gogłuska
866 głosów
(49,23 proc.)

W powiecie parczewskim druga tura została zorganizowana jedynie w gminie Dębowa Kłoda. Grażyna Lamczyk, urzędująca wójt, zmierzyła się w niej z Bartłomiejem Gogłuską, radnym i pracownikiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Pani wójt zwyciężyła o włos – oddano na nią 893 głosy wobec 866 oddanych na Gogłuskę.

– Z głębi serca chciałabym wyrazić niezwykłą wdzięczność dla każdej z tych 893 wyjątkowych osób, które mnie poparły. Wasze wsparcie, słowa otuchy i wyrazy uznania stanowią dla mnie nieocenioną wartość. Nie sposób też opisać ogromu podziękowań, które kieruję w stosunku do moich niezastąpionych pracowników, którzy byli ze mną na każdym etapie tej niezwykłej podróży. Ich oddanie, poświęcenie i nieustająca determinacja przyczyniły się do osiągnięcia tego wspólnego sukcesu, za co serdecznie im dziękuję – skomentowała dla nas niespełna 72-letnia pani wójt, dla której będzie to ostatnia kadencja na stanowisku wójta.

Lamczyk dodała, że chce „wyrazić ogromną wdzięczność dla swojego komitetu wyborczego, pełnomocnikom Annie Walczyna i Marii Kondrackiej oraz wszystkim kandydatom i nowo wybranym radnym, którzy poświęcili swój czas i wysiłek na rzecz tej kampanii".

Publiczne poparcie

Finał kampanii wyborczej w gminie Dębowa Kłoda był niezwykle emocjonujący. Przypomnijmy, że w pierwszej turze różnica głosów również była minimalna – na Lamczyk zagłosowało 541 osób, a na Gogłuskę – 522. O wyniku drugiej tury zdecydowali zatem wyborcy, którzy 7 kwietnia oddali głos na pozostałych kandydatów: Ewę Karpiuk-Frynas (uzyskała wówczas 437 głosów) oraz Radosława Kozaka (383 głosy).

Kozak zdecydował, że przed decydującym starciem nie poprze żadnego z kandydatów.

– Nie dają oni rękojmi rozwoju gminy – ocenił w rozmowie z nami.

W czwartek, czyli niedługo przed rozpoczęciem ciszy wyborczej, Ewa Karpiuk-Frynas poparła publicznie Grażynę Lamczyk.

– Po głębokich przemyśleniach podjęłam decyzję, że kredyt zaufania w kolejnej turze wyborów otrzyma ode mnie Grażyna Lamczyk. W mijającej kadencji, a szczególnie ostatnim jej okresie, pani Lamczyk pozyskała dla naszej gminy rekordową ilość środków. Jej doświadczenie i szerokie kontakty gwarantują sprawne doprowadzenie rozpoczętych inwestycji do końca – oceniła Karpiuk-Frynas w mediach społecznościowych.

Spór sądowy

Grażynie Lamczyk w wywalczeniu reelekcji nie przeszkodziła przegrana sprawa sądowa z Bartłomiejem Gogłuską. Lubelski sąd w trybie wyborczym uznał, że pani wójt rozpowszechniała nt. swojego kontrkandydata nieprawdziwe informacje.

– Informuję, że Sąd zobligował mnie do opublikowania oświadczenia, z którym się stanowczo nie zgadzam i jest to dla mnie tylko czynność techniczna. Zmuszona jednak postanowieniem sądu zamieszczam nakazaną w postanowieniu treść:

„Ja Grażyna Lamczyk oświadczam, że rozpowszechnione przeze mnie informacje o Bartłomieju Gogłuska - kandydacie na Wójta gminy Dębowa Kłoda, dotyczące rzekomego składania przez niego oświadczeń mijających się z prawdą oraz wprowadzania w błąd mieszkańców gminy Dębowa Kłoda, jakoby Bartłomiej Gogłuska nie podejmował działań w zakresie inwestycji prowadzonych w latach 2018-2024 r. są nieprawdziwe, za co Bartłomieja Gogłuska przepraszam" – czytamy w przeprosinach, które pani wójt opublikowała na Facebooku oraz naszym portalu.

Grzegorz Rekiel

Jerzy Bednarczyk, sołtys ze znaczącą nagrodą

Fot. LG Radzyń Podl.

Jerzy Bednarczyk jest sołtysem wsi Płudy od 1990 roku. Od 2010 roku jest radnym powiatu radzyńskiego, od 2018 r. członkiem zarządu. W latach 1998 - 2002 pełnił funkcje radnego gminy Radzyń Podlaski

Zdobywca wyróżnienia w konkursie „Nasz sołtys" jest od 35 lat związany z OSP PŁUDY, od 1996 roku pełni funkcję prezesa. Jest członkiem NSZZ „Solidarność". W 30. rocznicę śmierci patrona związku, bł. ks. Jerzego Popiełuszki, udało się oddziałowi zainicjować budowę pomnika. - Chcieliśmy w ten sposób uhonorować Księdza postawę i poświęcenie w walce o wolną Polskę. Pomnik powstał przy kościele pw. Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim, a ja miałem zaszczyt być przewodniczącym komitetu budowy tego pomnika - przypomina Jerzy Bednarczyk

Jerzy Bednarczyk, sołtys wsi Płudy w powiecie radzyńskim został laureatem konkursu „Nasz Sołtys".

W Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbyła się gala finałowa konkursu na najbardziej aktywnego lidera lokalnej społeczności „Nasz Sołtys".

Celem konkursu było wyłonienie najbardziej aktywnego lidera społeczności lokalnej w województwie lubelskim oraz zachęcenie do zaangażowania w inicjatywy na rzecz rozwoju sołectw, a także promowanie działalności sołtysów na rzecz mieszkańców.

Do konkursu zgłoszonych zostało 50 sołtysów z całego regionu. Kandydatem mogła być osoba, który nie tylko aktualnie pełni tę funkcję, lecz była też sołtysem co najmniej przez cały poprzedni rok.

Nagrody i wyróżnienia trafiły do 13 osób, wśród nich znalazł się Jerzy Bednarczyk, sołtys wsi Płudy w powiecie radzyńskim.

- Wyróżnienie w konkursie „Nasz sołtys 2024" organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie jest miłym docenieniem mnie i dobrym podsumowaniem mojego 34-letniego reprezentowania lokalnej społeczności. Potrafię słuchać ludzi i dostrzegać ich potrzeby, co w połączeniu z mandatem radnego pozwala mi dotrzeć z postulatami mieszkańców do władz samorządowych. Bycie społecznikiem jest częścią mojej osoby - podkreśla pan Jerzy.

mm

Seniorzy wysłuchali ciekawostek o zastosowaniu statystyki w codzienności

Dariusz Gałan, rektor Radzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, zorganizował ciekawy wykład dla seniorów pt. „Zastosowanie statystyki w codzienności".

Wykład wygłosili: Dariusz Grochowski, kierownik Oddziału Urzędu Statystycznego w Radzyniu oraz Monika Gołoś.

Spotkaniu towarzyszyła wystawa pt. „9 marca - DZIEŃ STATYSTYKI POLSKIEJ".

mm

Słuchacze UTW spotykają się na ciekawych wykładach w gościnnych salach biblioteki miejskiej. Wykład wygłosili: Dariusz Grochowski, kierownik Oddziału Urzędu Statystycznego w Radzyniu oraz Monika Gołoś

Kompletnie pijany kierował samochodem. Nie pierwszy raz

Radzyń Podlaski: Niemal 3 promile alkoholu miał w organizmie 49-latek, który kierował samochodem. Dodatkowo okazało się, że nie ma prawa jazdy.

17 kwietnia policja dowiedziała się, że w miejscowości Bełcząc samochodem osobowym marki Audi 80 jeździ mężczyzna, którego styl jazdy wzbudził podejrzenia świadka. Z przekazanej informacji wynikało, że kierujący może być pod działaniem alkoholu.

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Kompletnie pijany kierował samochodem. Nie pierwszy raz. Samochód został odholowany na parking strzeżony

- Okazało się, że 49-latek, mieszkaniec gminy Czemierniki, kierował autem, będąc kompletnie pijanym. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie niemal 3 promile alkoholu. Dodatkowo w czasie kontroli drogowej na jaw wyszedł fakt, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania, gdyż w lutym tego roku zostało mu zatrzymane za popełnienie tego samego przestępstwa. Przejażdżka dla 49-latka zakończyła się odholowaniem audi na parking strzeżony - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z policji w Radzyniu Podlaskim.

Za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.

Joanna Niećko

RAD

eprasa.pl b4aa87973b

M A T E R I A Ł P R O M O C Y J N Y

MATERIAŁ WYBORCZY SFINANSOWANY PRZEZ KWW RADZYŃ MOJE MIASTO I MÓJ POWIAT

Dziękujemy!

Jakub Jakubowski

i Radzyń Moje Miasto

RAD

eprasa.pl b4aa87973b

Kierowała się mądrą miłością. „Kochaj, ale i wymagaj” – mówiła do młodych nauczycielek

Zmarła Jolanta Paszkowska, wieloletnia nauczycielka, oddany pracy i dzieciom pedagog. We wzruszających słowach żegna ją społeczność szkół, w których pracowała.

Śp. Jolanta Paszkowska pracowała w Szkole Podstawowej w Białej ponad 20 lat - od roku 1999, kiedy powstało gimnazjum, do roku 2022. Pełniła funkcję pedagoga szkolnego, chociaż na początku ścieżki zawodowej była nauczycielką wielu przedmiotów. Stale się rozwijała, uczyła.

– Była wspaniałym, ciepłym człowiekiem, niezawodną koleżanką, niestrudzonym pedagogiem, kreatywną osobą. To z jej inicjatywy nasza szkoła zorganizowała Piknik „Rośniemy razem”, który miał 15 edycji. Już 20 lat temu była świadoma, jak ważna jest integracja dzieci niepełnosprawnych ze sprawnymi, jak wspaniale wpływa to na wychowanie i pomaga. Nie zapomnimy jej otwartości, serdeczności, mimo dystansu wieku zawsze pierwsza wyciągała rękę i proponowała przejście na „ty”. Lubiła ludzi, uwielbiała dzieci, kochała uczyć, pozostanie na zawsze w naszej pamięci – wspomina Anna Piekarska, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Romualda Traugutta w Białej.

Jolanta Paszkowska. Jako motto Pikniku Integracyjnego „Rośniemy Razem” wybrała cytat z papieża św. Jana Pawła II – Człowiek nie jest wielki przez to, co posiada, nie przez to, kim jest, nie przez to, co ma, ale przez to, czym dzieli się z innymi

Darzono ją zaufaniem

Jako pedagog zawsze wspierała uczniów w ich problemach szkolnych i pozaszkolnych, potrafiła w taktowny sposób rozpoznawać środowisko uczniów oraz umiejętnie współpracować z tym środowiskiem. Uczniowie, rodzice, pracownicy szkoły darzyli ją ogromnym zaufaniem i sympatią. Była zawsze wrażliwa na potrzeby słabszych, chorych, niepełnosprawnych, będących w trudnej sytuacji materialnej, dla których cykliczne inicjowała różne przedsięwzięcia. Spotykały się one zawsze z ogromną aprobatą środowiska szkolnego i lokalnego.

Organizowała pikniki integracyjne, akcje pomocy, pamiętała o tych, którzy czekają na pomoc, na dar serca.

Była główną pomysłodawczynią imprezy integracyjnej pod hasłem: „Piknik Integracyjny - Rośniemy Razem”, w której przez piętnaście lat brały udział osoby niepełnosprawne, początkowo z terenu gminy Radzyń Podlaski, a z czasem impreza objęła swym zasięgiem powiat radzyński. Z sukcesem zabiegała o licznych sponsorów, dzięki którym uczestniczyło w niej coraz więcej osób.

Corocznie organizowała akcje: „I Ty możesz zostać św. Mikołajem”, „Stroik dla osoby samotnej” i inne.

Była blisko młodych ludzi

Była też pomysłodawczynią licznych konkursów szkolnych, m.in. „O zasadach dobrego wychowania” oraz o zasięgu gminnym - Konkurs Pieśni Patriotycznej „Nie rzucim ziemi...”. Poprzez wszystkie działania przekazywała młodzieży cenne wartości, takie jak: patriotyzm, pomoc, pracowitość, współpraca, rodzina czy integracja.

Zapewniała wychowankom różnorodne wyzwania i zadania, które scalały społeczność szkolną. Zawsze miała głowę pełną pomysłów. Dbała o wysoki poziom wychowania uczniów i przygotowania ich do dalszego życia.

Współpracowała z młodymi ludźmi, była blisko ich potrzeb, przez lata sprawowała opiekę nad sklepikiem uczniowskim „Grosik”, z którego dochody przeznaczone były na potrzeby szkolne uczniów.

Kierowała się mądrą miłością

W pracy potrafiła właściwie ocenić różne, nawet konfliktowe sytuacje. Mówiła prawdę, zawsze zgodnie ze swoimi chrześcijańskimi przekonaniami, czasami było to trudne, ale potrzebne, pouczające.

Kierowała się mądrą miłością. Zawsze mówiła do młodych mam nauczycielek: „Kochaj, ale i wymagaj”. Młodych ludzi uczyła odpowiedzialności za swoje czyny. A najbardziej chyba była wymagająca wobec siebie.

Jako motto Pikniku Integracyjnego „Rośniemy Razem” wybrała cytat z papieża św. Jana Pawła II – *Człowiek nie jest wielki przez to, co posiada, nie przez to, kim jest, nie przez to, co ma, ale przez to, czym dzieli się z innymi.*

– Jola dzieliła się z nami swoją wiedzą, doświadczeniem, umiejętnościami, radością i smutkami dnia codziennego. W ostatnich latach mimo już słabnącego zdrowia nigdy nie rezygnowała z powierzonych jej obowiązków zawodowych, wszystkie zadania wypełniała profesjonalnie do marca 2022 r. – wspominają nauczyciele.

Współpracownicy, uczniowie, absolwenci i rodzice uczniów szkół podstawowych z gminy Radzyń Podlaski zapamiętają ją jako ciepłą, pozytywną osobę i serdeczną koleżankę.

– Na zawsze pozostanie w naszej pamięci!

Monika Mackiewicz

śp. Jolanta Paszkowska z domu Jobczyńska

Urodziła się 8 maja 1963 r. w Rypinie w woj. kujawsko-pomorskim.

W 1981 r. ukończyła Liceum Ekonomiczne, uzyskując tytuł technika ekonomisty. Następnie podjęła edukację w kierunkach pedagogicznych, między innymi ukończyła kurs pedagogiczny, kurs dla nauczycieli Przysposobienia Obronnego, kurs prowadzenia biblioteki szkolnej. Ukończyła Studium Pedagogiczne ODN w Bydgoszczy, a w 1999 r. ukończyła studia wyższe licencjackie na kierunku pedagogika, w zakresie pedagogiki specjalnej -oligofrenopedagogiki w Wyższej Szkole Pedagogicznej ZNP w Warszawie. Tytuł magistra uzyskała w 2001 r. na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Nie ustawała w dalszym doskonaleniu się, podejmując naukę na Akademii Podlaskiej. Na Wydziale Humanistycznym - Instytucie Historii w roku 2003 ukończyła studia podyplomowe w zakresie bibliotek oświatowych i edukacji medialnej.

W latach 1981-1988 pracowała jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Kobrzyńcu. Po założeniu rodziny przeniosła się do naszego województwa. Zamieszkała w Zabielu, gdzie w 1988 roku rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej, a od 1 września 2000 r. przeszła do Gimnazjum w Białej, w którym jako czynny nauczyciel przepracowała 22 lata.

Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania

Z wielkim żalem i bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. Jolanty Paszkowskiej, naszej serdecznej koleżanki, nauczycielki i wychowawczyni, która przez prawie 20 lat pracowała w Szkole Podstawowej im. Walerego Wróblewskiego w Zabielu.

W pamięci uczniów, koleżanek i kolegów oraz rodziców zapisała się jako osoba życzliwa, wyrozumiała, pełna ciepła, wrażliwa, zawsze mająca czas na to, by każdego wysłuchać, doradzić, pomóc.

Pani Jola uczyła w naszej szkole wychowania fizycznego, muzyki i geografii. Była nauczycielem bardzo oddanym swojej pracy pedagogicznej i wychowawczej.

Będziemy pamiętać o organizowanych przez nią biwakach, wycieczkach, zawodach i olimpiadach sportowych, zbiórkach harcerskich, spotkaniach wigilijnych czy piknikach integracyjnych.

Pani Jolanta Paszkowska pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci uczniów, rodziców, nauczycieli i innych pracowników Szkoły Podstawowej w Zabielu.

Niech spoczywa w pokoju

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne,
Nauczyciele Emeryci, Pracownicy,
Uczniowie i Rodzice Zespołu Szkół w Zabielu

Problem z dostępem do Orange w Parczewie. Jest apel

Na problemy z zasięgiem skarżą się użytkownicy sieci Orange z Parczewa.

Radny Łukasz Gołąb zauważył, że w ostatnich miesiącach użytkownicy sieci Orange mają problem z zasięgiem, w tym z odbieraniem połączeń i korzystaniem z internetu na terenie Parczewa.

– Sam jestem użytkownikiem sieci i potwierdzam występowanie tych trudności. Początkowo uważałem, że problem dotyczy tylko wąskiego odcinka między ul. 1 Maja, 11 Listopada oraz Krańcową. Po publikacji kilku postów zgłosiło się do mnie ponad 100 osób z różnych części miasta, które zgłaszały podobne problemy – zauważył radny w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Gołąb dodaje, że z informacji uzyskanych w salonach naprawy telefonów codziennie zgłasza się kilka osób, które sprawdzają swój telefon, bo mają problem z wykonywaniem połączeń.

– Problem jest szczególnie niebezpieczny dla seniorów, dla których telefon jest jedyną formą kontaktu w razie niebezpieczeństwa. Jeden z nich powiedział, że aby zadzwonić do rodziny lub umówić się do lekarza, musi wyjść do sąsiedniego parku – dodał radny, który poprosił burmistrza o wystosowanie pisma do operatora w celu rozwiązania problemu.

Agnieszka Hawryluk, sekretarz gminy Parczew informuje, że pismo w tej sprawie do zarządu Orange zostało wystosowane. Władze spółki mają poinformować burmistrza Parczewa o sposobie rozwiązania problemu.

– Każdy użytkownik sieci Orange w przypadku problemu z dostępem do internetu powinien osobiście skontaktować się z operatorem, bo każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie – dodaje Hawryluk.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl b4aa87973b

Powyborcza rozmowa z posłem Sławomirem Skwarkiem

Sławomir Skwarek: Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość w powiecie

- W pełni oczywiście nie możemy być zadowoleni. Trochę zabrakło do pełni szczęścia. Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość, podobnie jak ma PiS w powiatach: lubartowskim, ryckim, puławskim, lubelskim czy opolskim - mówi Sławomir Skwarek (PiS), w pierwszym powyborczym wywiadzie.

Czy Pan się spodziewał, że Prawo i Sprawiedliwość uzyska tak znaczną przewagę w Sejmiku Województwa Lubelskiego, wprowadzając aż 21 radnych?
Sejmik Województwa Lubelskiego liczy 33 radnych. W kończącej się właśnie V kadencji PiS posiadał 18 radnych. W przedwyborczych wypowiedziach przewidywałem wygraną i przynajmniej 17 mandatów dających samodzielną większość. Te trzy dodatkowe mandaty to efekt naszej wspólnej pracy, dobrych list, spokojnej, merytorycznej kampanii.

Co sądzi Pan o wyniku Ryszarda Szczygła? Było to dla Pana niespodzianką?
Wynik 16725 głosów z drugiego miejsca na liście należy uznać za sukces. Dał również trzeci dodatkowy mandat. Może trochę martwić, niepokoić fakt, że dwie osoby z Ziemi Łukowskiej uzyskały łącznie o 3 tysiące mniej głosów niż w 2018 r. Podziękowania należą się naszym wyborcom i mogę zapewnić, że czynimy starania o udział naszego przedstawiciela w ścisłych władzach sejmiku.

Jak Pan skomentuje fakt, że powiat łukowski ma tylko jednego reprezentanta w sejmiku. Czy brak wyboru p. Marka Kopcia do sejmiku był dla Pana niespodzianką?
Koalicyjny komitet Polskiego Stronnictwa Ludowego i PL 2050 Szymona Hołowni sprawdził niespodziankę w wyborach parlamentarnych, ogólnopolskich. Mieszkańcom Lubelszczyzny nie podoba się to małżeństwo polityczne z rozsądku. Słabe listy, nierozpoznawalni kandydaci, przede wszystkim z PL 2050 dało dopiero trzeci wynik w województwie (15,15 proc.), tylko pięć mandatów i porażkę na terenach wiejskich nawet z Koalicją Obywatelską (PO). Wynik p. Marka Kopcia - 5320 - był drugi na liście, ale bez mandatu. Pozostali kandydaci w zasadzie się nie liczyli. Zwrócę jednak uwagę na start w wyborach z listy Lewicy mieszkanki Lublina p. Sylwii Romańskiej-Węzik (rodzinnie i zawodowo związana z powiatem jako długoletni pracownik i prezes LGD „Razem ku lepszej przyszłości"). Lewica i p. Prezes nie uzyskali mandatu. Przy okazji prysł mit o apolityczności LGD.

Trzecia Droga odniosła słaby wynik w powiecie łukowskim. Czy spodziewał się Pan takiego rozwoju sytuacji? Jakie mogą być przyczyny słabego rezultatu koalicji Polska 2050-PSL?
Błędy w polityce ogólnopolskiej, zawód elektoratu koalicją z PO i Lewicą realizującymi lewacki program, niewidoczna kampania, zużycie efektu świeżości, słabi liderzy list przełożyły się na bardzo słaby, zaskakująco słaby wynik do rady powiatu. Tylko dwa mandaty. To najmniej w historii od 1998 roku! Lider listy powinien być jej lokomotywą. Pani Barbara Kot w moim okręgu zdobyła tylko 218 głosów – to tylko przykład.

Co Pan sądzi o wynikach elektoratu Prawa i Sprawiedliwości? Zdobycie przez siedmiu z jedenastu radnych rady powiatu ponad tysiąca głosów pokazuje solidność tego elektoratu. Jak Pan ocenia ten wynik?
Prawo i Sprawiedliwość jest partią konserwatywną i ma program dla samorządów. Ostatnie 5 lat to „złota pięciolatka". Nigdy nie było tak dużo środków dedykowanych dla Polski powiatowej i gminnej. Układając listy, kierujemy się zasadą tworzenia tzw. „list śmierci". Musi być konkurencja i rywalizacja wewnętrzna, która da zwycięstwo wyborcze. Niby proste, a w praktyce nie zawsze się udaje. Kluczowy jest dobór odpowiednich kandydatów. Lista PiS do powiatu w większości te kryteria spełniła. Stąd bardzo dobre wyniki indywidualne, jak i zwiększenie liczby mandatów z dziewięciu do jedenastu.

Czy jesteście w pełni zadowoleni z wyniku wyborów do rady powiatu łukowskiego? Posiadanie 11 mandatów nie daje Wam samodzielnej większości, zatem konieczne będzie poszukiwanie koalicjanta. Najprawdopodobniej będzie nim Przymierze dla Ziemi Łukowskiej.
W pełni oczywiście nie możemy być zadowoleni. Trochę zabrakło do pełni szczęścia. Czuję niedosyt. Stać nas było na samodzielną większość, podobnie jak ma PiS w powiatach: lubartowskim, ryckim, puławskim, lubelskim czy opolskim. Koalicja z PdZŁ to sprawdzony model zarządzania powiatem, który przyniósł sukces tym dwóm komitetom. Wspólnie mamy 16 mandatów.

W mieście Łuków kandydat PiS, Bartłomiej Bryk, odniósł słaby wynik. Dlaczego udało się Piotrowi Płudowskiemu wygrać wyścig o fotel burmistrza z Waszym kandydatem już w pierwszej turze?
Podam tylko dwa argumenty. Po pierwsze osłabienie listy miejskiej na rzecz wzmocnienia listy powiatowej. Trudno było zastąpić cieszących się dużym autorytetem Urszulę Chruściel i Przemysława Suchodolskiego. Drugi błąd to wystawienie listy „Przyjazny Łuków". Teraz jest czas analiz i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Słaby wynik i brak „awansu" przynajmniej do drugiej tury jest ewidentną porażką, która nie powinna się zdarzyć. Mnie osobiście kampania p. Piotra Płudowskiego nie zachwyciła, ale była konsekwentna i prowadzona przez całą kadencję.

W mieście tracicie również dwa mandaty, co oznacza utratę większości w radzie miasta. Jak Pan ocenia przyszłość PiS-u w mieście Łuków?
Podam liczby. Na Prawo i Sprawiedliwość głosowało w Łukowie: w wyborach do sejmiku w 5639 osób, do rady powiatu 4993 osoby (41,04 proc.), do rady miasta głosowało 3779 osób (30,92 proc.). Mamy osiem mandatów – najwięcej. Zdajemy sobie sprawę, że radni PiS przechodzą do konstruktywnej opozycji. Wyniki wyborów stanowią jednak solidne fundamenty do osiągnięcia zwycięstw w kolejnych wyborach.

Na koniec chciałbym zapytać o sytuację w Adamowie. Jak Pan skomentuje wynik Karola Ponikowskiego, który zachował fotel wójta?
Najkrócej mówiąc, to dobra kontynuacja. Pozostawiłem gminę z zerowym zadłużeniem, z projektami w trakcie realizacji lub gotowymi do wykorzystania. Na zadania z zakresu kultury, edukacji, sportu czy infrastrukturę drogową trafiły w kadencji rekordowe środki z programów rządowych. Spokój w radzie gminy, współpraca z powiatem łukowskim, samorządem województwa i wsparcie poselskie oraz osobiste cechy dały jeden z najlepszych indywidualnych wyników w powiecie.

Bardzo dziękuje za rozmowę.

Patryk Pytlak

Sławomir Skwarek nie ukrywa niedosytu i niezadowolenia wynikami Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łukowskim. Zdaniem byłego radnego sejmiku województwa PiS mógł samodzielnie rządzić w powiecie

BIA

NEKROLOGI

PARCZEW

Bolesław Domański 85 lat
zm. 12 kwietnia, Suchowola

Zdzisława Oleszczuk 89 lat
zm. 13 kwietnia, Parczew

Teresa Izdebska 71 lat
zm. 13 kwietnia, Parczew

Henryka Biernacka 87 lat
zm. 14 kwietnia, Białka

Bożena Robak 68 lat
zm. 14 kwietnia, Rudno

Bogdan Lipniacki 55 lat
zm. 15 kwietnia, Parczew

Bronisław Zmysłowski 93 lata
zm. 16 kwietnia, Dębowa Kłoda

Regina Dąbrowska 91 lat
zm. 17 kwietnia, Parczew

Helena Zalewska 91 lat
zm. 18 kwietnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Jarosław Guz 36 lat
zm. 6 kwietnia, Biała Podlaska

Kamil Janczara 20 lat
zm. 13 kwietnia, Międzyrzec

Józef Biegajło 85 lat
zm. 14 kwietnia, Worgule

Kamil Kieczka 18 lat
zm. 14 kwietnia, Międzyrzec

Teresa Sztyber 73 lata
zm. 15 kwietnia, Zalutyń

Marek Jaszczuk 64 lata
zm. 15 kwietnia, Biała Podlaska

Viktar Kavaliou 35 lat
zm. 15 kwietnia, Biała Podlaska

Henryk Filipiuk 96 lat
zm. 15 kwietnia, Tłuściec

Theresa Osborne 64 lata
zm. 16 kwietnia, Biała Podlaska

Elżbieta Jadczuk 69 lat
zm. 16 kwietnia, Leśna Podl.

Jan Józef Wajszczuk 91 lat
zm. 16 kwietnia, Misie

Janina Michałowska 73 lata
zm. 16 kwietnia, Biała Podlaska

Leokadia Ustymowicz 84 lata
zm. 17 kwietnia, Wiski

Franciszek Frończuk 86 lat
zm. 17 kwietnia, Biała Podlaska

Tadeusz Ułasiuk 74 lata
zm. 17 kwietnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik socjalny, Sławatycze/ GOPS	1	4 242,00 zł	u
Operator wózków jezdniowych (widłowych), Biała Podl./ POL -KRES AGRA	1	5 500,00 zł	u
Kierowca busa do 3,5T, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Technik procesów drukowania, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Międzyrzec/ English Studio	1	4 242,00 zł	u
Kierownik budowy, Biała Podl./ UBIT	1	9 000,00 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./ UBIT	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Woroniec/ TOP PRO	1	4 600,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta do spraw celnych, Horbów Kol./ BUNASTA	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Woroniec/ TOP PRO	1	4 300,00 zł	u
Tynkarz, Pościsze	1	5 000,00 zł	u
Stylistka rzęs, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Księgowa, Biała Podl./ BR-F Kwestor	1	7 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/ WIPASZ	1	4 250,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

eprasa.pl b4aa87973b

1150 tancerzy zatańczyło w Nałęczowie

Fot. Rafał Bieliński

W turnieju udział wzięło 1115 młodych tancerzy z całego województwa lubelskiego

To był pierwszy taki turniej w miasteczku. Ale jego ogromna popularność sprawiła, że za rok odbędzie się kolejny. Tłumy młodych tancerzy chciało się pokazać w Nałęczowie.

W sobotę, 13 kwietnia Nałęczów stał się polską stolicą tańca nowoczesnego i współczesnego. Tego dnia do uzdrowiskowego miasteczka zjechali młodzi miłośnicy tańca z całej Lubelszczyzny, m.in. z Lublina, Łęcznej, Zamościa, Tomaszowa Lubelskiego, Wojciechowa, Puchaczowa, Modliborzyc, Urzędowa, Trzydnika Dużego, Ostrowa Lubelskiego, Świdnika, Janowa Lubelskiego, Dęblina, Mełgwi, Niemiec, Jastkowa, Płouszowic, Puław, Hrubieszowa i oczywiście z Nałęczowa. Tańce rozpoczęły się o godz. 9, a skończyły dopiero ok. godz. 20.

I Turniej Tańca Nowoczesnego i Współczesnego o Puchar Burmistrza Nałęczowa odbył się w Hali Sportowej Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Organizatorem wydarzenia był Nałęczowski Ośrodek Kultury, a jego koordynatorką Milena Murat-Malec, która jednocześnie prowadziła turniej.

Sam Turniej składał się z dwóch części - w pierwszej z nich swoje umiejętności pokazały formacje freestyle (maluchy), a także soliści i duety w kategorii hip-hop. W drugiej części mogliśmy podziwiać umiejętności formacji hip-hop, freestyle oraz taniec współczesny - oczywiście w podziałach na kategorie wiekowe (dzieci, juniorzy, seniorzy).

- Łącznie na naszym tanecznym parkiecie wystąpiło ok. 1150 tancerzy, 76 formacji, 71 duetów i 166 solistów - przekazuje Nałęczowski Ośrodek Kultury. - Zapraszamy na kolejną edycję za rok! - dodaje.

Nad wszystkim czuwała trzyosobowa komisja sędziowska, czyli: Barbara Klajda, Anna Żak i Iwona Syroka. Nagrody wręczała Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa oraz Łukasz Król, dyrektor Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

PEŁNE WYNIKI TURNIEJU:
Solo hip-hop (maluchy)
I miejsce (ex aequo):
Milan Malec, Zofia Maciążek, Aleksandra Chudy, Łucja Tyburek, Izabella Wójciak, Zofia Falba, Piotr Skowronek, Lara Musiał, Amelia Furman, Alicja Dworakowska, Weronika Kałdonek, Melania Bompolaki, Ewa Cur, Michalina Gołofit, Zofia Kowalczyk, Mikołaj Ochniak, Adam Rodzik, Blanka Rybacka, Magdalena Sołdek, Lena Stachyra, Zoja Wesołowska, Jan Walczak, Martyna Walczak, Alicja Brut, Pola Janowska, Alicja Jastrzębska, Aleksandra Kamińska, Zoja Matuszko, Blanka Staniak, Aniela Pomorska, Aleksandra Targońska, Julia Wronowska, Lena Jaroń, Maksym Kobzar, Anna Filipczuk, Anna Karpiuk, Nela Markiewicz, Amelia Mącik, Luiza Wróblewska, Konstancja Górnik, Bartosz Kubera, Marcel Matiuszyn, Kuba Bielak, Wiktoria Łoboda, Hanna Woźniak, Sara Król, Pola Karwowska, Amelia Jończak, Kacper Ressel, Maria Szerzeniewska, Maja Kucharska, Anna Jakubowska, Kuba Guz

Formacje Freestyle (maluchy)
I miejsce (ex aequo):
- Dancesiaki (Centrum Kultury w Ostrowie Lubelskim)
- Bąbelki (Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie)
- Iskra Mini - Nałęczowski Ośrodek Kultury
- Dance Kids Hrubieszów (Studio „Fit&Art")
- Gwiazdki (Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie)
- Dancemaniaki 2 (Dance Mania Lublin)
- Promyczki (Dance Mania Lublin)

SOLO HIP-HOP
dzieci:
I - Patrycja Frączek (Royal Dance Center)
II -Maja Michalik (SP Snopków)
III - Judyta Rejmak (GOKiS Jastków)

juniorzy:
I - Franciszek Setlak (CK Mełgiew)
II - Maja Kosidło (CRD Lublin)
III - Sara Grzesik (Tomaszowski Dom Kultury)
seniorzy:
I - Stanisław Chęciński (CK Mełgiew)
II - Paulina Zarzeczna (Royal Dance Center)
III - Amelia Kotulska (MYKA Zamość)

DUETY HIP-HOP
dzieci:
I - Magdalena Drozd, Natalia Drozd (GOKiS Jastków)
II - Hania Puchalska, Oliwia Wilk (SP Snopków)
III - Krzysztof Goral, Natalia Mizerska (GOKiS Jastków)
juniorzy:
I - Alicja Lipińska, Filip Pietrzak (CK Łęczna)
II - Nela Danyluk, Lena Szewczyk (SDK Świdnik)
III - Nela Kozłowska, Alicja Misiurek (SDK Świdnik)
seniorzy:
I - Maria Walatek, Lena Gańska (CK Łęczna)
II - Ewa Matuszak, Hanna Skórska (GCKiS Cyców)
III - Patrycja Gajosz, Hanna Jasielska (GCKiS Cyców)

FORMACJE FREESTYLE
dzieci:
I - RIVERS (CK Łęczna)
II - ISKRA (NOK Nałęczów) i IMPULS (GOK Puchaczów)
III - WÓLKA`N KIDS (Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych), JUST KIDS (Centrum Rozwoju Dziecka Lublin), DANCE KIDS TRZESZCZANY (Studnio FIT&ART Hrubieszów)
juniorzy:
I - FLESZ (NOK Nałęczów)
II - WÓLKA`N KIDS (Lubelskie Centrum Inicjatyw Tanecznych)
III - GROW BIT (CK Ostrów Lubelski)

FORMACJE HIP-HOP
dzieci:
GRAND PRIX: LITTLE STARS (Royal Dance Stars Janów Lubelski)
I - RTX A (GOK Niemce), DM KIDS 3 (Dance Mania Lublin)
II - DANCEMANIAKI 1 (Dance Mania Lublin), DM KIDS 4 (Dance Mania Lublin), eMCe Fun (CK Mełgiew)
III - NEW WAVE TWO KIDS (TDK Tomaszów Lubelski), STARS 3 (GOKiS Jastków), COOL CREW (GOK Trzydnik Duży), DANCE ELITTE (SP Snopków)
WYRÓŻNIENIA: RTX C (GOK Niemce), SDK CREW KIDS 2 (SDK Świdnik), ZTN UMBRELLA DANCE (SDK Świdnik), FANTAZJA (CK Łęczna), DANCING FEAKS (GOK Wojciechów), JUST DANCE (DK Łęgi Lublin), DANCE NOW (SP Płouszowice)
juniorzy:
GRAND PRIX: eMCe Fun (CK Mełgiew)
I - MYKA KIDS (MYKA Zamość), AFERA (CK Łęczna)
II - SDK CREW KIDS 1 (SDK Świdnik), SWAG PRINCESS (SWOG Modliborzyce)
III - STARS ROYAL (Dance Center Janów Lubelski), PARTY CREW (GOK Wojciechów), SWAG STARS (GOK Urzędów)
WYRÓŻNIENIA: RTX B (GOK Niemce), GOOD WIBES (DDK Bronowice Lublin), STARS (GOKiS Jastków), FLY STEP (SK Ostrów Lubelski), ROYAL GIRLS (Studio FIT&ART Hrubieszów)
seniorzy:
GRAND PRIX: CHEERS (CK Łęczna)
I - KICK SQUAD (GOKiS Cyców)
II - eMCe INFINITY (CK Mełgiew), DM CREW (DANCE MANIA Lublin)
III - RTX TEAM (GOK Niemce), DM 4 (DANCE MANIA Lublin), JA TEŻ (MYKA Zamość)
WYRÓŻNIENIA: DM 2 (DANCE MANIA Lublin), SWAG QUEENS (GOK Modliborzyce), NEW WAVE TWO (TDK Tomaszów Lubelski)

TANIEC WSPÓŁCZESNY
dzieci:
I - JAZZY JUNIOR (Szkoła Tańca Jazzy Motion Lublin)
II - ARABESKA MINI (MDK„Pod Akacją" Lublin), ARABESKA MINI-MINI (MDK„Pod Akacją" Lublin)
III - MAŁA REWIA TANECZNA V (MDK Dęblin), FOUETTE (SDK Świdnik)
WYRÓŻNIENIA: ASSEMBLE (Szkoła Tańca „CHASSEMI" Lublin), RELEVE (Szkoła Tańca „CHASSEMI" Lublin)
juniorzy:
I - ARABESKA FLOW (MDK„Pod Akacją" Lublin)
II - MAŁA REWIA TANECZNA IV (MDK Dęblin)
III - ETIUDA 2 MOTYLE (POK „Dom Chemika")
WYRÓŻNIENIA: ROYAL GIRLS (Studio FIT&ART Hrubieszów)
seniorzy:
I - MAŁA REWIA TANECZNA III (MDK Dęblin)
II - MAŁA REWIA TANECZNA II (MDK Dęblin)
III - ETIUDA 1 EXPERIENCE (POK „Dom Chemika")
WYRÓŻNIENIA: ETIUDA REPREZENTACJA TANGO (POK„Dom Chemika")

Agnieszka Gołębiowska

Wiózł pasażera bez kasku, wyprzedzał na „zebrze"...

... ale nie są to jedyne przewinienia młodzieńca z gminy Poniatowa (powiat opolski), który postanowił przewieźć kolegę motorowerem po ulicach Opola Lubelskiego.

W środę, 17 kwietnia funkcjonariusze z opolskiej drogówki zauważyli motorower, a na nim pasażera bez kasku. Kierowca z kolei postanowił wyprzedzić inny pojazd na przejściu dla pieszych. Chcieli przeprowadzić kontrolę drogową, ale nieodpowiedzialny kierowca ani myślał się zatrzymać - ignorował świetlne i dźwiękowe sygnały policjantów. Jednak zatrzymał się na parkingu kilka metrów dalej.

No i wtedy się zaczęło... Jak się okazało, motorowerem marki Zipp kierował 17-latek z gminy Poniatowa, a pasażerem bez kasku był 15-letni mieszkaniec gminy Łaziska. Kierowca nie miał uprawnień do poruszania się motorowerem, a na dodatek nie wiedział, jak wytłumaczyć się ze swojego nieodpowiedzialnego zachowania. Był trzeźwy.

- Za popełnione wykroczenia: przewożenie pasażera bez kasku ochronnego, wyprzedzanie na przejściu dla pieszych i niezastosowanie się do polecenia wydanego przez policjanta dotyczącego zatrzymania się. 17-letni kierujący motocyklem został ukarany mandatami na łączną kwotę 2100 zł i 35 punktami karnymi - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - W związku z brakiem uprawnień do kierowania przez 17-latka funkcjonariusze sporządzili dokumentację, która trafi do sądu - dodaje.

Policja - jak zawsze - apeluje o odpowiedzialność, bo to od nas samych zależy bezpieczeństwo na drogach - zarówno nasze, jak i pozostałych uczestników ruchu drogowego.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadli ze skutera wodnego, kierowca wylądował w szpitalu

Tuż po godz. 17 w ostatnią niedzielę do opolskiej policji dotarło zgłoszenie o dwóch mężczyznach, którzy wypadli ze skutera wodnego marki Kawasaki. Jak się okazało, pomocy potrzebował 27-letni mieszkaniec gminy Łaziska oraz jego 31-letni pasażer, mieszkaniec powiatu lubelskiego. Najechali oni na mieliznę, w wyniku czego skuter się wywrócił.

Kierujący trafił do szpitala, ale życiu mężczyzn nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jeden z mężczyzn pływających skuterem wodnym po Wiśle trafił do szpitala

- Od uczestników zdarzenia została pobrana krew do badań w celu ustalenia, czy byli trzeźwi - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Teraz w trakcie prowadzonego postępowania funkcjonariusze będą ustalać szczegółowe okoliczności zdarzenia - dodaje.

Policja apeluje o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa. Może to uchronić nas przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl b4aa87973b

Chodel żegna księdza Leona Pietronia. Był wikarym w Lublinie i Lubartowie

Pochodzący z gminy Chodel duchowny zmarł w sobotę. Miał 94 lata. Uroczystości pogrzebowe odbędą się dziś (wtorek) w Chodlu.

Ks. Leon Pietroń (1930 - 2024)

O śmierci księdza Leona Pietronia, kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej, poinformowała w sobotę Archidiecezja Lubelska na swojej stronie internetowej.

Ksiądz Leon Pietroń urodził się w 1930 roku w Godowie (gm. Chodel). Duchownym był przez blisko 70 lat. Święcenia przyjął w 1955 roku w Lublinie.

W latach 1960 – 1971 pracował jako wikariusz w parafiach w Lublinie, Lubartowie, Kraśniku i Piaskach. Pełnił funkcję kapelana Sióstr Franciszkanek w Szczebrzeszynie oraz kapelana Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Odprawiał msze święte polowe, brał udział w spotkaniach i pielgrzymkach środowisk patriotycznych. Zapisał się w pamięci wielu jako wielki patriota oraz charyzmatyczny i bardzo odważny kaznodzieja. Słynął z kazań.

- Ksiądz Leon bardzo odważnie głosił prawdę historyczną, w czasach, kiedy nie każdy mógł się jeszcze na to zdobyć. Ludzie byli nim zachwyceni. Jak stawał przed mikrofonem, to każdy pił to jego słowo. Nie owijał w bawełnę. Jeśli chodzi o pewne kwestie, był bezkompromisowy – wspomina zmarłego Zbigniew Młyniec, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN.

A jako kaznodzieja był niezastąpiony.

- Mówił wszystko z pamięci, nie czytał z kartki. Mówił o tym, czego doświadczył w swoim życiu – dodaje.

Ks. Pietroń przez wiele lat związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Na uczelni pracował od 1971 roku, aż do emerytury, na którą przeszedł w 1999 roku.

W poniedziałek, o godz. 17 w kaplicy Domu Księży w Lublinie przy ul. Bernardyńskiej 7 odprawiona zostanie msza święta żałobna.

Uroczystości pogrzebowe ks. Leona Pietronia odbędą się we wtorek w Chodlu, w rodzinnej parafii. O godz. 11.30 w kościele parafialnym w Chodlu odmówiony zostanie różaniec w intencji zmarłego. A pół godziny później rozpocznie się msza święta pogrzebowa. Duchowny spocznie na miejscowym cmentarzu.

ACH

Będą remonty dróg w powiecie lubartowskim i parczewskim. Umowy podpisane w Lubartowie

Jeden odcinek w powiecie lubartowskim i dwa w parczewskim mają być wyremontowane.

Umowy podpisano 15 kwietnia przed lubartowskim starostwem.

Droga wojewódzka nr 809 - odcinek między Starościnem a Lasem Gołębskim. Długość to 6 km, ma być wykonana m.in. podbudowa betonowa, warstwa wiążąca asfaltowa o grubości 5 cm, warstwa ścieralna asfaltowa o grubości 4 cm, pobocza, chodnik, zjazdy indywidualne. Wartość zadania to 7,5 mln zł, czas realizacji - 90 dni od podpisania umowy. Wykonawca to PRD Lubartów S.A.

Droga wojewódzka nr 813 na odcinku Laski - Tyśmienica (5,0 km). Będzie wykonana m.in. podbudowa betonowa, nawierzchnia asfaltowa - warsta wiążąca asfaltowa o grubości 5 cm, warstwa ścieralna asfaltowa o grubości 4 cm. Wartość zadania to 6 mln zł

Droga wojewódzka nr 815, odcinek między miejscowościami Jabłoń, a Przewłoka o długości 2,6 km. Będzie wykonana m.in. warstwa ścieralna z mieszanek mineralno - bitumicznych o grubości 5 cm, umocnienie poboczy, oznakowanie poziome. Wartość to 2,4 mln zł. Dwie ostatnie drogi ma wykonać firma STRABAG.

Marcin Kusyk

Lubartów: Wjechał w budynek, wybił dziurę w ścianie

Samochód osobowy uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego. Prawie wjechał do środka.

Do zdarzenia doszło w ub. tygodniu. Kierowca osobowego Infiniti stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego przy ul. Lubelskiej około godz. 11. Wybił w niej dziurę. 45- letni kierowca był trzeźwy. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

- Mężczyzna to mieszkaniec Lubartowa, został pouczony - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP Lubartów.

Marcin Kusyk

Wnętrze lokalu po wizycie osobowego Infiniti

Kierowca uderzył w ścianę lokalu gastronomicznego

REG

Dziwne zawiadomienia z groźbą grzywny w skrzynkach pocztowych. Urząd Gminy alarmuje

Tylko do końca kwietnia mieszkańcy gminy mają czas na dostarczenie do urzędu dokumentacji w sprawie wymiany źródła ciepła w gospodarstwie. Jeśli tego nie zrobią, grozi im kara 500 zł, a nawet grzywna w wysokości 5 tys. zł. Pisma z takim zawiadomieniem dostali do swoich skrzynek pocztowych mieszkańcy gminy Uścimów.

Na górze „dokumentu" znajduje się logotyp Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, na dole czerwony napis przypominający pieczątkę. Z treści tego przekazu wynika, że jego nadawcą jest właśnie NFOŚiGW. Rzekomo instytucja „przypomina o ustawowym obowiązku wymiany źródeł ciepła w gospodarstwie domowym".

W dalszej części korespondencji autorzy piszą (pisownia oryginalna): „W związku z obowiązującą uchwałą w nieprzekraczalnym terminie do dn. 30.04.2024r należy dostarczyć do właściwego terytorialnie organu gminy wszelką dokumentację zaświadczającej o dokonanej wymianie źródła ciepła w gospodarstwie domowym bądź dokumentacji zaświadczającej o rozpoczęciu takiego przedsięwzięcia".

Według zawartej w tym piśmie informacji, mieszkańcom za niewypełnienie wskazanego obowiązku grożą poważne konsekwencje finansowe.

„Niedopełnienie powyższego obowiązku w wyznaczonym terminie zgodnie z obowiązującymi przepisami Uchwały Antysmogowej skutkować będzie nałożeniem porządkowej kary administracyjnej w wysokości 500 zł. Dalsze niedopełnienie obowiązku (...) skutkować będzie karą grzywny nakładaną w postępowaniu administracyjnym w wysokości 5000 zł" - czytamy w korespondencji.

Jest nawet podany numer telefonu. Po wpisaniu w wyszukiwarkę internetową okazuje się, że to kontakt do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

Do sprawy odniósł się Urząd Gminy w Uścimowie.

„W związku z docierającymi do Urzędu Gminy Uścimów sygnałami od mieszkańców, iż znajdują w skrzynkach pocztowych informację w postaci pisma z instytucji podszywającej się pod Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, uprzejmie informujemy, że zarówno Urząd Gminy Uścimów, jak i NFOŚiGW nie mają nic wspólnego z pozostawioną informacją!" - czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie internetowej Urzędu Gminy.

Dominik Smagała

eprasa.pl b4aa87973b

Zegar tyka i nic nie jest go w stanie zatrzymać. Na zebranie półtora miliona złotych zostały tylko dwa tygodnie

Dwa tygodnie na cud, który możemy zrobić razem

Rodzinie i przyjaciołom trzylatka z Brzozowicy (pow. radzyński), który urodził się z połową serca, udało się zebrać ponad piętnaście milionów złotych na operacje będące jedyną szansę na uratowanie życia. Pierwszy etap powiódł się, ale walka trwa. Jeżeli w ciągu kilkunastu dni nie uda się zebrać brakującej kwoty - dziecko może nie otrzymać kolejnej szansy.

Wpis mamy Wiktorka pani Karoliny Zawadzkiej, która relacjonuje walkę o życie syna. 9 kwietnia 2024
...Jak? Jak mam do tego czasu zebrać tak ogromną kwotę? Nie wiem już, jak prosić... Utrzymuje mnie myśl, że wszyscy walczymy o najwyższą wartość – o życie dziecka, o życie mojego synka. I przecież nie możemy dopuścić do jego śmierci... Mój Boże...
Nie przesypiam żadnej nocy. Czuwam przy jego łóżeczku, zalewając się łzami. Tak bardzo się boję, że go stracę... On ostatkiem sił wciąż walczy. Mój mały dzielny chłopczyk...
Wiktorek jest już bardzo słaby. Ostatnio na moich oczach rozegrał się koszmar... Rano nie mogłam go dobudzić. Wpadłam w panikę. Myślałam, że go straciłam! Byłam przerażona... Pomogło dopiero odessanie ze stomii. Jest, wrócił! Trzymam mocno malutką rączkę i całuję. Jest bardzo wczesny poranek. Wiktorek śpi, a ja obserwuje, jak oddycha... I bardzo się boję...

Bliscy Wiktorka ten licznik na portalu siepomaga.pl sprawdzają wiele razy dziennie. Udało się zebrać 15 milionów, brakuje niecałe półtora. Na zebranie całej kwoty zostało nieco ponad dwa tygodnie

Nadia...

Milowym krokiem w zbiórce był wspaniały gest rodziców innej potrzebującej dziewczynki, Nadii. Ich córka nie doczekała zabiegu, zmarła. Wspaniali ludzie zadecydowali o przekazaniu dotychczas uzbieranej kwoty na subkonto Wiktora. - Ich dobre serca sprawiły, że po ponad dwóch latach poczułam ogromny spokój, a przede wszystkim siłę do walki, jakiej nie czułam od początku zbiórki. Ten dzień zostanie w naszych sercach na zawsze. Nadia zostanie z nami na zawsze... - podkreśla mama Wiktora

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość sms 6,15 brutto)

O „Wiktorku z połową serca" pierwszy raz usłyszałem w lutym 2023 r., kiedy turniej charytatywny w piłkę nożną halową organizowały dobre chłopy, piłkarze z KS AZ-BUD Komarówka Podlaska. Przyznam się: wydawało mi się wtedy, że zadanie jest niemożliwe do zrealizowania. Kwota 16 500 000 zł kończąca oś wpłat była niesłychanie odległa od tej, która oznaczała to, co już udało się zebrać. Ta liczba przerażała. To było mniej-więcej 10 procent tego, ile miesiąc wcześniej zebrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w całej Polsce. Ale tu przecież nie było szans na ogólnopolską akcję z udziałem telewizji. Tu był jeden, konkretny, mały, chory dzieciak z wioski gdzieś między Radzyniem a Międzyrzecem Podlaskim. I wokół niego początkowo była tylko cudowna rodzina i kilkoro ludzi, którzy nie chcieli uwierzyć, że zebranie takiej kwoty jest po prostu niemożliwe.

I to właśnie oni mieli rację.

Jedno serce chore i wiele serc gorących

Wszystkich zdarzeń wspierających Wiktorka w powiecie radzyńskim i jego okolicach wyliczyć nie sposób. Inicjatywy podejmowane są spontanicznie: druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej Zabiele zrobili w sobotę „bramę" żeniącemu się koledze. Chwilę potem na Facebooku pojawiła się oferta wylicytowania na rzecz Wiktorka zestawu dziesięciu „kolekcjonerskich" butelek pełnych magicznego napoju bogatego w kalorie - i cena co chwilę idzie w górę! Kiermasze ciast, pierogów, koncerty, turnieje sportowe, aukcje. Inicjatywy podejmują stowarzyszenia, kluby, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, szkoły, sołectwa, grupy nieformalne - każdy pomysł jest dobry, każda inicjatywa jest cenna. Furorę robią licytacje internetowe: na profilu facebookowym „Licytacje z Sercem - licytujemy dla Wiktorka Zawadzkiego" pojawiają się dziesiątki ofert. Ciuchy, zabawki, książki, biżuteria - złotówka za złotówką...

Jedna z zaangażowanych osób pokazuje mi zrobione na drutach serwetki i ubranka, które przyniosła pewna starsza pani.

- Wiecie, ja zupełnie nie mam pieniędzy, żeby wpłacić, ale umiem robić takie rzeczy. Sprzedajcie, proszę! - powiedziała.

Trudno mi się pogodzić z tym, że mimo iż społeczeństwo, zwykli ludzie spod Radzynia i Międzyrzeca, zebrali 15 milionów - dalej Rzeczpospolita się nie poczuwa, żeby chociaż tę cholerną końcówkę dopłacić, żeby mama Wiktora chociaż raz mogła zasnąć bez sprawdzania, jak posunął się licznik społecznej zbiórki. To nie tak powinno wyglądać.

Ratunek jest w amerykańskiej klinice w Stanford

Jedyne dające nadzieję leczenie polega na wykonaniu dwóch niesłychanie skomplikowanych zabiegów chirurgicznych. Na świecie znalazł się też tylko jeden szpital, który podjął się ich przeprowadzenia: amerykański Lucile Packard Children`s Hospital Stanford. Barierą jest cena: właśnie ponad 16 milionów złotych. To nie jest tylko koszt samego zabiegu, ale całego, wieloletniego procesu, którego skutkiem jest fakt, że oni w ogóle to umieją robić. Oczywiste jest, że chłopiec nie podróżuje przez Atlantyk zwykłym rejsowym samolotem, lecz specjalnym transportem medycznym. A to też setki tysięcy.

Pierwszą z operacji przeprowadzono w październiku. Kosztowała ok. 10 mln. Polegała na rekonstrukcji łuku aorty. Przebiegła prawidłowo, lekarze są zadowoleni z efektów. Zrobili na ten moment wszystko, co mogli, by pomóc Wiktorowi w lepszym funkcjonowaniu. Ten zabieg jeszcze nie uratował chłopcu życia. Dał mu czas, żeby mógł dożyć kolejnego etapu: rekonstrukcji serca. Będzie to tzw. „operacja Fontana" mająca na celu oddzielenie krążenia systemowego od krążenia płucnego i poprawę utlenowania krwi tętniczej. Dzieci po „Fontanie" biorą udział w zajęciach szkolnych z włączeniem w aktywność pozalekcyjną, jednak z ograniczoną wydolnością fizyczną w porównaniu z dziećmi zdrowym (wiki).

Ruszył kolejny dramatyczny wyścig. Operacja musi odbyć się w ciągu pół roku - inaczej niebezpieczeństwo powikłań znacząco wzrośnie.

Wiktorek urodził się z wadą określaną HLHS (hipoplastic left heart syndrome). Po ludzku i w najprostszych słowach jest to zespół niedorozwoju lewego serca. Wiktorek żyje z połową serduszka. Pierwszy rok swojego życia spędził na kardiologii. Nie znał innych ścian, za kołysankę do snu służyło mu pikanie maszyn. Walczył z sepsą, infekcjami... Walczył o życie...

Dni, które zadecydują o wszystkim

Do zebrania kwoty potrzebnej do przeprowadzenia drugiej operacji brakuje już „tylko" 1 424 161 zł (20 kwietnia, godzina 11:46). W tej historii wszyscy już oswoili się z wielkimi kwotami. Teraz problemem jest czas. Bo zostało go piekielnie mało. Takie operacje planuje się z dużym wyprzedzeniem. Wszystko musi wydarzyć się w określonym czasie, na określonych zasadach, w odpowiednim tempie, przy spełnieniu ściśle wyznaczonych warunków. Jeżeli cokolwiek się opóźni - najpewniej nie będzie drugiej szansy.

Kalendarz jest sztywny: 15 maja trzeba wsiąść do samolotu, 20 maja odbędzie się badanie EKG, potem cewnikowanie i 30 maja jedyny być może zespół lekarzy na świecie, który ma odwagę i wiedzę, żeby spróbować uratować Wiktorka - rozpocznie operację. Jeżeli tylko znajdziemy te 1,4 miliona.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl b4aa87973b

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie – wydanie specjalnie: najlepsza kuchnia świata

Pierogi, które leczą – gotujemy dla Wiktora

Tak naprawdę chodzi o zwykłe ruskie. Mąka, woda, olej, sól, kartofle, cebula, tłusty ser, czasem mięta albo szałwia - nie ma tu nic nadzwyczajnego. Ale kiedy pięćdziesiąt cudownych osób robi trzy tysiące pierogów, żeby uratować życie trzyletniego brzdąca - to to się robią najlepsze i najważniejsze pierogi na świecie. Opowiem Wam o tych ludziach. I pierogach też.

Bohaterki drugiego planu. Panie kucharki ze szkolnej stołówki pokazały zawodowe mistrzostwo: oprócz ugotowania 3000 pierogów, tego samego dnia wydały normalnie uczniom kilkaset posiłków! Nie potrzebują gwiazdek Michelina, są gwiazdami

Patrzcie, co wymyśliły panie u mnie w Wohyniu. Nie tylko patrzcie, możecie zrobić tak samo. Przepis jest prosty, sprawdzony, droga przetarta.

Pierogi z wyobraźni, odwagi i pracowitości

Najpierw potrzebny jest ktoś odważny i z wyobraźnią. Tym razem to były panie Anna Kowalczyk i Barbara Banaszczyk z „Fundacji Dziedzictwo Unickie". Przy okazji dyrektorki tutejszego Zespołu Szkół im. Unitów Podlaskich (unici o sobie mówili, że są Rusinami, pierogi ruskie w tym wypadku to są pierogi wohyńsko - bezwolsko - unickie!). Już od dłuższego czasu mają skupioną wokół siebie grupę zdolnych, pracowitych ludzi potrafiących podjąć rozmaite, czasem zupełnie nieoczywiste wyzwania. Może dlatego wydaje się, że to, co zrobiły, było naprawdę nietrudne.

Cześć, zamawiasz pierogi?

Akcja nie była planowana ze specjalnym rozmachem. W gruncie rzeczy cała promocja ograniczyła się do pracowników samej szkoły i gminnej administracji. Rozgłoszono pocztą pantoflową, że można się zapisać „na pierogi". Za 20 dużych sztuk trzeba zapłacić 30 zł, za 40 50 zł. No i nagle spłynęło zamówień na 3000.

Z produktami oczywiście nie było problemu. Jeden przyjaciel szkoły nakupił twarogu, drugi przyniósł kartofle, trzeci cebulę, czwarty mąkę - ze sprawdzonymi firmami chętnie się współpracuje.

Przyszły, zrobiły, śmiechu przy tym, co niemiara

Ale 3000 pierogów to jednak sporo. I tu zadziałała wohyńska sieć towarzyska: w piątek o 8.15 zbiegły się panie z kilku miejscowych środowisk seniorskich - z Branicy Suchowolskiej, Ossowy i samego Wohynia oraz ekipa ze szkoły w Lisiowólce i w ciągu trzech godzin wzięły i ulepiły. I były przy tym bardzo szczęśliwe. A w szkolnej kuchni sprawdzona, wszystkich gwiazdek Michelina warta, drużyna pań kucharek to ugotowała. Niesamowite babki.

Ale przecież to się może wydarzyć i u Was. Przecież i Twoje Koło Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenie, sołectwo, szkoła albo i grupa sąsiedzka możecie się włączyć. To naprawdę działa, sprawdzony przepis: rozprowadzić wieść wśród sąsiadów, zebrać zamówienia, spotkać się na wspólne gotowanie i pomóc rodzinie Wiktorka zebrać brakujące 1,4 miliona. Ocalić życie dziecku. Proszę, dajcie tylko znać przez facebooka, kontaktując się z profilem Kwiatki Basi (to najdzielniejsza na świecie babcia Wiktorka...) albo Zbyszek Smółko (czyli ja).

Ciąg dalszy nastąpi

Nad dystrybucją czuwała pani Kasia z sekretariatu. Przez cały dzień nie rozstawała się z puszką, która szeleściła coraz piękniej. I koło godz. 15 okazało się, że nazbierało się 5525 złotych.

Dziewczyny oczywiście jeszcze na sali postanowiły, że za tydzień w tym samym trybie będą piekły ciasta - w Wohyniu odpust idzie i na pewno znajdą się chętni. Wiem, że w czwartek fantastyczna, sprawdzona ekipa Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach będzie robiła krokiety, wiem też, że wyzwanie podjęły też Czemierniki i kilka innych ośrodków.

Zbigniew Smółko

Fot. K. Szymdiarz

A co to za problem takim fajnym, dzielnym dziewczynom 3000 pierogów do południa zrobić... Jak trzeba, to trzeba!

Wpłat na operację Wiktorka Zawadzkiego można dokonywać albo za pośrednictwem portalu https://www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki, albo bezpośrednio na konto 61 2490 1028 3587 1000 0018 5116, albo wysyłając SMS o treści 0185116 na numer 75365 (wartość SMS 6,15 brutto)

Przepis na ruskie, unicko-wohyńskie pierogi:

ciasto:

2 pełniutkie szklanki mąki
150 ml ciepłej wody
łyżka oleju
szczypta soli.
Zagniatamy. odstawiamy na kwadrans, żeby odpoczęło.

farsz:

500 gram gotowanych kartofli
250 gramów tłustego twarogu - mielimy razem. Dodajemy 100 gramów podsmażonej na maśle siekanej cebuli, dwie łyżki oleju, sól, pieprz, ewentualnie trochę mięty albo szałwii.

Ciasto rozwałkowujemy cieniutko. Szklanką albo czymś okrągłym wykrawamy kółka, wypełniamy kulką z farszu, zaklejamy starannie. Gotujemy we wrzątku ok. 3 minut od wypłynięcia (ja zawsze po prostu robię testową porcję)

REG

Agresywny pies zaatakował kobietę.

Spacerowała z dzieckiem

Fot. KMP Biała Podlaska

Agresywny pies wydostał się z kojca i zaatakował kobietę

Biała Podlaska: 55-latka została zaatakowana i pogryziona przez psa. Zwierzę wydostało się z kojca w jednej z okolicznych posesji.

W niedzielę, 14 kwietnia policjanci dowiedzieli się o pogryzieniu kobiety przez agresywnego psa na terenie gminy Zalesie.

- Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, ustalili, że zaatakowane zostały dwie spacerujące z dzieckiem kobiety. W wyniku zdarzenia 55-latka doznała obrażeń ciała i trafiła do szpitala. Właścicielem „agresywnego czworonoga" okazał się 65-latek. W chwili zdarzenia mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez mundurowych badanie. Z relacji mężczyzny wynikało, że zwierzę wydostało się ze znajdującego się na posesji kojca i wybiegło na ulicę - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Pies był szczepiony przeciwko wściekliźnie. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że zwierzę nie było zabezpieczone we właściwy sposób.

W sprawie prowadzone są czynności w kierunku narażenia człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Joanna Niećko

Jubileusz partyzanckiej sanitariuszki. Setne urodziny Danuty Niezabitowskiej

Danuta Niezabitowska

Danuta Niezabitowska, sanitariuszka Batalionów Chłopskich, obchodziła setne urodziny.

Danuta Niezabitowska urodziła się 15 kwietnia 1924 r. Uczyła się w Białej Podlaskiej, tam należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

W czasie okupacji niemieckiej w latach 1942 - 1944 była zaprzysiężonym żołnierzem Batalionów Chłopskich. Ukończyła szkołę podoficerską, przeszła przeszkolenie jako sanitariuszka. Sama też prowadziła kursy sanitarne dla młodzieży. Zajmowała się pomocą partyzantom rannym w walkach z Niemcami.

Jej młodsza siostra Halina była sanitariuszką Armii Krajowej. Ojciec obu sióstr również był żołnierzem AK, wpadł w ręce Niemców i został zamordowany w Oświęcimiu.

Danuta Niezabitowska mieszka w Lubartowie, od wielu lat jest członkinią Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Jest odznaczona wieloma odznaczeniami kombatanckimi.

Z okazji urodzin otrzymała dyplom gratulacyjny od władz ZKRP i BWP.

Marcin Kusyk

eprasa.pl b4aa87973b

Rusza rozbudowa obwodnicy Kocka. „Rygor natychmiastowej wykonalności”

Jest kluczowa decyzja dla kolejnego etapu rozbudowy ekspresówki S19 w województwie lubelskim. Chodzi o budowę drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej. Wykonawca może zaczynać roboty.

Jak podkreślają przedstawiciele lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która odpowiada za to zadanie, decyzja wojewody ma rygor natychmiastowej wykonalności, co umożliwia niezwłoczne rozpoczęcie robót budowlanych.

Będą ograniczenia

Odcinek liczy około osiem kilometrów.

„Pierwsze prace polegać będą na przygotowaniu terenu budowy. Przeprowadzone zostaną m.in. rozpoznania środowiskowe, a następnie rozpoczną się roboty ziemne oraz związane z budową obiektów mostowych. Pierwszy etap robót ziemnych obejmować będzie m.in. odhumusowanie terenu, w tym dróg dojazdowych oraz wykonanie konstrukcji tych dróg dla ruchu technologicznego (wjazdy oraz zjazdy na plac budowy)” - czytamy w komunikacie GDDKiA.

Kierowcy muszą liczyć się z ograniczeniami ruchu, w tym także prędkości do 70 czy nawet 50 km/h oraz zwężeniami drogi. GDDKiA apeluje o szczególnie ostrożną jazdę na tym odcinku S19.

Pierwsza taka w województwie

Wykonawcą zadania jest firma Polaqua, wartość inwestycji to 183,4 mln zł. Robót do wykonania jest sporo.

„Poza drugą jezdnią obwodnicy, wybudowane zostaną także dwa mosty nad rzekami Wieprz oraz Tyśmienica, dwa wiadukty oraz pięć przejść dla zwierząt. Przebudowane zostaną również węzły Kock Północ oraz Kock Południe, powstaną też drogi do obsługi ruchu lokalnego” - wyjaśniają urzędnicy z GDDKiA.

Pierwsza część obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej została wybudowana w 2011 roku i był to pierwszy odcinek drogi ekspresowej w województwie lubelskim. Dwujezdniowa obwodnica ma być gotowa w 2025 roku.

Sześć odcinków

Trasa S19 od Lublina do granicy z województwem mazowieckim liczy 100 km. Rozbudowa i budowa ekspresówki na tym dystansie została podzielona na sześć odcinków.

Poza obwodnicą Kocka i Woli Skromowskiej są to: gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (ZRID w toku), Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski (ZRID w toku), Radzyń Podlaski - Kock (ZRID w toku), Kock - Lubartów (ZRID w toku) oraz Lubartów – Lublin (ZRID w toku).

Dominik Smagała

Parczew. Makabryczne odkrycie w mieszkaniu

Zwłoki starszej kobiety zostały znalezione w jednym z mieszkań przy ulicy Polnej w Parczewie.

Niedawno strażacy zostali zadysponowani do otworzenia drzwi w jednym z mieszkań, bo nikt nie mógł się z kontaktować z mieszkającą tam 69-letnią kobietą.

– Dostaliśmy się do mieszkania przez balkon, wewnątrz znajdowała się kobieta niedająca oznak życia. Ratownicy pogotowia nie przystępowali nawet do resuscytacji krążeniowo-oddechowej – relacjonuje młodszy brygadier Krzysztof Fila z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Sierżant sztabowy Anna Borowik z parczewskiej policji mówi, że o zdarzeniu została poinformowana prokuratura.

– Odstąpiono jednak od czynności procesowych ze względu na ustalenia, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych. Do zdarzenia nie przyczyniły się inne osoby – informuje.

Grzegorz Rekiel

Oszust podszył się pod córkę 58-latki i wyłudził pieniądze

Łuków: Z 58-letnią skontaktował się oszust podszywający się pod jej córkę. Kobieta myślała, że zepsuł się jej telefon i potrzebuje pieniędzy na nowy.

- Kobieta na popularnym komunikatorze dostała wiadomość z nieznanego jej numeru. W wiadomości tej była informacja od rzekomej córki, że jest to jej nowy numer telefonu. Pisała, że popsuł jej się stary smartfon i nie może teraz nigdzie dzwonić - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - W dalszej korespondencji kobieta otrzymała informację o problemach z aplikacją bankową i prośbę o pilny przelew. W wiadomości otrzymała nr konta, na które miała wpłacić prawie cztery tysiące złotych, a w tytule przelewu była nazwa popularnego smartfona. 58-latka myślała, że córka chce zapłacić za nowy telefon i nie kontaktując się z nią, przelała pieniądze na wskazane jej konto bankowe.

Później kobieta zadzwoniła do córki na jej „stary” numer telefonu. Dowiedziała się, że ta nie kupowała ona nowego smartfona i nie prosiła o żaden przelew. Wtedy do 58-latki dotarło, że padła ofiarą oszustów.

Joanna Niećko

Seniorka wyrzuciła pieniądze przez balkon

Lublin: 73-latka wyrzuciła przez balkon 15 tys. zł. Kobieta była przekonana, że ktoś ma się do niej włamać.

We wtorek (16 kwietnia) w Lublinie doszło do kolejnego oszustwa metodą „na policjanta”. Do policjantów zgłosiła się 73-letnia mieszkanka Lublina, która z balkonu wyrzuciła 15 tysięcy złotych.

- Sprawcy podczas rozmowy telefonicznej przekonali ją, że o godzinie 23 planowane jest włamanie do jej domu. Fałszywy policjant twierdził, że chce ją ochronić przed oszustwem. Jednocześnie poprosił o pomoc w zatrzymaniu przestępców. W tym celu pokrzywdzona miała przekazać swoje oszczędności. Po gotówkę miał zgłosić się policjant operacyjny - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kobieta wykonała wszystkie polecenia i straciła oszczędności.

Joanna Niećko

Niecodzienna śmierć w gminie Borki. Decyzja prokuratury

Fot. Policja Radzyń Podlaski

Głowa mężczyzny znajdowała się w wodzie

Radzyńska prokuratura umorzyła śledztwo ws. niecodziennej śmierci mieszkańca gminy Borki, który utonął w rowie melioracyjnym.

Wiosną ubiegłego roku dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o utonięciu mężczyzny w rowie melioracyjnym w miejscowości Krasew, w gminie Borki. Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa znajdowała się w wodzie. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie.

– Przybyły na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny. Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 52-letni mieszkaniec gminy Borki – relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i przekazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji. W tej sprawie wszczęte zostało śledztwo, które było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci.

Prokuratura podjęła już decyzję.

– Postępowanie zostało przez nas umorzone wobec niestwierdzenia znamion czynu zabronionego – mówi Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury.

Mówiąc prościej – zdaniem prokuratury – do śmierci 52-latka nie przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

3-latek w piżamie i bez opieki biegał za psem. Zareagowała policjantka idąca do pracy

Policjantka zauważyła 3-letniego chłopca w piżamie biegającego za psem. Dziecko było bez opieki.

W czwartek (18 kwietnia) policjantka janowskiej komendy, idąc do pracy, zauważyła małego chłopca, który nieopodal jednostki po chodniku w piżamie biegł za psem.

- W pobliżu nie było żadnego opiekuna malucha. Policjantka, obawiając się o zdrowie i życie dziecka, zabrała go na komendę. Tam zaopiekowali się nim funkcjonariusze. Kilkulatek otrzymał także posiłek. Jednocześnie policjanci próbowali ustalić, skąd chłopczyk przybiegł i gdzie są jego rodzice. Z maluchem trudno było się porozumieć - relacjonuje aspirant sztabowy Faustyna Łazur z KPP w Janowie Lubelskim. - Nie minęło dużo czasu, kiedy do dyżurnego przybiegła zdenerwowana kobieta, która szukała swojego synka. Z jej relacji wynikało, że kiedy spała w mieszkaniu, 3-letni syn otworzył sobie drzwi i wyszedł na zewnątrz za psem.

Gdy zorientowała się, że dziecka nie ma w domu, wybiegła go szukać.

Finalnie trzylatek cały i zdrowy trafił pod opiekę mamy.

Joanna Niećko

Lubartowscy policjanci zatrzymali siedmiu poszukiwanych w ciągu jednej doby

We wtorek (16 kwietnia) lubartowscy policjanci zatrzymali siedem osób poszukiwanych przez wymiar sprawiedliwości do różnych spraw.

- W czynnościach związanych z zatrzymywaniem tych osób brali udział policjanci wydziału prewencji i kryminalni. Osoby te były poszukiwane, celem odbycia kary za popełnione przestępstwa. Pięć z tych osób było poszukiwanych do kradzieży lub innych czynów uciążliwych społecznie, natomiast 50-latek i 25-latka poszukiwani byli do przestępstwa rozboju. Zostali zatrzymani w mieszkaniu u jednego z nich. Mężczyzna ma do odbycia karę 2,5 roku pozbawienia wolności - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Joanna Niećko

Nastolatek rozpylił gaz w szkole. Konieczna była ewakuacja

We wtorek (16 kwietnia) w jednej z bialskich szkół rozpylony został gaz. Decyzją dyrekcji niemal 100 osób zostało ewakuowanych. Czworo uczniów trafiło do szpitala na obserwację. Po badaniach zwolniono ich do domu.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że na klatce schodowej szkoły jeden z uczniów rozpylił przyniesiony przez siebie gaz pieprzowy. 14-latek podejrzewany o ten czyn oświadczył, że zakupił gaz w Internecie i wziął go do szkoły, by pokazać kolegom. Dodał, że użył go przez przypadek - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

O dalszym losie nastolatka zadecyduje sąd rodzinny.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl b4aa87973b

Witamy na świecie!

Zosia Pytlak z tatą, Lublin,
ur. 18 kwietnia, g. 23:10, 3,86 kg
Rodzice: Ola i Michał

Jakub Włosek, Wohyń, powiat radzyński,
ur. 18 kwietnia, g. 9:02, 3920 g, 55 cm
Rodzice: Alicja i Kamil

Antoni Franciszek Parada, Nowodwór Piaski, k. Lubartowa
ur. 19 kwietnia, g. 10:12, 5,4 kg, 63 cm
Rodzice: Wioletta i Tomasz

Laura Tworkowska, Drozdówka, gm. Uścimów, powiat lubartowski,
ur. 18 kwietnia, g. 22:50, 3,45 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Rafał
Rodzeństwo: Natan (8 lat), Lena (6 lat)

Jaśmina Miciuk, Władysławów, gm. Tuczna, pow. bialski,
ur. 18 kwietnia, g. 12:03, 3160 g, 53 cm
Rodzice: Marzena i Michał
Rodzeństwo: Marcel, Tymek, Leon

Deskorolką przejedzie z Tatr nad Morze Bałtyckie. Oryginalna akcja w szczytnym celu

Kublin: Animator kultury deskorolkowej chce przejechać na deskorolce z Zakopanego nad Morze Bałtyckie. W ten sposób chce pomóc w walce z depresją.

Jacek „Jaco" Harasimiuk z Lublina jeździ na deskorolce od 1987 roku. Od 2010 r. pracuje z młodzieżą. Teraz planuje specjalną akcję i założył zbiórkę pieniędzy w serwisie „Zrzutka.pl" - „Na deskorolce przeciwko depresji".

- Dzięki tej zrzutce chcę wesprzeć działania skierowane do dzieci i młodzieży, które będą je wspierać w walce z depresją. Wraz z Fundacją Sempre a Frente, która od lat działa w obszarze edukacji i promocji zdrowia psychicznego młodych ludzi chcemy przeszkolić animatorów deskorolkowych, jak zauważać i reagować na objawy depresji u dzieci i młodzieży. Planujemy także szereg warsztatów i aktywności z młodymi ludźmi, podczas których wskażemy im, jak istotna jest troska o własne zdrowie psychiczne i jak o nie zadbać - czytamy w opisie zbiórki.

1 czerwca, czyli w Dzień Dziecka, zamierza ruszyć z Zakopanego na deskorolce, aby 21 czerwca - w Światowy Dzień Deskorolki - dojechać na Hel.

- Jadę, aby w ten sposób zwrócić uwagę społeczeństwa na problem depresji wśród dzieci i młodzieży. Sam mam zdiagnozowaną depresję i ta podróż to dla mnie również forma terapii. Ponadto w ciągu ostatnich pięciu lat w moim otoczeniu deskorolkowym zmarło dziewięciu deskorolkarzy, w tym trzech chorujących na depresję - czytamy na Zrzutka.pl.

Dodatkowo za pomocą video-bloga, który zamierza publikować codziennie na Youtuba oraz instastories i facebookstories chce relacjonować przebieg trasy.

Pierwsze ubierane 4 tys. zł zostanie przeznaczone na pokrycie kosztów podróży, czyli zakup sprzętu, ubezpieczenie, żywność.

Cel zbiórki to 100 tys. zł.

Joanna Niećko

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Marshall, Weronika Pieniak, Jedlanka

Pimpuś, Julia Sokołowska, Burzec

LEON, rodzina Sońtów, Lubomirka

Karmelka, Weronika Opoka, Ratoszyn

Luna, Jarosław Szydłowski, Krasew

NODI, rodzina Sońtów, Lubomirka

Gaya, Zofia Grudzień, Kozłówka

Kubuś, Andrzej Masłowski, Baranów

Natka, Krystyna Drożdżyk, Łęczna

Florka, Hania Rola, Tchórzew Kolonia

Pimpek, Wioletta Głogowska, Ratoszyn

Atos, Marta Polak, Jaroszyn

REG

eprasa.pl b4aa87973b

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. 3)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach?

W dzisiejszym powiecie radzyńskim jeszcze w końcówce XIX zidentyfikowano i opisano kilka zespołów kamieni z odciskami różnych znaków, ewidentnie uczynionych ręką ludzką. Niektórym z nich towarzyszyły i towarzyszą lokalne przekazy o tym, że miały być to ślady, objawiającej się w tym miejscu bądź wędrującej tędy stópki Matki Bożej, bądź Pana Jezusa. Przeważnie zasięg takich legend był bardzo ograniczony terytorialnie i nie do końca powszechny, bo wiele z nich zostało przez miejscowych spożytkowanych np. na budowę drogi.

Pierwszy z tych zespołów znajdował się w okolicach Kąkolewnicy (trzy kamienie w Żakowoli, jeden w Turowie i jeden w Olszewnicy), drugi na terenie dzisiejszej gminy Wohyń. Tutaj legendy i miejscowe przekazy skręciły jednak w inną stronę: miały one wyznaczać granicę między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną. Przekonanie takie miał też Zygmunt Gloger, który w 1892 r. znalazł ich w tej okolicy pięć.

Kamienie pod Wohyniem, Lisiowólką i na Baraniej Szyi

Najbardziej znany, największy, otoczony drewnianym płotkiem jest w lesie między Wohyniem, Suchowolą a Branicą (pisaliśmy szerzej w poprzednim numerze, zachęcam do skorzystania z biblioteki albo archiwum internetowego). O pozostałych więcej dowiadujemy się od Witolda Prackiego, który w 1900 r. znalazł ich chyba nawet więcej niż pięć: *leżący w lesie Suchowolskiej Branicy, w miejscowości Dąbrowa, na linii (leśnej). Leży poziomo, wystając nad powierzchnię kilkanaście zaledwie cm. Zdjęcie przedstawia część tylko kamienia, mianowicie miejsce z podkowami. Podkowy ładnie wykute, ale bez haceli, więc podkowy najstarszego typu; powiadano nam, że na tym kamieniu była wykuta misa. Lud w tutejszej miejscowości nazywa również te podkowy „księżycami". Kilka kamieni to z jedną, to z dwiema podkowami, zepsuto na budowę szosy wohyńsko-radzyńskiej w tej samej okolicy. Na granicy Ustrzeszy i Lisiowólki leży kamień z wykutą podkową. Były tu podobno trzy takie kamienie z „księżycami".* Dodajmy: jedna z części wsi Lisiowólka do dziś ma zwyczajową nazwę „Kamienie". I dalej: *W miejscowości Barania Szyja lasu suchowolskiego leży kamień z wykutą niezgrabnie podkową, i krzyżem. (...) Głowa krzyża zwrócona ku północy. Niedaleko tego kamienia, w dolince leśnej Za*stoczę, niedaleko Zbulitowa, inny kamień posiada na sobie krzyżyk wykuty w połączeniu ze strzałą z głową na zachód. Wysokość krzyża 33 cm., długość jednego ramienia 10 cm., długość jednej strony daszku 8 cm., drugiej zawiniętej strony 9 cm. Cały kamień długi 198 cm., szeroki 178 cm., leży poziomo.* Kolejne trzy kamienie identyfikowano niegdyś na styku dzisiejszych wsi Zbulitów Mały i Zbulitów Duży. Miały być na nich wyryte napis „ruski", krzyż ze strzałą i krzyż z podkową. Wedle prof. Andrzeja Rozwałki i materiałów Archeologicznego Zdjęcia Polski mają one obecnie nie istnieć, acz lokalne przekazy wskazują, że widziano je jeszcze kilka lat temu.

Wykonane w 1900 r. zdjęcie kamienia w lesie Barania Szyja koło Wohynia. Dla potrzeb wykonania fotografii autor Witold Pracki przetarł wgłębienia i nasączył oliwą. Doszukiwanie się sensu tak skrupulatnie wyrytych symboli obarczone jest dużym ryzykiem: być może po prostu dlatego krzyż i „podkowa", że należą do najprostszych do wykonania

Kamienie w okolicach Wohynia mogły być śladem i owocem prac komisji rozgraniczeniowych w XVI wieku

W Tyśmienicy znaleziono kamienny słup, który może wyznaczał granicę. I przypuszczalnie znowu wrzucono go do rzeki

Ktoś wie, co stało się ze słupem?

Sprawy roli tych kamieni dowodnie rozstrzygnąć się nie da. Rzeczywiście jednak przez cały XVI wiek i długo później trwały w tej okolicy intensywne prace rozgraniczeniowe między Obojgiem Narodami, działały kolejne komisje, ustalano i zmieniano znaki graniczne. Pisze pan dr Dominik Szulc, zbierając stan badań: *...W latach 60-tych XX w. z nurtu rzeki Piwonii, stanowiącej niegdyś pogranicze ziemi lubelskiej i brzeskiej, na wysokości miejscowości noszących zapewne nie przypadkowo nazwy Korona i Litwa, wyłowiono kamienny słup graniczny. Niestety, obiekt ten zaginął i nie został wcześniej w żaden sposób opracowany. Być może ponownie wrzucono go do Piwonii. W 2013 r. dr Łukasz Miechowicz z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk korzystając ze stypendium polskiego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego zarejestrował na dawnym pograniczu lubelsko-brzeskim, w odległości do kilkunastu kilometrów na północ od Suchowoli w ziemi lubelskiej łącznie aż 11 kamieni o nietypowych rytach, tzw. „bożych stópek", rytów podków lub otworów mogących być śladami po „odpalaniu" tzw. świdrów ogniowych. Zbyt wcześnie jednak aby powiązać je z granicą polsko-litewską...* Z naszej strony dodamy w tym miejscu, że tradycja granicy dzielącej w pół wzdłuż rzeki wieś Zbulitów musiała być dość silna, bo pokrywa się ona z linią dziś oddzielającą gminy Radzyń Podlaski i Wohyń. W części suchowolskiej i branickiej jest to z kolej również utrwalona granica między diecezjami siedlecką a lubelską.

Były pod Międzyrzecem. Ale zniknęły

W tym momencie uważny Czytelnik zada pytanie: dlaczego koło Radzynia mamy „wysyp" kamieni, a gdzie indziej są rzadsze albo nie ma ich wcale? Nie było ich w ogóle, czy się nie zachowały? Wydaje się, że musiały one być zjawiskiem dość powszechnym. Oto czytamy u, piszącego przed ponad 100 laty, księdza Adolfa Pleszczyńskiego, opisującego parafię łacińską Międzyrzec, której zasięg obejmował też okoliczne wioski: *Kamieni pamiątkowych z napisami było podobno dawniej sporo, ale wiele z nich poszło na mosty do dróg bitych i żelaznych, a między innymi kamień leżący przed laty kilkunasty na cmentarzu kościelnym z napisem „1583 M.I.D.S.D.N." uległ temuż losowi. Z tych co jeszcze pozostały znane mi są: we wsi Zahajki przy drodze kamień polny z wykutym krzyżem wschodnim i datą 1770 (...). Pod wsią Zasiadki, przy drodze, sterczy głaz a na nim z obu stron widoczne są krzyże i nieczytelne jakieś nacięcia. We wsi Pościsze pod budynkiem znajduje się kamień z wyrytą podkową, kamień ten został wzięty z granicy między wsiami Strzakły i Pościsze, gdzie też istnieje kamień z wykutymi dwiema stopami. (...) Godnym uwagi jest kamień znajdujący się na polach wsi Żabce, w pobliżu „starego gościńca". Jest to prostokątny granit długości około 8 stóp, szerokości 4, wysokości 2 stóp, z wierzchu i z boków z gruba obciosany, od spodu z gruba zaokrąglony. Na powierzchni jego spostrzegać się daje wklęsłe wykucie* (tu następuje odręczny rysunek: kształt przypominał prymitywnie liniami prostymi wyrysowaną literę „Y") *w przeciwnym końcu zarysowuje się wypukło jakby kształt tarczy.*

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Jeszcze jeden kamień o być może podobnej roli znajdujemy w samym Radzyniu Podlaskim i to w miejscu nie byle jakim: przy samym Pałacu Potockich! Nieopodal narożnika wschodniego leży zagadkowy głaz z wykutym śladem końskiego kopyta. Proszę docenić, Łaskawi Państwo, jak elegancką opowieść do niego lokalnie domontowano: Kiedy Stanisław Szczuka wybudował sobie zamek w Radzyniu, zaprosił zewsząd najznamienitszych gości, aby się nową siedzibą pochwalić. W gronie tym jakimś sposobem znalazł się czart, który począł naśmiewać się z właściciela: »Cóż to za zamek, skoro strzechą kryty!« I przechwalając się obiecał wszem i wobec, że zdoła na swym rumaku budowlę radzyńską przeskoczyć. Jak obiecał, tak uczynił. Spiął konia, wskoczył na ryzalit i... w tej chwili zapiał kur. Czart rozpłynął się jak mgła. Pozostał po nim jednak ślad: granitowy kamień, który strącił z dachu, a na nim odciśnięte końskie kopyto (za stroną Radzyńskiej Krainy Serdeczności). Tutaj zaiste trudno dopatrzyć się przebiegu granicy, można przyjąć, że nie jest to jego oryginalna lokalizacja. Być może jest to relikt po jakichś urządzeniach gospodarczych i mimo pewnych podobieństw nie należeć do tego tematu

Większość kamieni zaginęła - włościanie chętnie używali ich jako budulca na drogi albo podmurówki

eprasa.pl b4aa87973b

Podlascy i lubelscy Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata - 24 marca Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów (cz. IV)

Narażali swoje życie, żeby pomóc sąsiadom

24 marca, w rocznicę niemieckiej zbrodni w Markowej, gdzie za udzielanie pomocy Żydom zamordowano Wiktorię i Józefa Ulmów wraz z siódemką ich dzieci, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Liczba ich nie jest do końca określona, bo często fakt heroicznego narażania własnego życia ukrywany był przed sąsiadami nawet długo po wojnie.

Kto może być uznany za Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata

Tytuł przyznawany jest na wniosek ocalonych bądź ich rodzin przez izraelski Instytut Jad Waszem. Mogą go otrzymać osoby, które:
- same, nie będąc Żydami, ocaliły życie Żydom w czasie Holocaustu,
- z uratowaniem życia nie może się wiązać zysk materialny dla wybawcy (zwrot kosztów, na przykład za jedzenie lub mieszkanie, jest akceptowalny),
- ratunek musiał się wiązać z jakimś ryzykiem dla życia lub wolności wybawcy.

Odchodzą ostatni
W grudniu 2022 r. w dwóch numerach opisywaliśmy dzieje pomocy, jakiej rodzina Stankiewiczów spod Opola Lubelskiego udzieliła swoim żydowskim sąsiadom. Kluczową rolę w tych wydarzeniach odegrał nastoletni wtedy Tadeusz Stankiewicz, który m.in. przyprowadził do domu Szlomo (Janka) Szmulewicza. W niniejszym cyklu poświęconym Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata z Lubelszczyzny tydzień temu również wspomnieliśmy o Stankiewiczach i ich heroicznej postawie. W tym czasie nadeszła jednak smutna wiadomość: pan Tadeusz odszedł 5 kwietnia 2024 r. W ostatnich latach pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, angażował się w wiele działań pozwalających pełniej poznać i opowiedzieć potomnych dzieje Polaków pomagających w czasie wojny Żydom. Pogrzeb odbędzie się 23 kwietnia o godz. 12 w kościele św. Jadwigi w Milanówku k. Warszawy. Cześć jego pamięci. (informacja za sprawiedliwi.org.pl). Na zdjęciu: pan Tadeusz Stankiewicz na zdjęciu na bagnach w okolicy leśniczówki Głodno, gdzie ukrywali się Żydzi. Zdjęcie z zasobu Teatru NN

Dowód osobisty Leonardy Kazaneckiej. Jej rodzina przez wiele miesięcy dostarczała pożywienia i okazjonalnie gościła grupę kilku żydowskich ukrywających się w okolicy mężczyzn

Z relacji Leonardy Kazaneckiej z Woli Skromowskiej:

...Przyjechali tu jacyś Żydzi. Syn miał piętnaście lat. Zawołał ich i ten list oddali. Może ich tam znajdą w Izraelu... Nie było wiadomości, później napisał Janek. Przysłał pomarańczy. Porozdawaliśmy trochę, mówiliśmy, że to od Żydów. I wszyscy mówili, Żydów trzymali. A ci wszyscy ludzie, to się cieszyli, że Żydów nie ma, bo oni w ich mieszkaniach mieszkali, mieli gdzie mieszkać, ci wszyscy biedni ludzie... (za książką „Światła w ciemności").

Z relacji Chany Winograd-Ciaśkiewicz w Księdze Pamięci Żelechowa (tł. z czeskiego na polski Andrzej Cieśla):

...Nie pomogły nasze żadne słowa. Nadzy i bosi po dwudziestu miesiącach bez dziennego światła musieliśmy we trójkę odejść do lasu. Na dworze był mróz i śnieg - było pochmurno. Poszliśmy drogą do Wilczysk, do tej drugiej kryjówki. Normalnie droga trwała trzy godziny. My szliśmy przez błoto i wodę przez dziewięć. Byliśmy jak sople lodu, że trudno było stawiać kroki. Psy na nas szczekały i budziły wszystkie wioski po drodze. Śmiertelny strach nas pchał do przodu. Doszliśmy na miejsce o piątej rano. Chłopi nas zauważyli, jak wchodziliśmy do wyjątkowo szlachetnego gospodarza nazwiskiem Sokół. U niego w kryjówce przebywało szesnastu Żydów.

Powstało zamieszanie. Chłopi wykrzykiwali, że sprowadzą żandarmerię, bo u Sokoła się ukrywają Żydzi. Dobry i obrotny komunista Edward Turek postarał się, aby uspokoić zamieszanie. Zwołał mieszkańców wsi i wytłumaczył im, że Żydzi byli, ale już odeszli. Ten dobry, szlachetny Edward Turek załatwił nam tę kryjówkę. Sokół był jego szwagrem. Turek zmarł po wyzwoleniu na przewlekłą chorobę płuc.

Z relacji Dwojry Popowskiej:

...Tego samego dnia przyszedł do nas znajomy Polak, Edward Turek. Prosiłyśmy go: „Uratuj nas. Jesteśmy młode i chcemy żyć". Nadzieja była niewielka, ale obiecał, że przyjedzie po mnie i po najstarszą siostrę. Obiecałyśmy, że za uratowanie damy, to wszystko, co mamy.

Rodzina Kazaneckich z Woli Skromowskiej koło Kocka

Przed wojną zamożny gospodarz kilka razy zatrudnił do pracy w gospodarstwie żydowskich cieśli i stolarzy. Po wybuchu wojny spotkał jednego z nich i kupił od niego po niewygórowanej cenie używany garnitur. Nie miał jednak przy sobie całej kwoty i zanim zdążył ją uzupełnić, kontrahenta wysiedlono do łukowskiego getta. Kazanecki udał się więc do Łukowa, odnalazł właściciela garnituru i dopłacił pracującą kwotę.

Po jakimś czasie, w nocy, w obejściu Kazaneckich pojawiło się trzech młodych Żydów z prośbą o wsparcie. O ile nie były warunków, żeby udzielić im schronienia w domu, o tyle do samego końca wojny rodzina pomagała im, dostarczając pożywienie i regularnie pomagając w różnych sytuacjach, dając m.in. narzędzia stolarskie używane prawdopodobnie do przygotowania kryjówki. Medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata zostali odznaczeni w 2004 r.

Rodzina Andzelmów z Janowca

Mojżesz Kershenbaum uciekł z getta w Opolu Lubelskim i ukrywał się po aryjskiej stronie, wynajmując m.in. mieszkanie od matki Stefana Andzelma. W sierpniu 1942 r., wobec narastającego niebezpieczeństwa przyjął kryjówkę u Andzelmów. Wraz z kolegą zostali umieszczeni w wybudowanej pod podłogą obory skrytce, gdzie mężczyźni przemieszkali przez kolejne kilkanaście miesięcy. W udzielanie pomocy zaangażowana była cała rodzina, w tym kilkunastoletnia Maria, która przynosiła jedzenie i w nocy wychodziła z uciekinierami na spacery.

Po wojnie sytuacja się odwróciła. Kiedy sąsiedzi dowiedzieli się, że Andzelmowie udzielali schronienia Żydom, uznali, że musiały z tym wiązać się jakieś wielkie pieniądze i niektórzy tak „uprzyjemnili życie" że rodzina wyjechała do Lublina. Tam zamieszkała u... Kershenbauma! Po kilku latach Maria wyszła za Mojżesza, wyjechali do Izraela. Medal Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata Waleria i Stefan Andzelmowie otrzymali w 1983 r., Maria Kershenbaum w 1994 r.

Edward Turek i rodzina Sokołów z Wilczysk koło Łukowa

Kiedy rozeszły się informacje o likwidacji getta w Żelechowie rodziny Weinbergów, Winogradów, Boruchowiczów i Popowskich postanowili uciec i szukać ocalenia. Zwrócili się do Edwarda Turka, znanego im dobrze już sprzed wojny. Edward miał wielu przyjaciół, sam nawet nieco mówił w jidysz. Był człowiekiem obrotnym, energicznym, przekonanym komunistą (!). Do pomocy przekonał też swoją siostrę i szwagra, małżeństwo Sokołów ze wsi Wilczyska (dziś gmina Wola Mysłowska). Łącznie udzielili schronienia 24 osobom. Tragedia wydarzyła się niemal w ostatniej chwili: w końcówce czerwca 1944 r. 14 ukrywających się zabiła polska banda, niedługo potem, na skutek denuncjacji schron odkryło gestapo i zamordowało zastanych w nim Żydów oraz Władysława Sokoła. Ostatecznie ocalało tylko pięć osób (wg. innych informacji siedem albo osiem). W relacji z nadania Turkowi i Sokołom tytułu Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata w 2017 znajdujemy też informację, że przekazał on ocalonym Torę, która miała być używana przed wojną w Żelechowskiej synagodze. Obliczono też wtedy, że potomstwo ocalonych przez Sokołów i Turka to łącznie około 140 osób.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl b4aa87973b

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Twierdza Łęczna zdobyta, lider był za mocny

Piłkarze występującego w Fortuna 1. Lidze Górnika zmierzyli się w sobotę przed własną publicznością z faworyzowaną Lechią. O losach rywalizacji zadecydował jeden gol. Łęcznianie ponieśli pierwszą porażkę na swoim boisku w tym sezonie.

Przed sobotnim spotkaniem w Łęcznej drużyna z Gdańska była liderem Fortuna 1. Ligi, mając nad czwartym w zestawieniu Górnikiem osiem punktów przewagi. W poprzedniej kolejce podopieczni trenera Pavola Stano po golu w końcówce pokonali ostatnie w lidze Zagłębie Sosnowiec. Lechia zaś miała za sobą wygrany 3:1 mecz z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza.

W 16. minucie łęcznian uratował Maciej Gostomski, który skutecznie interweniował po strzale Tomáša Bobčeka, oddanym przez Słowaka po szybkiej kontrze Lechii. Kilkanaście minut później bramkarz „Górników" ponownie musiał wykazać się umiejętnościami, tym razem po uderzeniu Camilo Meny.

Kwadrans po rozpoczęciu drugiej połowy Mena znów uderzał na bramkę zielono-czarnych, ale zbyt słabo, by zaskoczyć Gostomskiego.

Losy spotkania rozstrzygnął kapitalny, techniczny strzał zza pola karnego autorstwa Rifeta Kapicia - Bośniak kompletnie zaskoczył bramkarza łęcznian.

Odmienić wynik w doliczonym czasie gry mógł wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Piotr Starzyński. Pomocnik strzelał z pola karnego, jednak lepszy w tej sytuacji okazał się Bohdan Sarnawśkyj, bramkarz Lechii. Później zakotłowało się jeszcze pod bramką gdańszczan po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. „Górnicy" nie byli jednak w stanie oddać w tej sytuacji skutecznego strzału.

Pavol Stano
trener Górnika

Remis byłby zasłużony

Spotkały się drużyny, które bardzo koncentrowały się na tym, by dobrze pracować w defensywie, bo oba zespoły mają mocne atuty w ofensywie. Walczono o każdy metr na boisku. Wyglądało to na mecz remisowy, a być może mecz jednego gola, co się potwierdziło. Po straceniu gola mieliśmy sytuacje do zdobycia bramki. Remis byłby zasłużony. Przegraliśmy, trzeba pogratulować Lechii. Mieliśmy ciężkie warunki, bo Lechia jest groźna w kontrataku, ma szybkich zawodników.

Lechia wygrała w Łęcznej w sobotę 1:0. To piąta porażka zielono-czarnych w tym sezonie, pierwsza na swoim stadionie.

Górnik Łęczna - Lechia Gdańsk
0:1 (0:1)

Bramka: Kapić 84`.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Durmuş - Młyński (90` Starzyński), Deja, Łukasiak, Żyra (83` Podliński), Gąska - Roginić (73, 52. Damian Warchoł).
Lechia: Sarnawśkyj - Bugaj, Chindriş, Olsson, Kałahur - Mena, Kapić, D`Arrigo (63` Guého), Neugebauer, Chłań (90` Sezonienko) - Bobček (81` Zjawiński).
Żółte kartki: Bednarczyk - Bobček, Neugebauer, Bugaj, Olsson.
Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

Dominik Smagała

PRACOWITY TYDZIEŃ „GÓRNIKÓW"

Przed zielono-czarnymi dwa mecze w krótkim odstępie. W czwartek łęcznianie zagrają na wyjeździe z GKS-em Katowice. Ekipa z Górnego Śląska ostatnio przegrała na własnym stadionie z Odrą Opole, ale wcześniej notowała serię czterech zwycięstw przed własną publicznością. W pierwszym starciu Górnika z GKS-em w tym sezonie, w Łęcznej, było 1:1. W niedzielę natomiast Gostomski i spółka zagrają u siebie z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. „Słonie" ostatni raz wygrały na wyjeździe we wrześniu ub.r., pokonując Zagłębie Sosnowiec. Górnik w tym sezonie w Niecieczy przegrał 0:3

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 28. kolejki:
Znicz - Wisła 2:3
Odra - Chrobry 3:0
Miedź - Motor 2:0
Arka - Płock 2:0
Tychy - Resovia 1:3
Stal - Podbeskidzie 2:2
Polonia - Zagłębie 3:3
Górnik - Lechia 0:1
Termalica - Katowice 2:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	28	56	47-22
2	Arka Gdynia	28	55	47-27
3	GKS Katowice	28	46	49-30
4	Wisła Kraków	28	45	52-35
5	Górnik Łęczna	28	45	30-25
6	Motor Lublin	28	45	38-35
7	GKS Tychy	28	45	36-34
8	Odra Opole	28	43	35-28
9	Wisła Płock	28	42	39-38
10	Miedź Legnica	28	41	37-28
11	Stal Rzeszów	28	36	40-45
12	Chrobry Głogów	28	33	29-44
13	Znicz Pruszków	28	31	24-36
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	31	42-44
15	Polonia Warszawa	28	30	35-41
16	Resovia	28	28	31-50
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	28	22	23-45
18	Zagłębie Sosnowiec	28	15	19-46

Następne kolejki (23-25.04.):
Termalica - Odra, Katowice - Górnik (25.04., g. 20.30), Lechia - Polonia, Zagłębie - Stal, Podbeskidzie - Tychy, Resovia - Wisła, Znicz - Arka, Płock - Miedź, Motor - Chrobry (26-29.04.): Odra - Motor, Chrobry - Płock, Miedź - Znicz, Arka - Resovia, Wisła - Podbeskidzie, Tychy - Zagłębie, Stal - Lechia, Polonia - Katowice, Górnik - Termalica (28.04., 18)

dsm

Krocz katem Wisły

Gracze z Puław na dobre wplątali się w walkę o utrzymanie w II lidze.

W sobotnim spotkaniu przegrali 0:1 z Olimpią Grudziądz. Gospodarze wygrali po trafieniu Szymona Krocza, który z kilku metrów uprzedził Oskara Mielcarza i trafił pod poprzeczkę. Bramkarz Wisły odbił uderzenie z rzutu wolnego Iwana Ciupy. Niestety, przy dobitce nie miał szans na skuteczną interwencję.

Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zanotowali dziesiątą porażkę w sezonie, a szóstą na obcym terenie. Nasi na dobre wplątali się w walkę o utrzymanie. Wygrana Olimpii oznacza zrównanie się punktami z Wisłą. Trzeba pamiętać, że w strefie spadkowej są marki: Stomil Olsztyn i przede wszystkim Sandecja Nowy Sącz. Oby nie było tak - Mariusz Pawlak wprowadził puławian do II ligi, a teraz zabrał naszym poziom centralny. Właśnie popularny „Cygan" podjął się misji ratowania Olimpii przed degradacją.

Duma Powiśla powinna prowadzić. W 34. minucie z lewej strony pola karnego znalazł się Mateusz Klichowicz. Zagrał do Macieja Bortniczuka. Ten uderzył obok wychodzącego z bramki golkipera, ale na nasze nieszczęście piłkę... plecami zatrzymał Damian Kostkowski.

Gracze Wisły przegrali niezwykle ważne spotkanie (fot. KS Wisła Puławy)

Do końca sezonu pozostało pięć kolejek. W najbliższej Przemysław Skałecki i spółka podejmą Skrę Częstochowa. Tydzień później puławianie udadzą się do walczącej o baraże Radunii Stężyca. Przed zespołem Raczyńskiego mecze z: Zagłębiem II Lubin, GKS-em Jastrzębie, czyli sąsiadem w tabeli. A w ostatniej serii gier, 25 maja Wisła podejmie Pogoń Siedlce, czyli obecnego lidera rozgrywek.

Starcie z Olimpią zaczęło się źle dla Krystiana Putona. Kapitan Wisły już po kilku minutach doznał urazu mięśnia dwugłowego i musiał opuścić boisko. Nie wiadomo, jak długo potrwa przerwa w grze zawodnika, który w puławskiej ekipie występuje od sezonu 2018/2019.

Olimpia Grudziądz - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:0 (0:0)

Bramka: Krocz 67`.
Olimpia: Górski - Kobryń, Sikorski, Kostkowski, Ciupa, Glapka (68` Kurowski), Frelek, Chichoń, Krocz, Rychert, Czarnowski (79` Rabet).
Wisła: Mielcarz - Flak, Wiech, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz, Manuel (66` Nojszewski), Kumoch (46` Skałecki), Puton (7`, Noiszewski), Klichowicz, Bortniczuk (66` Giel).
Żółte kartki: Ciupa, Frelek, Kurowski - Wiech, Kumoch, Bortniczuk, Seweryś, Nojszewski, Kargulewicz.
Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

mp

TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński,
Wisła

Jest mi wstyd

To był mecz za sześć punktów. Zagraliśmy żenująco, za co biorę odpowiedzialność. W takich spotkaniach nie może przegrywać tylu piłek, nie powstrzymywać sytuacji. W bardzo prostych sytuacjach nie umiemy podjąć dobrych decyzji. Wyglądaliśmy źle. Jest mi wstyd. Po zejściu Putona wszystko się posypało. Przez kwadrans nie umieliśmy się odnaleźć. Gol? Zabrakło asekuracji przy stałym fragmencie gry.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Olimpia

Przetrwaliśmy w meczu o życie

Przed meczem byłem zbudowany postawą drużyny. Wiśle poświęciliśmy dużo czasu podczas analizy. Dla nas był to kolejny mecz o życie. Przetrwaliśmy i najważniejsze, że mamy zwycięstwo.

II LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Olimpia G. - Wisła 1:0
Zagłębie II - Chojnicz. 2:1
Radunia - GKS Jastrzębie 3:0
Skra - Pogoń 0:1
Kotwica - ŁKS II 0:1
Lech II - Stal 0:0
Polonia - KKS Kalisz 1:1
Sandecja - Hutnik 0:1
Olimpia E. - Stomil - po zamk. nr

MECZ 28. KOLEJKI
ŁKS II - Lech II 2:2

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	29	52	47:35
2	KKS Kalisz	29	48	42:27
3	Kotwica Kołobrzeg	29	46	53:41
4	ŁKS II Łódź	29	43	43:39
5	Radunia Stężyca	29	43	39:36
6	Zagłębie II Lubin	29	42	44:40
7	Chojniczanka Chojnice	29	42	37:35
8	Hutnik Kraków	29	42	39:38
9	Polonia Bytom	29	41	42:40
10	Stal Stalowa Wola	29	41	33:34
11	Lech II Poznań	29	38	33:41
12	Skra Częstochowa	29	36	33:33
13	Olimpia Elbląg	28	34	31:39
14	Wisła Puławy	29	33	42:44
15	Olimpia Grudziądz	29	33	30:36
16	GKS Jastrzębie	29	33	29:36
17	Stomil Olsztyn	28	29	24:33
18	Sandecja Nowy Sącz	29	28	29:42

NASTĘPNA KOLEJKA (26/29.04): Wisła - Skra (sob., godz. 17:00), Chojniczanka - Sandecja, Hutnik - Polonia, KKS Kalisz - Olimpia E., Stomil - Lech II, Stal - Kotwica, ŁKS II - Olimpia G., Pogoń - Radunia, GKS Jastrzębie - Zagłębie II.

mp

REG

eprasa.pl b4aa87973b

Udany powrót do domu po 215 dniach przerwy

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin odjechali pierwszy mecz w PGE Ekstralidze na torze przy Alejach Zygmuntowskich w 2024 roku. „Koziołki" wyraźnie pokonały ebut.pl Stal Gorzów.

Fot. Dominika Polonis

Żużlowcy lubelskiego klubu udanie zaczęli sezon

Już po pierwszej serii startów gospodarze mieli osiem punktów przewagi, a w kolejnych wyścigach stale ją powiększali. Po dziesięciu biegach obrońcy mistrzowskiego tytułu prowadzili już 38:22, a ostatecznie zwyciężyli różnicą dwudziestu oczek. Byli przy tym zdecydowanie szybsi od rywali, lepiej dopasowali motocykle oraz popełniali zdecydowanie mniej błędów na trasie. Dzięki temu zasłużenie triumfowali.

- Pogoda, która towarzyszyła meczowi, nie sprzyjała w kontekście przygotowania toru i obawialiśmy się tego spotkania. Wszystko jednak poszło po naszej myśli, chłopcy stanęli na wysokości zadania i finalnie cieszę się bardzo z uzyskanego rezultatu - podsumował trener Maciej Kuciapa.

Jego podopieczni dodawali, że było bardzo zimno, na co w różny sposób reagowały silniki. Mimo wszystko większość zespołu była zadowolona ze swojego dorobku punktowego. Rozczarowany był głównie Dominik Kubera.

- Drużynowo pojechaliśmy dzisiaj bardzo dobrze. Ja niestety indywidualnie bardzo słabo. To dla mnie lekcja na przyszłość, żeby pewne rzeczy poprawić i mam swoje wnioski. Kibice nieśli nas dzisiaj, frekwencja dopisała. Humor mi nie dopisuje, bo zrobiłem słaby wynik. Mocno się pogubiłem, rozpoczęcie meczu było dla mnie niezwykle trudne, dopiero pod koniec znalazłem to, czego szukałem - stwierdził zawodnik.

Najbliższy mecz czeka Orlen Oil Motor już w piątek, 26 kwietnia o godzinie 20.30. Wówczas do Lublina przyjedzie KS Apator Toruń. Co ciekawe, od zeszłego tygodnia lubelski stadion ma nową nazwę. Do końca 2024 r. obiekt będzie nazywał się Best Auto Arena. Zmiana została dokonana za sprawą zapisów umowy partnerskiej łączącej MOSiR „Bystrzyca" i firmę Dealer BMW M Best Auto.

Orlen Oil Motor Lublin - ebut.pl Stal Gorzów

55:35

Lublin: 9. Dominik Kubera - 5+1 (0,2,1,2+), 10. Mateusz Cierniak - 7+1 (1,1+1,3,2,0), 11. Jack Holder - 12+1 (3,1,3,3,2+1), 12. Fredrik Lindgren - 10+1 (2+1,3,1,3) 13. Bartosz Zmarzlik - 13+1 (3,3,3,1+,3), 14. Wiktor Przyjemski - 5 (3,2,0), 15. Bartosz Bańbor - 3+1 (2+1,1,0), 16. Bartosz Jaworski

Karol Kurzępa

Zabójczy finisz rywali

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin doznali bolesnej porażki na własnym boisku z Orlen Orkanem Sochaczew.

Do przerwy gospodarze prowadzili 3:0 po tym, jak w 17. minucie wynik otworzył pewnie wykonanym rzutem karnym Ian Trollip. Gdy po zmianie stron niebiesko-biało-czerwoni podwyższyli na 10:0, nic nie wskazywało na to, że zwycięstwo może pojechać do Sochaczewa. Jednak w ostatnim kwadransie rywalizacji przyjezdni zdobyli aż 28 punktów, bezlitośnie wykorzystując wszystkie błędy lublinian w obronie. Edach Budowlani przegrali drugi ligowy mecz z rzędu. Tydzień wcześniej ekipa prowadzona przez trenera Andrzeja Kozaka uległa bowiem w Sopocie tamtejszemu Ogniwu 24:38. Te porażki definitywnie zamknęły niebiesko-biało-czerwonym szanse na udział w wielkim finale rozgrywek. Do końca zasadniczej części sezonu pozostały dwie kolejki. W następnej serii spotkań lubelska drużyna zagra 11 maja na wyjeździe z Lechią Gdańsk.

Karol Kurzępa

Nie skruszyli Miedzi

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali pierwszej porażki pod wodzą trenera Mateusza Stolarskiego. Żółto-biało-niebiescy przegrali na wyjeździe z Miedzią Legnica.

Gospodarze objęli prowadzenie już w trzeciej minucie rywalizacji, zdobywając gola po wrzutce z rzutu rożnego i ogromnym zamieszaniu w polu karnym. Najpierw niedokładnie wybijał Marcel Gąsior, a następnie piłka odbijała się i finalnie trafiła w bezradnego Kacpra Wełniaka i wpadła do siatki. Bramkę przypisano Rubenowi Hoogenhoutowi.

Wynik 1:0 utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron „Motorowcy" próbowali odrobić stratę, ale bezskutecznie. W 64. minucie okropny błąd w polu karnym popełnił Arkadiusz Najemski. Obrońca lubelskiego zespołu najpierw dał się łatwo ograć Ibanowi Salvadorowi, a później złapał rywala za bark i przewrócił go na murawę. Sędzia bez wątpliwości wskazał na rzut karny, a z jedenastu metrów Nemanja Mijusković nie dał szans Kacprowi Rosie i było 2:0 dla miejscowych.

Do końca sezonu pozostało sześć kolejek. Póki co Motor zajmuje w tabeli szóste miejsce, czyli ostatnie, które gwarantuje grę w barażach o awans do PKO Ekstraklasy. W następnej serii spotkań podopieczni trenera Stolarskiego zmierzą się na Arenie Lublin z Chrobrym Głogów. Konfrontację zaplanowano w czwartek, 25 kwietnia o godzinie 18.

Miedź Legnica - Motor Lublin

2:0 (1:0)

Fot. Dominika Polonis

Jesienią Miedź wygrała w Lublinie 3:1

Bramki: Hoogenhout 3`, Mijusković 66` (karny)
Lublin: Rosa - Stolarski, Najemski (Rybicki 69`), Rudol (Szarek 57`), Luberecki, Gąsior, Wełniak (Wojtkowski 57`), Wolski, M. Król (Lis 83`), Ceglarz, Mraz (Żebrakowski 69`)

Karol Kurzępa

Patrzyły, jak największe rywalki świętują złoto

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin przegrały na własnym parkiecie z KGHM Zagłębiem Lubin, co pozwoliło ekipie gości przypieczętować wywalczenie mistrzostwa kraju.

Fot. K. Kurzępa

Po raz drugi w tym sezonie Zagłębie wygrało w Lublinie

Po pierwszej połowie zespół przyjezdnych prowadził różnicą jednej bramki. Do przerwy drużyny rywalizowały niemalże cios za cios i rezultat najczęściej oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi jednej ze stron.

Pięć minut po zmianie stron gospodynie prowadziły 17:15, zaskakując przy tym przeciwniczki rozwiązaniami w ofensywie. Zagłębie szybko złapało jednak odpowiedni rytm i rzuciło sześć bramek z rzędu w ciągu sześciu kolejnych minut.

Finalnie lubinianki wygrały różnicą czterech goli, a MVP spotkania wybrano Darię Przywarę - autorkę 12 trafień. Natomiast w szeregach miejscowych indywidualnie wyróżniono Aleksandrę Tomczyk.

Zagłębie sięgnęło po czwarty mistrzowski tytuł z rzędu zasłużenie. Nie dość, że ekipa trenowana przez Bożenę Karkut wywalczyła „majstra" na pięć kolejek do końca rozgrywek z 15-punktową przewagą, to jeszcze w obecnym sezonie po raz drugi pokonała biało-zielone w hali Globus.

Następny mecz czeka MKS FunFloor już w środę, 24 kwietnia. Wówczas do hali Globus przyjedzie MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Początek tej konfrontacji zaplanowano na godzinę 18.

MKS FunFloor Lublin - KGHM Zagłębie Lubin

23:27 (13:14)

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Tomczyk 3, Roszak 3, M. Więckowska 3, Balsam 4, Płomińska 1, Posavec 4, Szynkaruk 3, Olek 1, Turkoglu 1, D. Więckowska, Wicik, Achruk, Masna

Karol Kurzępa

Rywale byli nieznacznie lepsi

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali w delegacji z Arged BM Stalą Ostrów Wielkopolski. Dla czerwono-czarnych była to trzynasta porażka w trwającym sezonie Orlen Basket Ligi.

Pierwsza kwarta spotkania zakończyła się remisem, a obie drużyny przeplatały lepsze fragmenty z nieco gorszymi. Pod koniec drugiej odsłony gospodarze odskoczyli punktowo i na przerwę zeszli z prowadzeniem 56:43.

Po zmianie stron czerwono-czarni byli w stanie dość szybko zniwelować dystans, po czym „Stalówka" znów zbudowała przewagę. Przed ostatnią ćwiartką miejscowi prowadzili 80:65, ale lubelski zespół znów znacząco zbliżył się do ostrowian. Ostatecznie, po emocjonującej i pełnej walki końcówce zwycięstwo zostało w Wielkopolsce.

- Myślę, że zagraliśmy pięć minut na początku spotkania i dziewięć w czwartej kwarcie, jeżeli chodzi o energię, koncentrację oraz chęć zwycięstwa. To na pewno nie wystarczy na taki zespół jak Arged BM Stal Ostrów. Oczywiście pełen szacunek do zawodników, że wróciliśmy ze stanu minus siedemnastu punktów, natomiast z taką koncentracją z tak mocnym rywalem nie da się wygrać - podsumował trener Artur Gronek.

Następne spotkanie czeka czerwono-czarnych w sobotę, 27 kwietnia. Tego dnia, na ostatnią kolejkę zasadniczej części rozgrywek do hali Globus przyjedzie warszawska Legia. Ekipa ze stolicy jest już pewna gry w fazie play-off. Lublinianie, by dostać się do najlepszej ósemki krajowej elity, będą musieli zwyciężyć.

Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski - Polski Cukier Start Lublin

96:93

(27:27, 29:16, 24:22, 16:28)

Lublin: Durham 22, O`Reilly 17, Benson 17, Gabrić 15, Karolak 10, Wade 8, Krasuski 2, Pelczar 2, Put, Szymański

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl b4aa87973b

KLASA A - gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Agrosport - Granica 1:2
Twierdza - GLKS Rokitno 1:1
Orzeł II - Huragan II 1:2
LZS Dobryń - Niwa 1:0
Dąb - Krzna 1:4
Red Sielczyk - Olimpia 2:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granica Terespol	14	38	48:13
2	Red Sielczyk	14	30	39:19
3	Niwa Łomazy	14	30	48:19
4	Olimpia Jabłoń	14	27	43:28
5	Twierdza Kobylany	14	22	28:19
6	Huragan II Międzyrzec Podl.	14	19	28:34
7	Krzna Rzeczyca	14	19	34:20
8	LZS Dobryń	14	19	22:30
9	Dąb Dębowa Kłoda	14	14	29:35
10	GLKS Rokitno	13	11	16:34
11	Agrosport Leśna Podl.	14	5	19:57
12	Orzeł II Czemierniki	13	2	9:55

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 13:00): Red Sielczyk - Twierdza, Olimpia - Dąb, Krzna - LZS Dobryń, Niwa - Granica **(28.04., godz. 16:00):** Agrosport - Orzeł II, Huragan II - GLKS Rokitno.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
AR-TIG - Start 2:0
Orlęta - Absolwent 0:5
Bór - Bizon 1:3
Orlęta II - Dwernicki 6:2
Armaty - Polesie 2:1
Orkan - Olimpia 0:3
Walkower. Orkan Wojcieszków wycofał się z rozgrywek.
MECZ 13. KOLEJKI
Absolwent - Olimpia 3:0
Walkower. Na boisku było 2:3. W zespole Olimpii zagrał nieuprawniony zawodnik.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewnica	14	35	41:14
2	Olimpia Okrzeja	14	33	43:16
3	Bór Dąbie	14	25	36:26
4	AR-TIG Huta Dąbrowa	14	24	35:32
5	Polesie Serokomla	14	22	47:21
6	Orlęta II Łuków	14	19	38:41
7	Bizon Jeleniec	13	19	35:33
8	Orlęta Gołaszyn	14	19	30:44
9	Armaty Stoczek Łuk.	13	16	29:30
10	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	15	36:38
11	Start Gózd	14	13	18:35
12	Orkan Wojcieszków	14	1	14:72

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 12:00): Polesie - Orlęta II, **(28.04., godz. 13:00):** Bizon - Olimpia, (28.04., godz. 16:00): Armaty - AR-TIG **(28.04., godz. 17:00):** Absolwent - Start, Dwernicki - Bór - przeł. na 30.05., godz. 13:00, Orkan - Orlęta 0:3 (walkower).

KLASA B

WYNIKI 11. KOLEJKI
Lutnia II - Unia II 8:0
KS Drelów - Bystrzyca 3:0
Wóldom - Gręzovia 1:3
Wenus - Tur 3:1
Az-Bud II - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	10	30	64:3
2	Gręzovia Gręzówka	10	27	52:15
3	Lutnia II Piszczac	10	19	38:37
4	Wenus Oszczepalin	10	15	27:28
5	Tur Turze Rogi	9	13	26:32
6	Unia II Żabików	10	10	16:48
7	Bystrzyca Borki	10	7	13:27
8	Az-Bud II Komarówka Podl.	9	6	14:30
9	Wóldom Wólka Domaszewska	10	1	9:39

NASTĘPNA KOLEJKA
(28.04., godz. 13:00): Bystrzyca - Lutnia II, Unia II - Az-Bud II, (28.04., godz. 16:00): Tur - Wóldom, Gręzovia - KS Drelów, Wenus - pauza.

mp

Orlęta wyszarpały punkty milanowianom

Szesnasta wygrana w sezonie piłkarze z Łukowa. W Milanowie nie mieli łatwo. O zwycięstwie zdecydowały gole w doliczonym czasie gry.

Podopieczni Stanisława Chudzika rozpoczęli od bramki: Jakuba Rybki, który głową wykończył dośrodkowanie z rzutu rożnego Sebastiana Sowisza. Miejscowi wyrównali po dalekim wrzucie z autu Sebastiana Magiera, wypiąstkowanej piłce Aleksandra Żmudy pod nogi Jakuba Kolędy i strzale tego ostatniego z kilku metrów.

- Szkoda naszej ciężkiej pracy. Mimo że kończyliśmy w niepełnym składzie, zasłużyliśmy na jeden punkty. Zabrakło nam koncentracji, doświadczenia i przegraliśmy zremisowany mecz - mówi Daniel Syta, opiekun milanowian.

Starania żółto-czerwonych opłaciły się. W doliczonym czasie gry bramkarz Agrotexu sfaulował w polu karnym Mateusz Wysokińskiego, a Rafał Jaworski trafił w prawy róg bramki, kompletnie myląc golkipera. Dla niego był to 34. gol w sezonie. Gospodarze spróbowali wyrównać, ale nadziali się na kontrę. Łukowianie wyszli „trzech na jednego". Wysokiński podał do Bartosza Chojniaka, a ten dopełnił formalności.

- Zaliczyliśmy dobry początek, ale ciężko kontrolować mecz na takim boisku, patrząc na wymiary. Każdy stały fragment gry, wrzut z autu był wielkim zagrożenie. Po stracie gola próbowaliśmy konstruować akcje. Gospodarze mieli swoje momenty, ale to mój zespół był bliższy goli. Bardzo dobre zawody między słupkami zagrał Olek Żmuda. Warto pochwalić Roberta Warownego, dla którego był to debiutancki mecz w wyjściowym składzie - mówi Stanisław Chudzik.

Szkoleniowiec przyznaje, że jest pełen podziwu swojej ekipie. - Każdemu z zawodników należą się słowa uznania. Pokonaliśmy niewygodnego przeciwnika. Dziękuję za zdrowie pozostawione na boisku. Wyszarpaliśmy punkty poprzez ambicję, cierpliwość - dodaje.

Agrotex Milanów - Orlęta Łuków
1:3 (1:1)

Bramki: Kolęda 35` - Rybka 15`, Jaworski 90+1` (k), Chojniak 90+3`.
Agrotex: Sidor - Gil, Kolęda, Pawlak, Reszka, Protaś, Romaniuk, Kowalski (79` M. Magier), S. Magier (46` Kamiński), Ostapiuk, Mazurek.
Orlęta: Żmuda - Bas, Kozłowski, Rybka, Pracz, Sowisz, Młynarczyk, Chojniak, Grzelak (52` Wysokiński), Warowny, Jaworski.
Czerwona kartka: Protaś 70`, za dwie żółte kartki.

mp

POZOSTAŁE MECZE 20. KOLEJKI

Orlęta II Radzyń Podlaski - Tytan Wisznice
18:1 (7:0)

Bramki: Mitura 1, 62`, 90`, Kałuski 6`, 10`, 46`, Wrona 12`, 22`, 43`, 51`, Korolczuk 34`, Migal 53` (k), Wołek 65` (k), 67`, Buriaczok 71`, 73`, Magier 77`, Koprianiuk 87` - Trębicki 70`.
Orlęta II: Sikora - Koprianiuk, Migal, Paszkowski, Sierpień, Piotrowski (46` Głowniak), Korolczuk, Wrona (53` Magier), Kałuski (51` Buriaczok), Mitura, Wołek (75` Aleksandrowicz).
Tytan: Gębka - Kachavy, Kapczuk, Żelazowski, Trębicki, Wtykło, Denisiuk, Włostowski, Bartnik (70` Z. Stawecki), Łobacz, Demidowicz.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Lutnia Piszczac
2:0 (1:0)

Bramki: Praszczak-Tracz 32`, K. Zieniuk 81`.
Az-Bud: Bierdziński (90+2` Oniszczuk) - Derlukiewicz, Praszczak-Tracz, Kania, Sokołowski, Korol (81` Klimiuk), Lipiński, Bogucki (65` K. Zieniuk), Jakubiuk, Barańczuk, Borkowski (86` Mróz)
Lutnia: Kaczmarek - Felczak, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Hawryluk, Goździołko, Giś (65` Fronczek), Szabat, Tuttas, Wiraszka (46` Magier).
Czerowna kartka: Lipiński 72`, za dwie żółte kartki.

Unia Żabików - Sokół Adamów
2:1 (2:0)

Bramki: Arent 15`, 17` - Walo 85`.
Unia: Stężała - Golec, Błyskun, Antoniuk, Jaroszyński, Bednarczyk, Semeniuk (73` Koczkodaj), Drygiel (79` Pliszka), Pawelec, Prusak, Arent (73` Wachnik).
Sokół: M. Dzido - Skórka, Mar. Sokołowski, Osial, Kośmider (50` Baran), J. Bosek, Piotrowski, J. Nowicki, Miazek, Walo, A. Nowicki.
Czerwona kartka: Osial 90+5`, za uderzenie przeciwnika.

Unia Krzywda - ŁKS Łazy
0:0

Unia: Marcin Piszcz - Łukasik, A. Białach, Filip, G. Piszcz, Kryczka, S. Bober (71` K. Białach), Cieślak (81` Kot), Komar (46` Kamiński), Sadło (53` Walo), Rosłoń.
ŁKS Łazy: Ochnio - Goławski, Ł. Ebert, Zarzycki, Gałach, Mat. Ebert (30` Smyk), Kierych (75` Ostojski), Janaszek, Mac. Ebert, Soćko, Mościcki.

Orzeł Czemierniki - Bad Boys Zastawie
0:5 (0:2)

Bramki: Niedziółka 15` (k), Kiryło 38`, Stosio 65`, 88`, 90+2`.
Orzeł: Nowacki - Cholewa (66` Mańko), Fijałek, Baryła (57` Sosnowski), Łoziński, Orzechowski, Kula, Ka. Dobosz (46` G. Krzeczkowski), K. Krzeczkowski (75` Kołtuniewicz), Waniowski, Kaliński.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Śledź, Czernic, Marcin Cizio, Niedziółka, Kiryło, Rosłoń, Pilich (85` A. Wołoszka), M. Nurzyński, Stosio.

Kujawiak Stanin - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
3:4 (0:2)

Bramki: Osiak 46`, 73`, Szewczuk 57`, 90+2` - Kobojek 2`, Lecyk 28`, Wierzbicki 63`, Burda 70` (k).
Kujawiak: Kuś (70` Chromiński) - Michał Skwarek, Gajownik, Siwiec, Abramek, S. Osiński (65` Grzyb), K. Osiński, Adamiak, Stępniewski, Osiak, Bednarczyk (46` Szewczak).
Młodzieżówka: Wójcicki - Sadowski, Kobojek, Nowacki, Burda, Wierzbicki (80` Łukaszuk), Pliszka (60` Zieliński), B. Drygiel, Grzywaczewski, Muszyński, Lecyk.
W 38 minucie Mariusz Lecyk nie wykorzystał rzutu karnego. Strzał obronił Kacper Kuś.

Podlasie II Biała Podlaska - Victoria Parczew
6:0

Bramki: Andrzejuk 6`, Kahsay 26`, Buraczewski 38`, Kosieradzki 43`, Lewczuk 55`, Nojszewski 80`.
Podlasie II: Dejneka (46` Dehtiar) - Patejuk, P. Chazan (60` Gryciuk), Krawczyk (46` Lewczuk), M. Chazan, Nojszewski, Andrzejuk (46` Sikora), Stalewski, Kahsay (46` Kasrpiszuk), Buraczewski (46` Perkowski), Kosieradzki (46` Hawryluk).
Victoria: Krzewski (80` Ludwinowski) - W. Lewczuk (46` Waszkiewicz), Tokarzewski, Skraburski (67` Zacharczuk), Osieleniec (75` Dębowczyk), Jemioł (77` Sapała), Moczulski, Niziołek, Gryczuk, Chomiuk (80` Domański), Waniowski.

mp

Grom skruszył Granit.
Cierpliwy to i kamień ugotuje!

Pierwsza wygrana w tym roku piłkarzy z Kąkolewnicy.

Podopieczni Adriana Świderskiego pokonali 2:1 Granit Bychawa. Dla naszych to trzecia wygrana w tym sezonie i premierowe trzy punkty ekipy pod wodzą tego szkoleniowca. W tygodniu Grom wywalczył punkt w starciu z Opolaninem Opole Lubelskie. Punkty cieszą, ale może to być trochę za późno.

Grom Kąkolewnica - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (0:1)

Bramki: Pryliński 47` - Anes 23`.
Grom: Nos - Chilimoniuk, Grochowski, Tomasiak (74` Urbański), Jakimiński, Kanatek, Marczuk (46` Dajos), J. Rycaj, Siudaj, D. Rycaj, Pryliński (85` Mielnik).
Żółte kartki: Chilimoniuk, Pryliński, J. Rycaj, Siudaj.

Grom Kąkolewnica - Granit Bychawa
2:1 (0:1)

Bramki: Pryliński 66`, br. samobójcza 82` - Juchna 31`.
Grom: Nos - Dajos, Grochowski, Urbański (46` D. Rycaj), Chilimoniuk, Jakimiński, Tomasiak, J. Rycaj, Marczuk (87` Szafrański), Mielnik (81` Bancerz), Pryliński (90+1` Englender).
Żółta kartka: Tomasiak.

mp

Przywieźli punkt z boiska lidera

Dobrą postawę na wiosnę potwierdzili zawodnicy Huraganu Międzyrzec Podlaski. W niedzielę wieczorem zmierzyli się z liderem - Janowianką Janów Lubelski. Z boiska lidera przywieźli cenny punkt.

Pierwszą połowę bardzo dobrze rozpoczęli przyjezdni z Międzyrzeca Podlaskiego, którzy kilkukrotnie zagrozili bramce gospodarzy. To jednak lider czwartej ligi lubelskiej objął prowadzenie po bramce z rzutu karnego. W 33. minucie Mateusz Konaszewski faulował zawodnika Janowianki, a pewnym egzekutorem okazał się Jurij Perin. Międzyrzeczanie tuż przed przerwą dopięli swego i po podaniu Pawła Radziszewskiego, wyrównującą bramkę zdobył Dionata Tonin.

W drugiej połowie gospodarze zaprezentowali się już zdecydowanie lepiej, jednak żaden z zespołów nie potrafił strzelić zwycięskiej bramki. Pięć minut przed końcem czerwoną kartkę obejrzał strzelec pierwszej bramki w spotkaniu. Huragan wywiózł tym samym bardzo ważny punkt, który coraz bardziej przybliża do celu, jakim jest utrzymanie w gronie czwartoligowców.

Janowianka Janów Lubelski – Huragan Międzyrzec Podlaski
1:1 (1:1)

Bramki: Perin 33` (k) – Tonin 44`
Huragan: Belka – Panasiuk (89` Matejek), Koryciński, Konaszewski, Łukanowski, Warda, Storto (77` Krzewski), Radziszewski, Sychev, Łęcki (74` Filonov), Tonin.

rg

IV LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Górnik II - Granit 0:0
Grom - Opolanin 1:1
Huragan - Łada 0:1
Lewart - Start 2:1
Stal K. - Stal P. 0:1
Ogniwo - Cisowianka 0:10
Gryf - Janowianka 0:2
Motor II - Lublin. 0:4
Tomasovia - Kryształ 1:2
WYNIKI 24. KOLEJKI
Cisowianka - Tomasovia 1:2
Górnik II - Ogniwo 1:0
Stal P. - Lewart 1:2
Grom - Granit 2:1
Janow. - Huragan 1:1
Łada - Opolanin 1:1
Kryształ - Stal K. 0:0
Lublinianka - Gryf 4:0
Start - Motor II 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	24	57	49:17
2	Janowianka Janów Lub.	24	56	60:18
3	Start Krasnystaw	24	51	44:26
4	Cisowianka Drzewce	24	48	60:29
5	Stal Kraśnik	24	48	56:25
6	Łada Biłgoraj	24	45	41:29
7	Tomasovia Tom. Lub.	24	35	39:28
8	Opolanin Opole Lub.	24	35	53:47
9	Kryształ Werbkowice	24	33	37:44
10	Górnik II Łęczna	24	31	35:35
11	Lublinianka Lublin	24	27	28:33
12	Huragan Międzyrzec Podl.	24	27	32:38
13	Gryf Gmina Zamość	24	26	29:36
14	Stal Poniatowa	24	25	27:42
15	Motor II Lublin	24	23	29:51
16	Granit Bychawa	24	17	21:53
17	Ogniwo Wierzbica	24	14	21:65
18	Grom Kąkolewnica	24	13	18:63

NASTĘPNA KOLEJKA
(27/28.04): Huragan - Lublinianka (sob., godz. 15:00), Stal K. - Cisowianka (sob., godz. 17:00), Lewart - Kryształ (sob., godz. 17:00), Motor II - Stal P. (niedz., godz. 11:00), Opolanin - Janowianka (niedz., godz. 15:00), Grom - Górnik II (niedz., godz. 16:00), Tomasovia - Ogniwo, Gryf - Start, Granit - Łada.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Az-Bud - Lutnia 2:0
Agrotex - Orlęta 1:3
Orlęta II - Tytan 18:1
Podlasie II - Victoria 6:0
Unia Ż. - Sokół 2:1
Unia K. - ŁKS Łazy 0:0
Orzeł - Bad Boys 0:5
Kujawiak - Młodzież. 3:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podl.	20	49	81:14
2	Orlęta Łuków	20	49	82:28
3	Lutnia Piszczac	20	45	58:25
4	Orlęta II Radzyń Podl.	20	39	77:21
5	Unia Żabików	20	39	55:30
6	Az-Bud Komarówka Podl.	20	38	44:27
7	Młodzieżówka Radzyń Podl.	20	30	43:51
8	Kujawiak Stanin	20	25	32:56
9	Agrotex Milanów	20	24	29:45
10	Unia Krzywda	20	24	41:31
11	Victoria Parczew	20	23	37:43
12	ŁKS Łazy	20	21	37:53
13	Orzeł Czemierniki	20	19	30:61
14	Sokół Adamów	20	19	28:39
15	Bad Boys Zastawie	20	17	32:58
16	Tytan Wisznice	20	0	15:139

NASTĘPNA KOLEJKA
(27.04., godz. 16:00): Sokół - Podlasie II, ŁKS Łazy - Unia Ż. **(28.04., godz. 16:00):** Kujawiak - Agrotex, Młodzieżówka - Orzeł, Bad Boys - Lutnia, Az-Bud - Unia K., Tytan - Orlęta.

Komu finał?

24 kwietnia o godz. 16.30 rozpoczną się spotkania półfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Będzie się działo.

MECZE PÓŁFINAŁOWE
(24.04., godz. 16.30)
Huragan - Grom
Unia Ż. - Orlęta R.

mp

BIA

eprasa.pl b4aa87973b

Beniaminek ograł Podlasie. „Kamyk", dlaczego?

Piąty mecz bez przegranej Świdniczanki. Czwarte spotkanie Podlasia bez wygranej. W ostatnich starciach ekipa Artura Renkowskiego zdobyła tylko dwa punkty.

Bialczanie musieli pogodzić się z porażką na boisku beniaminka III ligi (fot. Gerard Maksymiuk)

Miejscowi mogli objąć prowadzenie, ale strzał Igora Kuchty obronił Rafał Misztal. W odpowiedzi uderzenie z ostrego kąta Mateusza Wyjadłowskiego zatrzymało się na słupku. Po nieco po kwadransie podopieczni Łukasza Gieresza wygrywali. Michał Paluch wycofał piłkę do Miłosza Kutyły, a ten po przyjęciu nie dał szans bramkarzowi bialczan. Po drodze futbolówkę dotknął ręką jeden z naszych, ale ostatecznie sędzia uznał gola.

- Pierwsza połowa to prowadzenie gry przez gości i nasza dobra postawa. Byliśmy dobrze zorganizowani w defensywie. Analizowaliśmy przeciwników i wiedzieliśmy, na co ich stać. Po zmianie stron Podlasie mocniej na nas ruszyło i straciliśmy bramkę po rzucie karnym. Kolejne fragmenty były wyrównane, ale na całe szczęście potrafiliśmy zadać decydujący cios. Dla nas to niezwykle ważne punkty w kontekście utrzymania - mówi Paweł Socha, bramkarz Świdniczanki.

Biało-zieloni zdołali wyrównać po rzucie karnym. Jakub Bartoszek sfaulował Macieja Orzechowskiego, a Mateusz Wyjadłowski trafił z 11 metrów, strzelając w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Dla 24-latka to ósmy gol w sezonie. W 72. minucie szkoleniowiec zespołu ze Świdnika przeprowadził podwójną zmianę. Jak się okazało, było to celne posunięcie. Kamil Sikora wywalczył rzut rożny. Wykonawcą stałego fragmentu gry był drugi z rezerwowych Klim Morenkov. Po jego centrze najlepiej w polu karnym zachował się Jakub Szymala i jak się okazało, dał miejscowym dziewiąte zwycięstwo w sezonie.

Bialczanie mieli okazję do wywalczenia punktu. Niestety, po raz drugi w słupek trafił gracz ekipy Renkowskiego. Tym razem Szymon Kamiński.

- Zaliczając czwarty kolejny mecz bez wygranej, wszystko, co powiem o spotkaniu, będzie łatwe do podważenia. Z boku niestety wyglądamy, jak drużyna, która już o nic nie gra i rozdaje punkty przeciwnikowi, który tylko ambitniej podejdzie do spotkania. Ewidentnie spadła odpowiedzialność indywidualna, bo ciężko wytłumaczyć to, że po raz kolejny straciliśmy bramkę z rzutu rożnego - mówi szkoleniowiec bialczan.

Jak przyznaje, zespół ma ogromne problemy z jakością pod bramką przeciwnika. - Gdy do tego rozdajemy łatwe bramki przeciwnikom, to punktujemy, jak punktujemy. Odpowiedzialność jest na moich barkach i zastanowimy się, jak możemy jeszcze pomóc zawodnikom, abyśmy prezentowali na boisku przynajmniej przyzwoity poziom - dodaje.

Świdniczanka Świdnik – Podlasie Biała Podlaska
2:1 (1:0)

Bramki: Kutyła 18`, Szymala 83` - Wyjadłowski 57` (k).
Świdniczanka: Socha - Bartoszek, Pielach, Koźlik, Szymala, Nawrocki (77` Futa), Kutyła (72` Sikora), Kuchta (90` Ptaszyński), Kotowicz (72` Morenkov), Zuber, Paluch (90` Koper).
Podlasie: Misztal - Kapuściński (77` Krawczyk), Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Salak (65` Pacek), Kamiński, Orzechowski, Wyjadłowski (68` Kosieradzki), Lepiarz, Kobyliński (65` Kahsay).
Żółte kartki: Bartoszek, Pielach, Koźlik - Orzechowski, Kapuściński, Lepiarz, Avdieiev.
Czerwona kartka: Pielach, za drugą żółtą kartkę, po meczu.
Sędziował: Skrzypko (Białystok).

Powtórzcie jesień

Przed Podlasie mecz z wiceliderem.

W najbliższą sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie Siarka Tarnobrzeg, która w weekend ograła 1:0 KS Wiązownica. Początek spotkania o godz. 19:57. W pierwszej rundzie nasi wygrali 2:0 po trafieniach Marcina Pigiela. Chyba nikt nie pogniewa się, jeśli gracze Renkowskiego powtórzą wynik z jesiennego starcia.

mp

Podhale Nowy Targ – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:1 (0:1). Nie wyszli z szatni

W dziesięć minut narobili sobie biedy

O ile ubiegłotygodniową porażkę z Wieczystą można było wcześniej wpisać do rachunków, o tyle pod Giewont Orlęta jechały z zamiarem i realną perspektywą na zdobycie punktów. Po niezłej pierwszej połowie na początku drugiej biało-zieloni dali sobie strzelić trzy gole. Po chwilowej poprawie nastrojów sytuacja w tabeli znowu stała się krytyczna.

Orlęta mają w ostatnich dniach coraz większe problemy kadrowe i trener Tomasz Złomańczuk z coraz większym trudem kompletuje wyjściową jedenastkę. Przegląd kadry coraz bardziej przypomina obchód lekarski. Jakub Szuta - poważna kontuzja dłoni, szybko nie wróci. Tomasz Mamis - kłopoty z kostką, perspektywa szybkiego wyleczenia słaba. Mateusz Majbański - nie wychodzi z łóżka, chory. Szymon Rutkowski - uraz w okolicy barku. Cassio - powoli się rehabilituje. Jakub Szczypek - na razie góra na pół godziny grania. Jakub Kotko - w tym tygodniu ma już trenować. Do tego Arek Korolczuk musiał odpokutować żółte kartki.

Wyszli z ciosem

Pierwsze minuty upłynęły pod znakiem przewagi Podhala, ale już po kwadransie Orlęta przeniosły grę do środka boiska. Obie drużyny nie miały specjalnie oryginalnego pomysłu na zaatakowanie rywala i czekały na błąd, który ułatwi zadanie. Doczekali się goście: z lewej strony dobrze dośrodkował Przemysław Koszel i Karol Rycaj przytomnym strzałem zdobył prowadzenie. Do przerwy gospodarze nie zdołali zmienić przebiegu wydarzeń.

Kwadrans i po meczu

Podobnie jak pierwszą część, tak i drugą miejscowi zaczęli od zdecydowanych ataków, ale tym razem przyniosło to błyskawiczny skutek. W 49. minucie w dość niegroźnej sytuacji i dalekim dośrodkowaniu nie udało się upilnować w polu karnym Karola Smajdora i ten z bliska wyrównał. W 53. minucie sędzia podyktował (dość dyskusyjny zdaniem niektórych) rzut wolny z 25 metrów i ładnym strzałem popisał się Serhii Rusian. Po kolejnych kilku minutach poważny błąd bramkarza, który minął się z piłką po rzucie rożnym pozwolił Romanowi Miroshnykowi podwyższyć prowadzenie.

Zdrowie to podstawa

Orlęta próbowały zaatakować: raz z dobitką spóźnił się Rycaj, chwilę potem po strzale głową Mateusza Chyły obrońca wybił piłkę z linii bramkowej, jednak wynik nie uległ zmianie. Nie sposób nie zgodzić się z wyrażoną po meczu opinią trenera Złomańczuka, że Orlętom w tym meczu zabrakło najzwyczajniej jakości. Rywal nie prezentował się nadzwyczajnie i w innych warunkach z pewnością był w zasięgu jego podopiecznych. W pierwszych sześciu kolejkach widać było, że udało się zbudować drużynę, którą stać na rywalizację w środku tabeli. Ale teraz najważniejsi są fizjoterapeuci.

Podhale - Orlęta
3:1 (0:1)

Gole: Smajdor 49, Rusjan 56, Mirosznik 59 – Rycaj 34.
Podhale: Styrczula – Michota, Jakubowski, Mirosznik, Smajdor (90 Rubiś), Tymosiak, Zielonka, Ogorzały, Purcha (74 Hammed), Niedziałkowski (74 Zębala), Rusjan (87 Popiela).
Orlęta: Bartnik – Szymala, Chyła, Duchnowski, Pawluczuk (68 Grochowski), Kot (78 Wrona), Zmorzyński, Obroślak (68 Szczypek), Koszel (78 Piotrowski), Rycaj (87 Wołek), Radziński.
żółte kartki: Smajdor, Purcha - Szymala, Kot, Koszel
sędziował: Piszczelok

W sobotę o 17 na Warszawską przyjedzie Świdniczanka. Beniaminek nie przegrał pięć razy z rzędu, w tej kolejce ograł Podlasie. My zaryzykujemy wobec tego opinię, że wobec tego to Orlęta będą faworytem. Niesłychanie rzadko zdarza się bowiem w III lidze, że jakaś drużyna potrafi zagrać dobrze sześć razy z rzędu...

Zbigniew Smółko

Z Unią grać? A broń Was Panie Boże!

Wiele z opisanych we wstępie kontuzji odniesionych zostało w trakcie meczu Pucharu Polski z... własnymi rezerwami (10 kwietnia, 4:1). Nie były efektem żadnej złośliwości ani brutalności, po prostu meczu nie da się zagrać bezkontaktowo. W najbliższą środę Orlęta mają wyznaczony termin półfinału. Rywalem ma być Unia Żabików, która przecież na boisku się również nie położy i potraktuje mecz prestiżowo - w lidze grają w sumie tylko o sławę mołojecką, a ograć silniejszego sąsiada, to jest coś! A fakty na ten moment są takie, że Orlęta nie bardzo mają kim grać w lidze i narażanie kogokolwiek ze zdrowych piłkarzy np. na choćby chwilowy kontakt z rozpędzonym Dariuszem Ptaszyńskim to proszenie się o kłopoty. Nie zazdroszczę dylematu.

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Świdnicz. - Podlasie 2:1
Bramki: Kutyła 18`, Szymala 83` - Wyjadłowski 57` (k).
Podhale - Orlęta 3:1
Bramki: Smajdor 49`, Rusjan 56`, Mirosznik 59` - Rycaj 34`.
Sokół - Wiślanie 2:4
Bramki: Wróblewski 32`, Czajkowski 38` - Radwanek 67`, 80`, 81`, Dynarek 90` (k).
Karpaty - Garbarnia 0:1
Bramka: Duda 51` (k).
Star - Chełmianka 1:1
Bramki: Stanisławski 89` - Karbownik 40`.
Czarni - Avia 1:2
Bramki: Rozmus 25` (s) - Kursa 20`, Rak 56`.
Siarka - KS Wiązownica 1:0
Bramka: Misztal 29`.
Wieczysta - KSZO 4:1
Bramki: Swędrowski 38`, Mak 77`, Danielak 80`, Fidziukiewicz 84` - Mazurek II 8`.
Wisłoka - Unia 2:1
Bramki: Bogacz 51`, Bala 75` - Gut 49`.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	26	63	74:24
2.	Siarka Tarnobrzeg	26	53	49:22
3.	Star Starachowice	26	47	41:22
4.	Avia Świdnik	26	46	48:30
5.	Podlasie Biała Podlaska	26	42	39:24
6.	KSZO Ostrowiec Św.	26	41	41:33
7.	Chełmianka Chełm	26	40	46:46
8.	Wiślanie Jaśkowice	26	38	44:34
9.	Garbarnia Kraków	26	35	39:43
10.	Unia Tarnów	26	35	43:42
11.	Świdniczanka Świdnik	26	34	34:40
12.	Czarni Połaniec	26	30	42:46
13.	Wisłoka Dębica	26	30	31:43
14.	KS Wiązownica	26	30	31:43
15.	Podhale Nowy Targ	26	25	28:34
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	26	23	27:45
17.	Karpaty Krosno	26	19	17:50
18.	Sokół Sieniawa	26	17	27:68

NASTĘPNE KOLEJKI
(26/28.04): Orlęta - Świdniczanka (sob., godz. 17:00), Podlasie - Siarka (sob., godz. 19:57), Wisłoka - Sokół, Unia - Wieczysta, KSZO - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Avia - Star, Chełmianka - Karpaty, Garbarnia - Wiślanie.
(03/04.05): Czarni - Podlasie (sob., godz. 16:00), Siarka - Orlęta (sob., godz. 17:00), Sokół - Garbarnia, Wiślanie - Chełmianka, Karpaty - Avia, Star - KS Wiązownica, Świdniczanka - KSZO, Podhale - Unia, Wieczysta - Wisłoka.

mp

BIA

eprasa.pl b4aa87973b

Brawo dla karateków

Fot. facebook Raptor

W sobotę zawodnicy Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin Raptor uczestniczyli w Mistrzostwach Ziemi Łukowskiej. Turniej ten był równocześnie Memoriałem śp. Sensei Norberta Bogdańskiego. Imprezie patronował Burmistrz Miasta Łuków. Karatecy z sekcji z Radzynia i Wohynia rywalizowali z ponad 350 zawodnikami z m.in. Masters Dojo z Warszawy, Watahy z Białej Podlaskiej, Lublina, Kanku Chełm, Bushido Międzyrzeca Podlaskiego, Arigato Siedlce, Ikigai Stanin, KKK Zalesie. Doskonała postawa naszych zawodników przełożyła się na osiągnięte wyniki. Sześcioosobowa drużyna zdobyła tyleż medali. Indywidualnie złote medale wywalczyli Sofia Staszenko i Hubert Muniowski, srebrne Maria Kozak, Aleksandra Jurkowska, Amelia Zyszczyk i Kazimierz Trochonowicz. Kierownikiem drużyny był sensei Robert Rosiński II Dan, który podczas turnieju sędziował walki.

Zbigniew Smółko

Niższe ligi piłkarskie: Absolwent liderem

Drużyna z Domaszewnicy kiepsko zaczęła sezon, ale powrót Wojciecha Hołoweńki pozwolił wrócić na właściwe tory i czoło tabeli. Rywale też nie utrudniają zadania: Olimpia Okrzeja próbowała „sposobem" i „Royal" dopisał punkty walkowerem. Orzeł II zagrał dobry mecz, ale zabrakło skuteczności. W klasie B same nieszczęścia...

Klasa A gr. I: Zmarnowane szanse Orła II

- Do przerwy mieliśmy trzy stuprocentowe sytuacje, a po własnym błędzie schodziliśmy z boiska, przegrywając 0:1. Po przerwie daliśmy rywalom kolejny prezent i dopiero w końcówce Król strzelił honorową bramkę. Dominowaliśmy przez cały mecz, Huragan dostał od nas dwa gole za darmo i szansę wykorzystał. Szkoda punktów - komentuje opiekun rezerw Orła Czemierniki Łukasz Pałys

Orzeł II Czemierniki - Huragan II Międzyrzec
1:2 (0:1)

gol dla Orła - Król

Klasa A gr. II: Wytropili krętacza

W ubiegłym tygodniu Absolwent w meczu na szczycie uległ na boisku Olimpii Okrzeja, jednak już chwilę po zakończeniu spotkania piłkarze i sztab Absolwenta byli pewni, że ten mecz, mimo końcowego gwizdka, jeszcze się nie zakończył. Nawet na zdjęciach udokumentowali, że w drużynie z Okrzei zagrał zawodnik na „lewych papierach", pod cudzym nazwiskiem. Świat lokalnej piłki jest raczej mały i takie numery raczej nie przechodzą. W tygodniu BOZPN potwierdził podejrzenia i zweryfikował wynik na walkower dla Absolwenta. W tę niedzielę nie było już wątpliwości: w Gołaszynie „Royal" wygrał 5:0, choć wynik nie oddaje sprawiedliwości gospodarzom: kilka razy bramkarz gości Norbert Szczygielski musiał pokazać pełnię umiejętności.

Absolwent Domaszewnica - Olimpia Okrzeja
3:0 vo
(na boisku 2:3)

Orlęta Gołaszyn - Absolwent
0:5 (0:1)

gole: Hołoweńko 3, Ksok 2.

Terminarz:
Puchar Polski półfinał BOZPN
środa godz. 16:30
Unia Żabików - Orlęta Radzyń Podlaski
III liga
sobota godz. 17
Orlęta - Świdniczanka
IV liga
niedziela godz. 16
Grom - Górnik II Łęczna
klasa okręgowa
sobota godz. 16
ŁKS Łazy - Unia Żabikó
niedziela godz. 16
Młodzieżówka - Orzeł Czemierniki
AZ BUD - Unia Krzywda
Victoria Parczew - Orlęta II Radzyń (w Wohyniu)
klasa A gr. I
niedziela godz. 16
Agrosport Leśna Podlaska - Orzeł II Czemierniki
klasa A gr. II
niedziela godz. 17
Absolwent - Start Gózd
klasa B
niedziela godz. 13
Bystrzyca Borki - Lutnia II Piszczac
Unia II Żabików - AZ BUD II Komarówka Podlaska

Klasa B - Unia II dojechała

Lutnia II Piszczac - Unia II Żabików
8:0

KS Drelów - Bystrzyca Borki - goście nie dojechali na mecz, będzie walkower

AZ BUD II Komarówka Podlaska - pauza

Zbigniew Smółko

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

CAŁA GMINA TRENUJE Z NAMI

15 kwietnia 2024 roku, to właśnie tego dnia nastąpiło uroczyste otwarcie gminnej siłowni pod hasłem "& Cała Gmina Trenuje Z Nami". Wszystkich zebranych gości i sympatyków sportu przywitał Wójt Gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek oraz zastępca wójta Anna Grochoła. Towarzyszyli im przedstawiciele Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim, radni gminni oraz skarbnik gminy Zenon Matejek. Specjalnym gościem, który pojawił się na otwarciu siłowni był Robert Dołęga - polski sztangista, olimpijczyk, medalista mistrzostw Polski i Europy, rekordzista Polski w podnoszeniu ciężarów.

W swojej przemowie podziękował za zaproszenie, wskazał jak ważne jest dbanie o swój dobrostan fizyczny i pogratulował wyposażenia jakie gmina ma w posiadaniu. Nie zabrało też ciepłych słów od prawie 30-letniego stażem pracy Krzysztofa Szczygielskiego, który z sentymentem w głosie cieszył się, że jego zapoczątkowana działalność odzyskała swoje "drugie życie". Wspólnym efektem pracy siłowni będzie osiągnięcie ogólnego stanu równowagi sfery fizycznej, psychicznej i relacyjnej. Już dzisiaj każdy mógł spróbować ćwiczeń dobranych pod swoją kondycję, można było podziwiać też osoby, które trenują wyczynowo, a także skorzystać z konsultacji "Od czego najlepiej zacząć". Słynna łacińska sentencja mens sana in

corpore sano („w zdrowym ciele zdrowy duch") głosi, że jeśli odpowiednio zadbamy o swoje ciało, to dobra kondycja fizyczna będzie miała pozytywny wpływ na nasz nastrój i samopoczucie. Dlatego zapraszamy wszystkich zainteresowanych do skorzystania ze sprzętu, porad i treningu.

RAD

eprasa.pl b4aa87973b

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Ostatni drewniany most przejdzie do historii. Ważny remont w gminie Kąkolewnica

Ostatni drewniany most w powiecie radzyńskim już niedługo przejdzie do historii

Wyremontowanych zostanie także 980 metrów drogi powiatowej w Sokulu. Poza dofinansowaniem wkład własny tej inwestycji zostanie podzielony po połowie między gminą Kąkolewnica a powiatem radzyńskim

Kolejny tydzień to kolejne inwestycje w gminie Kąkolewnica. Urzędnicy przekazali, że jeszcze w tym roku zostanie wyremontowana droga powiatowa w Sokulu. W tej samej miejscowości zniknie także ostatni drewniany most w powiecie radzyńskim.

Jak poinformowała gmina Kąkolewnica w swoich mediach społecznościowych, Powiat Radzyński pozyskał 1 mln 400 tys. zł dofinansowania na remont drogi oraz drewnianego mostu, który od wielu lat wymaga zmiany.

Dofinansowanie pochodzi z rezerwy subwencji ogólnej na 2024 rok. Z opublikowanej listy dowiadujemy się, że jeszcze w tym roku przebudowany zostanie ostatni drewniany most w powiecie radzyńskim. Projekt obejmuje przebudowę mostu w Sokulu, wraz z dojazdem o długości 980 metrów.

Powiat Radzyński otrzymał na ten cel dofinansowanie w wysokości 1 mln 400 tys. zł, które obejmuje zarówno przebudowę mostu, jak i drogi. Wkład własny remontu mostu w całości zostanie sfinansowany przez powiat. Wkład własny przebudowy drogi po połowie pokryje gmina Kąkolewnica oraz powiat radzyński.

kąk

Kolejne postępy również przy budowanych halach sportowych. W ubiegłym tygodniu wójt Anna Mróz oraz dyrektorki szkół w Polskowoli i Turowie wybrały kolory nawierzchni w poszczególnych obiektach

Spotkanie z Teresą Pływacz, autorką książek o rodzinnej wsi

GMINA WOHYŃ:
W Domu Ludowym w Lisiowólce odbyło się spotkanie autorskie z Teresą Pływacz, autorką książki „Lisiowólka. Tak to kiedyś było...". Na spotkanie przybyli nie tylko mieszkańcy tej miejscowości, ale Świdnika, Włodawy, Lublina...

Fot. UP w Radzyniu Podl.

Jak mówi autorka, szczególnie wzruszające były dla niej rozmowy z ludźmi, którzy na to spotkanie przyjechali z dalekich stron, by spotkać się z nią i opowiedzieć o swoich przodkach. Cały dochód z promocji książki (Teresa Pływacz podpisała ich 120), został ofiarowany do puszki na pomoc dla Wiktorka Zawadzkiego

Teresa Pływacz z Semeniuków urodziła się 19 kwietnia 1950 r. w Radzyniu Podlaskim. Jej rodzice – Irena z Kaliszuków i Józef Semeniuk – pochodzili ze wsi Lisiowólka w powiecie radzyńskim, gdzie posiadali własne gospodarstwo rolne i wychowali oraz wykształcili troje dzieci.

Dbałość o tradycje i obyczaje wyniosła z domu

Jak pani Teresa mówi o sobie – razem z siostrą i bratem wyniosła z domu rodzinnego szacunek do człowieka, pracowitość oraz dbałość o tradycje i obyczaje. Ukończyła szkołę podstawową w Lisiowólce, a następnie LO w Świdniku. Po maturze studiowała prawo i administrację na UMCS. Zawodowo pracowała do emerytury w banku PKO BP w Lublinie. Przez kilka lat prowadziła zajęcia ze studentami w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.

Prywatnie jest żoną Edwarda, matką Beatki i Jacka, babcią czworga wnucząt: Martynki, Piotrka, Maćka i Tomka.

Kilka lat temu Teresa Pływacz podjęła się opracowania wyjątkowego albumu: „Lisiowólka w starej fotografii".

„Próbowałam ocalić wspomnienia"

Dlatego zrodził się pomysł wykonania albumu prezentującego najstarszych mieszkańców i dokumentującego wygląd dawnej wsi. Trzy lata później, dzięki wsparciu Powiatu Radzyńskiego, Gminy Wohyń oraz Radzyńskiego Ośrodka Kultury, autorka miała możliwość wydania kolejnej publikacji o Lisiowólce z dawnych lat i zwyczajach.

Książka, co ciekawe, jest wydana w dwóch wariantach: kolorowym i w sepii. Niestety, nie jest w sprzedaży, ale można po nią sięgnąć w bibliotekach regionalnych.

Teresa Pływacz tłumaczy: – Dawne zwyczaje i obrzędy w Lisiowólce opisałam, korzystając z informacji uzyskanych podczas rozmów przeprowadzonych z najstarszymi mieszkańcami tej miejscowości, pamiętającymi rzeczywistość dawnego chłopskiego życia. We wspomnieniach dotyczących dawnych czasów były też opowieści, które w rodzinach moich rozmówców były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Usłyszałam niezwykłe, niemal baśniowe opisy zwyczajów i obrzędów, które były celebrowane przez naszych przodków. Dotyczyły przede wszystkim zabaw w trakcie karnawału, Sobótki czy zachowań w dniu zwanym Zaduszkami. Opisane w moim opracowaniu zwyczaje, obrzędy i wierzenia, w znacznej części związane są ze świętami katolickimi. Najwięcej tych, które przetrwały do dziś, dotyczy Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz Święta Matki Boskiej Gromnicznej, a także Bożego Ciała. Oprócz wspomnień i przekazów ustnych korzystałam także z opracowań z dziedziny etnografii, opisujących obyczaje i tradycje świąteczne w Polsce, szczególnie w celu poznania genezy niektórych zjawisk i uzupełnienia wiedzy pozyskanej od najstarszych mieszkańców Lisiowólki.

Monika Mackiewicz

Fot. Urząd Powiatu Radzyńskiego

Teresa Pływacz,
autorka

Dziękuję za wsparcie

Dawne zwyczaje i obrzędy w Lisiowólce opisałam, korzystając z informacji uzyskanych podczas rozmów przeprowadzonych z najstarszymi mieszkańcami tej miejscowości, pamiętającymi rzeczywistość dawnego chłopskiego życia. We wspomnieniach dotyczących dawnych czasów były też opowieści, które w rodzinach moich rozmówców były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Chciałabym podziękować wszystkim, którzy, okazując zainteresowanie i życzliwość, pomagali i wspierali mnie w napisaniu tej książki. Dziękuję mojej rodzinie, a szczególnie babciom: Annie Semeniuk i Feliksie Kaliszuk za przekazanie cennych informacji dotyczących tradycji ludowych i obyczajów moich przodków. Wdzięczna jestem także zmarłym niedawno osobom: Jadwidze Golec, Marii Grabowiec, Genowefie Koczkodaj i Genowefie Musiejuk, które bardzo wiele opowiedziały mi o dawnych zwyczajach i obrzędach w Lisiowólce. Dziękuję Robertowi Mazurkowi, dyrektorowi Radzyńskiego Ośrodka Kultury, Szczepanowi Niebrzegowskiemu staroście radzyńskiemu, Tomaszowi Jurkiewiczowi wójtowi Gminy Wohyń za pomoc w wydaniu książki „Lisiowólka. Tak to kiedyś było...".

RAD

eprasa.pl b4aa87973b

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

W Komarówce bezapelacyjny Demianiuk, w Kąkolewnicy była dogrywka

Ireneusz Demianiuk 7 kwietnia zdobył aż 67 proc. poparcia, w Kąkolewnicy 21 kwietnia Anna Mróz zmierzyła się z Andrzejem Capem.

Jerzy Szubiela

Rada Gminy Kąkolewnica

Najwięcej mandatów w wyborach do Rady Gminy Kąkolewnica zdobyli kandydaci z komitetu Anny Mróz.

Z komitetu Anny Mróz do rady weszli: Sławomir Prokopiak, Grabowiec; Zdzisława Bogucka, Kąkolewnica; Maciej Hukaluk, Kąkolewnica; Paulina Izdebska, Lipniaki; Waldemar Sikora, Kąkolewnica; Bernadeta Buc, Kąkolewnica; Piotr Łątka, Żakowola Radzyńska; Wiesław Murawka, Turów; Barbara Musiatowicz, Turów.

Z komitetu Jerzego Szkodkowskiego – Mirosław Sawicki, Żakowola Poprzeczna.

Z komitetu Nasza Gmina – Wspólna Sprawa: Tomasz Mazurek, Brzozowica Duża; Marek Matejek, Brzozowica Duża; Leszek Kokoszkiewicz, Polskowola; Krzysztof Grzeszyk, Wygnanka.

Z komitetu Łączy nas Kąkolewnica: Piotr Jezierski, Mościska.

mm

	Anna Mróz	Andrzej Cap	Zbigniew Ładny	Jerzy Szkodkowski
Brzozowica Duża, Brzozowica Mała, Mościska, Sokule	192	261	164	49
Kąkolewnica	339	84	120	29
Kąkolewnica	447	177	78	63
Polskowola	160	145	23	42
Olszewnica, Lipniaki	146	106	61	5
Turów	280	101	68	25
Żakowola Poprzeczna, Stara, Radzyńska	146	55	55	35
Grabowiec	136	46	15	5
Wygnanka	55	118	8	3
razem:	1 901	1 093	592	256

	Zbigniew Ładny	Gł.	Anna Mróz	Gł.	Andrzej Cap	Gł.	Jerzy Szkodkowski	Gł.
Brzozowica Mała, Duża			Mariusz Matejek	98	**Tomasz Mazurek**	**157**		
Brzozowica Duża	Bogusław Zgorzałek	62	Wiesław Czech	37	**Marek Matejek**	**86**	Artur Woch	61
Polskowola	Stanisław Komoń	48	Leszek Jóźwiak	121	**Leszek Kokoszkiewicz**	**167**	Anna Kowalewska	36
Olszewnica, Mościska, Sokule	**Piotr Jezierski**	**113**	Piotr Płudowski	107	Grzegorz Gnych	109	Paweł Leszczyński	42
Wygnanka			Krzysztof Salak	61	**Krzysztof Grzeszyk**	**123**		
Kąkolewnica	Krzysztof Kośmider	60	**Zdzisława Bogucka**	**139**	Jerzy Ciok	50	Katarzyna Woch	31
Grabowiec			**Sławomir Prokopiak**	**58**				
Kąkolewnica	Witold Lipski	25	**Maciej Hukaluk**	**82**	Monika Zgorzałek	39	Sebastian Zalewski	52
Kąkolewnica	Paweł Kot	49	**Bernadeta Buc**	**155**	Zbigniew Radomyski	43	Bogusław Sierpień	35
Jurki, Zosinowo, Żakowola Stara	Marek Król	61	**Piotr Łątka**	**74**	Jadwiga Maksymiuk	55	Monika Oksejuk	24
Żakowola Poprzeczna, Żakowola Stara	Waldemar Ochal	61	Waldemar Pinkus	24	Roman Pieńkus	39	**Mirosław Sawicki**	**65**
Turów	Małgorzata Osiak	34	**Wiesław Murawka**	**133**	Piotr Czerwiński	101		
Turów	Krystyna Pirogowicz	13	**Barbara Musiatowicz**	**132**	Stanisław Zalewski	56		
Kąkolewnica	Wojciech Kokoszkiewicz	58	**Paulina Izdebska**	**88**	Wiesław Mazurek	60	Anna Muszyńska	17
Kąkolewnica	Jolanta Wnuk	36	☆ **Waldemar Sikora**	**179**	Andrzej Rychlik	43	Mariusz Majczyna	75

Rada Gminy Komarówka Podlaska

Znamy nowy skład Rady Gminy Komarówka Podlaska. Wybory zostały wygrane przez przedstawicieli komitetu Ireneusza Demianiuka - Wspólna Sprawna Gmina.

Skład nowej Rady Gminy Komarówka Podlaska:

Marek Rudnicki, Tomasz Weremczuk, Błażej Żukowski, Wiesław Orłowski, Tadeusz Magier, Edyta Wodzińska-Furman, Jakub Lisiecki, Janusz Wołodko, Tomasz Klimiuk, Grzegorz Żurakowski Bożena Zań, Paweł Uss vel Wąsowicz, Jarosław Korzeniowski, Rafał Ułasiuk, Janusz Siwiński (wszyscy są przedstawicielami komitetu Ireneusza Demianiuka).

Grzegorz Rekiel

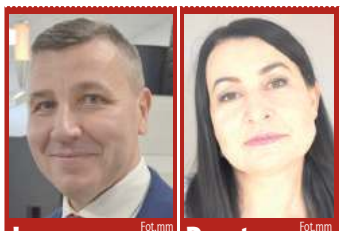

Fot.mm

	Ireneusz Demianiuk	Dorota Korszeń
Obwód 1: Komarówka Podlaska	319	238
2: Derewiczna	148	38
3: Kolembrody	123	50
4: Brzeziny, Przegaliny Duże, Przegaliny Małe	224	109
5: Wiski	73	45
6: Brzozowy Kąt, Woroniec	162	59
7: Walinna	106	29
8: Żelizna	68	45
9: Wólka Komarowska, Żulinki	107	42

Komitet (Rada Gminy)	Wspólna Sprawna Gmina (Ireneusz Demianiuk)	Gł.	Wspólnie (Dorota Korszeń)	Gł.	Ruch Patriotów Polskich	Gł.
Okręg 1: Derewiczna nr 1 - nr 7	**Marek Rudnicki**	**49**	Tobiasz Pruszczak	28		
2: Derewiczna nr 74 - do końca	**Tomasz Weremczuk** (bez głosowania)					
3: Brzozowy Kąt nr 4 - nr 81	**Błażej Żukowski** (bez głosowania)					
4: Brzozowy Kąt 1-3, 82 - do końca, Woroniec	**Wiesław Orłowski**	**84**	Jan Wetoszka	39		
5: Kolembrody	**Tadeusz Magier**	**103**	Katarzyna Oleszczuk	69		
6: Komarówka Podlaska ul. Wojska Polskiego, Krótka	**Edyta Wodzińska-Furman**	**88**	Józef Daniłko	54		
7: Komarówka Podlaska ul. Ciasna, ul. Międzyrzecka	**Jakub Lisiecki**	**90**	Dorota Korszeń	55		
8: Komarówka Podlaska ul. ks. Rudnickiego, ul. Staszica	**Janusz Wołodko**	**69**	Sławomir Ilczuk	65		
9: Komarówka Podlaska ul. 11 Listopada, ul. Plac Wolności	**Tomasz Klimiuk**	**108**	Elżbieta Kokoszka	32		
10: Wólka Komarowska, Żulinki	**Grzegorz Żurakowski** (bez głosowania)					
11: Żelizna	**Bożena Zań**	**56**	Adam Olszewski	53		
12: Brzeziny, Przegaliny Duże nr 131-koniec, Przegaliny Małe	☆ **Paweł Uss vel Wąsowicz**	**125**	Wiesława Tokarska	52		
13: Przegaliny Duże 1-130	**Jarosław Korzeniowski**	**81**	Mariusz Butrym	67		
14: Wiski	**Rafał Ułasiuk**	**69**	Dorota Maksymiuk	45		
15: Walinna	**Janusz Siwiński**	**70**	Agnieszka Junak	22	Krzysztof Baran	44

RAD

eprasa.pl b4aa87973b

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Borki

„Co żyje i hasa na polach i w lasach Ziemi Lubelskiej”

Gm. Ulan-Majorat: W Zespole Szkół w Ulanie-Majoracie odbył się konkurs dla uczniów klas VII-VIII pod hasłem: „Co żyje i hasa na polach i w lasach Ziemi Lubelskiej”. W wydarzeniu udział wzięło 36 uczniów z 11 szkół z terenu powiatu radzyńskiego - rozpoznawali tropy zwierząt, nazwy drzew po liściach, zwierzęta po skórach, a także porożach.

Konkurs przygotowała Joanna Kacała, nauczyciel biologii Zespołu Szkół w Ulanie, a rolę gospodarza pełnił dyrektor szkoły, Grzegorz Dziurdziak. Na konkurs przybyli patroni, a także współorganizatorzy: Nadleśnictwo Radzyń Podlaski reprezentowane przez Barłomieja Krawca i Huberta Pióga, Polski Związek Łowiecki Zarząd Okręgowy Biała Podlaska reprezentował łowczy Sebastian Santus, Koło Łowieckie nr 10 „Borki” - myśliwi, prezes koła Andrzej Marchwiak i łowczy Grzegorz Skiba

Zakres tematyczny konkursu to wiedza z biologii ssaków i ptaków oraz drzewostan i podszyt naszej okolicy.

W drugiej części konkursu wyróżnieni uczniowie zmagali się w tematyce rozpoznawania pędów i nasion drzew oraz tropów, skór i poroży zwierząt.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz prezenty, a zwycięzcy konkursu odebrali zasłużone nagrody ufundowane przez Powiat Radzyński.

Współorganizatorami wydarzenia byli: Polski Związek Łowiecki Zarząd Okręgowy w Białej Podlaskiej oraz Nadleśnictwo Radzyń Podlaski. Konkurs Honorowym Patronatem objęli: starosta Szczepan Niebrzegowski oraz wójt Jarosław Koczkodaj.

Laureaci:

I miejsce - Marika Pieńkus, ZS w Ulanie-Majoracie
II miejsce - Nikola Kotnarowska, SP w Ostrówku
III miejsce - Antonina Panasiuk, ZS w Wohyniu

mm

Myśliwi z okazji urodzin Ziemi sprzątali las

Dzięki akcji „Sprzątamy Las Wokół Nas”, w Olszewnicy ubyło pięć przyczep śmieci

Fot.G.Skiba

Zbiórkę przy kwaterze myśliwskiej w Olszewnicy w gm. Borki przeprowadzono rankiem. Organizatorzy prosili o wygodny ubiór i dobry nastrój. Rękawiczki i worki były dostępne na miejscu. Wydarzenie zostało objęte Honorowym Patronatem Starosty Radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego.

W akcji wzięli też udział strażacy ochotnicy z młodej, bo zaledwie rocznej, Jednostki OSP w Białej

Gmina Borki: W weekend poprzedzający Międzynarodowy Dzień Ziemi (przypada 22 kwietnia) w lesie w Olszewnicy myśliwi i ochotnicy wywieźli na wysypisko ponad pięć przyczep śmieci. Radzyńskie Koło Łowieckie nr 10 KNIEJA organizuje akcję sprzątania lasu od kilku lat.

22 kwietnia przypada Międzynarodowy Dzień Ziemi. To idealna okazja, by zrobić coś dobrego dla planety.

- My, myśliwi, pomagamy jej przez cały rok, bo nasze podejście to przede wszystkim aktywna dbałość o środowisko naturalne i racjonalne korzystanie z jego zasobów. Dlatego też łowiecki rok gospodarczy rozpoczynamy akcją „Sprzątamy las wokół nas”, chcemy przywrócić naturze jej świetność - informują członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, a w imieniu związku, główny organizator akcji na naszym terenie, Grzegorz Skiba, łowczy Koła nr 10.

W sobotę przy kapliczce św. Huberta, patrona myśliwych, przy kwaterze w Olszewnicy, zebrała się ponad 30-osobowa grupa myśliwych, członków rodzin. Przybyli: starosta Szczepan Niebrzegowski, wójt Wiesław Mazurek, sołtys Białej Hanna Gołoś, sołtys Adamek Elżbieta Pieśko.

Po trudach na wszystkich uczestników czekało ognisko, przy którym można było się ogrzać w kwietniową, prawie mroźną sobotę

Akcja rozpoczęła się rankiem, skończyła ok. godz. 14 po południu. Jej plon to pięć przyczep odpadów, które wciąż są wyrzucane do lasu przez ludzi.

Po trudach na wszystkich uczestników czekało ognisko, przy którym można było się ogrzać w kwietniową, prawie mroźną sobotę.

mm

Grzegorz Skiba,
łowczy Koła nr 10

Zebraliśmy pięć pełnych przyczepek samochodowych śmieci

Oczyszczaliśmy te fragmenty lasu, co rok wcześniej. Niestety, wciąż rosną tam sterty śmieci, odpadów. Ludzie są bez wyobraźni. Zebraliśmy mnóstwo pustych plastikowych butelek przy grobie harcerzy w Sitnie. W tamtym roku została oddana do użytku wyremontowana droga przez las w Borowym. Jest teraz uczęszczana 10 razy częściej i leży przy niej 10 razy więcej śmieci, niż rok temu. Posprzątaliśmy tę drogę, sprzątaliśmy lasy prywatne i państwowe. Chcemy pokazać, że myśliwi dbają o dobrostan lasu, że jest ważne dla nas, by przyroda żyła we właściwym ekosystemie, by człowiek w ten sposób nie ingerował w naturę i ją obarczał odpadami cywilizacji.

RAD

eprasa.pl b4aa87973b

Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu „bezMyślnik”

„Przywieźliśmy z Hiszpanii wspaniałe wspomnienia”

Uczniowie naszej szkoły spędzili tydzień w słonecznej Hiszpanii. Odwiedzili Barcelonę. Wrócili opaleni i bogatsi o niezapomniane wspomnienia!

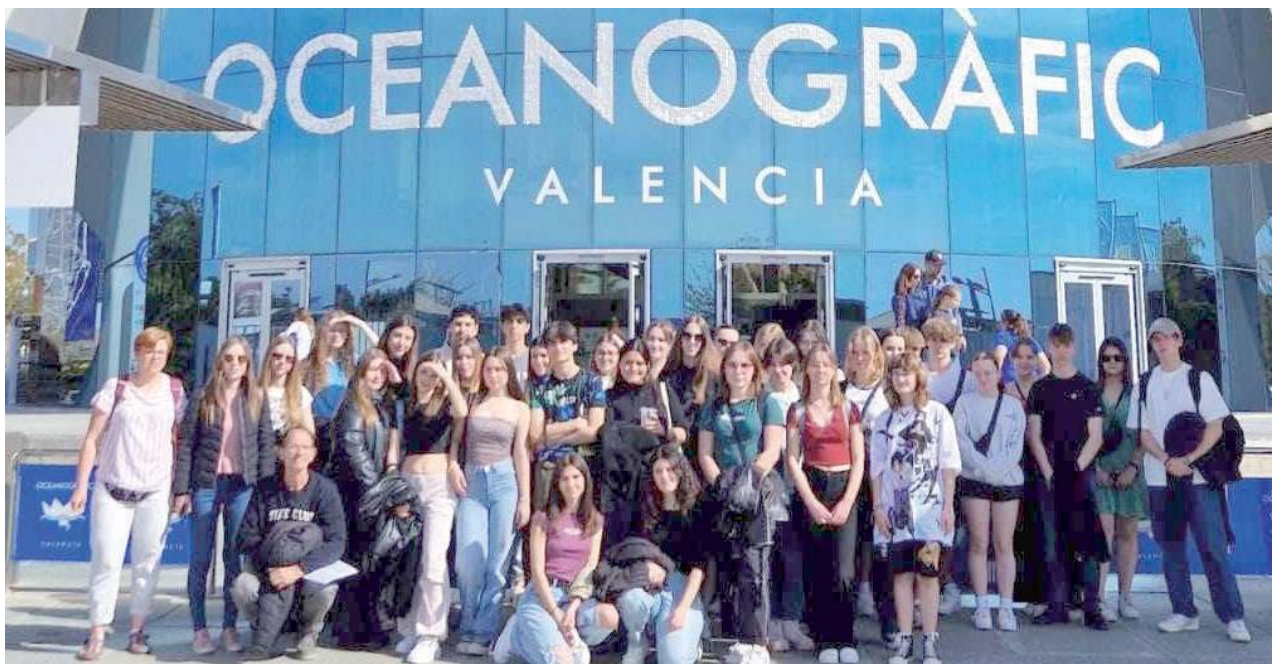

W styczniu Hiszpanie przyjechali do nas (pisaliśmy o tym we Wspólnocie), a już w marcu udaliśmy się z rewizytą. To była okazja, żeby spotkać się z ludźmi, poznać ich kulturę i zwyczaje, spróbować lokalnych potraw i wygrzać się w słońcu

Do Hiszpanii pojechali ci, którzy uczą się hiszpańskiego, ale też uczniowie, którzy szczególnie zaangażowali się podczas styczniowego przyjazdu Hiszpanów do nas.

Gościnni Hiszpanie

- Najpierw pojechaliśmy do Barcelony, gdzie skupiliśmy się na zwiedzaniu, to była typowo turystyczna część naszej podróży. Trzeciego dnia dołączyli do nas Hiszpanie, którzy oprowadzili nas po dzielnicy gotyckiej Barcelony - wspomina Anna Furman-Jędrys, nauczycielka języka hiszpańskiego i organizator wymiany. - Następnie wspólnie pojechaliśmy do Walencji, gdzie większość polskich uczniów była gościczona w domach hiszpańskich rodzin - dodaje.

Wymiana językowa różni się od zwykłej wycieczki. Oprócz zwiedzania chodzi przede wszystkim o autentyczne spotkanie z ludźmi żyjącymi w innej kulturze, w tym przypadku z rówieśnikami z niewielkiej miejscowości znajdującej się pod Walencją - Almenary.

Nowe doświadczenia i inność

Celem wymiany jest zainteresowanie uczniów kulturą i językiem hiszpańskim, ale też otwartość na inność.

- Uczniowie poprzez spotkanie z rówieśnikami z Hiszpanii zyskują nowe doświadczenia, mogą skonfrontować swoje punkty widzenia na różne tematy. Myślę, że też dzięki takiemu spotkaniu zauważamy, jacy jesteśmy my - jako osoby i jako Polacy - tłumaczy Anna Firman-Jędrys. - Uczniowie zyskują też nowe znajomości, czas pokaże, na ile będą one trwałe - zastanawia się.

Wspaniali ludzie i architektura

Hanna Denisiuk z klasy IF przyjęła pod swój dach dwie Hiszpanki, które odwiedziły nas w styczniu - Claudię i Valerię.

- Pojechałam na wymianę, ponieważ lubię podróżować i odkrywać nowe smaki, tradycję i kulturę. Dzięki możliwości wyjazdu zyskałam na pewno większą samodzielność, a także nowe doświadczenia - mówi Hania. - Wielkie wrażenie na mnie wywarły zabytki oraz lokalne tradycje - w szczególności fallas i casa de batllo - wspomina.

W Hiszpanii tydzień spędziła także Wiktoria Świder z klasy 3D. Uwielbia podróże, a szczególnie wyjazdy za granicę. No i uczy się hiszpańskiego, więc uznała, że dobrze by było poznać bliżej ludzi z tamtego kraju i nauczyć się czegoś nowego o ich kulturze i języku.

- Poznałam nowych ludzi, z którymi świetnie się bawiłam. Wycieczkę wspominam bardzo miło, najbardziej podobały mi się architektura i zabytki, święto Las Fallas również było ciekawym doświadczeniem - wspomina Wiktoria.

Na wyjazd do Hiszpanii solidnie zapracowała Maja Garbal z IIIc - zaangażowała się w korespondencję listową z Hiszpanami oraz w styczniową wycieczkę do Krakowa. W nagrodę miała okazję sprawdzić swoje postępy językowe, poznać kulturę i zwyczaje Hiszpanów.

- Będę mieć w przyszłości wspaniałe wspomnienia. Podobało mi się wszystko, ale w szczególności architektura Barcelony, zdecydowanie warto było zwiedzić to miasto i poznać jego historię - komentuje Maja. - Mimo że uczę się hiszpańskiego bardzo krótko, to wyjazd zdecydowanie pomógł mi w przyswojeniu między innymi wymowy i podstawowych zwrotów - cieszy się.

Miły zwyczaj

Wymiany w naszym LO stają się już zwyczajem. Zaczęły się jeszcze przed pandemią, w 2018 roku, dzięki nauczycielkom - Aleksandrze Sidor i Monice Ostasiewicz. Hiszpanie z Almenary odwiedzali nasz kraj dwukrotnie i raz udało się pojechać z rewizytą. Pandemia wstrzymała przygotowania do kolejnego wyjazdu i dopiero w tym roku udało się zorganizować wyjazd. Już planujemy kolejne podróże i przygody!

Aleksandra Krasuska

„Szachy są jak morze, w którym i słoń się wykąpie, i komar napije”

Szachy rozwijają wyobraźnię, pamięć, poprawiają logiczne myślenie i uczą przegrywania - to wszystko przydaje się w życiu codziennym.

– Skąd wziął się pomysł zajęć szachowych? Z zainteresowania uczniów, które pokazali podczas turnieju szachowego w listopadzie. Wzięło w nim udział 80 uczniów naszej szkoły. To uczniowie, których naprawdę interesują szachy – mówi nauczyciel wychowania fizycznego oraz założyciel klubu szachowego Adam Pękała, szachista.

Po raz pierwszy zetknął się z grą w szachy w domu rodzinnym, a później jego nauczycielem był Zbigniew Litwiniec, nestor radzyńskich i międzyrzeckich szachistów.

Pozory a rzeczywistość

Szachy wydają się trudne i wymagające. Niektórzy mówią o nich, że są nudne i tylko dla „kujonów”. Jednak, gdy damy szachom szansę, to okazują się bardzo ciekawe.

– Zawodowi szachiści poświęcają nawet po 8 godzin dziennie na grę w szachy. Ćwiczą również fizycznie – sypie ciekawostkami na temat tego sportu Adam Pękała.

Jego zajęcia są dostosowane do poziomu zawodników.

– W zależności od poziomu gry i umiejętności ucznia gramy, ćwiczymy taktykę, strategię, gramy z zegarami lub – w przypadku początkujących – uczymy się od zera.

Życie jest zbyt krótkie

Zajęcia cieszą się dużą popularnością wśród uczniów.

– Grupa jest fajna. Każdy jest inny, na innym poziomie umiejętności. Wszyscy są zafascynowani szachami i bardzo miło spędza mi się z nimi czas – komentuje Adam Pękała.

Pytany o to, jakby opisał gry w szachy, jak wytłumaczył ich wartość, odpowiada:

– Posłużę się przysłowiem hinduskim: „Szachy są jak morze, w którym i słoń się wykąpie, i komar napije”. Interpretuję to tak, że szachy są dla każdego. Niezależnie od tego, kto jakiej jest płci, wiary, koloru skóry. Każdy w szachach znajdzie coś dla siebie. Dodam również cytat, autorstwa W.E. Napier: „Życie jest zbyt krótkie, żeby grać w szachy, ale to wina życia, a nie szachów”.

Kółko szachowe cieszy się dużą popularnością. Od lewej stoją: Marcin Wisznicki, Zuzanna Siemionek, Jakub Jurek, Konrad Trosiński, Katarzyna Batyra-Wiatr, Wojciech Mazurek, Maja Garbal, Wiktor Osak, Klaudia Musiatowicz, Szymon Wisznicki, Hanna Nurzyńska, Bartłomiej Michalak, Filip Węgrzyniak, Mirsaid Mirabdivakhabov, Aleksandra Słowikowska i opiekun koła Adam Pękała

Ciekawe łamigłówki

Co na temat zajęć szachowych mówią jego uczestnicy?

– Do gry w szachy zainspirował mnie youtuber, amator. Gdy tak oglądałem jego filmy, coś mnie tknęło, żeby zacząć grać. Pomógł mi też w nauce mój tata – wspomina swoje początki Szymon Wisznicki.

– Szachy są ciekawe, dlatego że są pewnego rodzaju łamigłówką. Trzeba dużo myśleć, kombinować. Bardzo to lubię – komentuje swój udział w zajęciach Jakub Bącik.

– To zajęcia dla każdego, pan Adam dla każdego z nas ma zawsze czas, zawsze nam pomaga, dostosowuje ćwiczenia, niezależnie od tego, kto na jakim jest poziomie – mówi Wojciech Mazurek.

Aleksandra Krasuska

Sukcesy w drugim turnieju Ligi Szachowej

W piątek, 5 kwietnia zawodnicy spotkali się już drugi raz na Szachowej Lidze MOSiR. W turnieju wzięło udział 33 zawodników, rozegrano siedem partii systemem szwajcarskim.

Najwyżej z naszego Liceum uplasował się Adam Pękała, opiekun kółka szachowego, zdobywając 5 punktów, zajął 3 miejsce. Tuż za nim, bo na 5 miejscu z tą samą liczbą punktów, znalazła się Hanna Nurzyńska.

18 miejsce zajął Jakub Piskur zdobywając 3,5 punkta, na 20 miejscu mając 3 punkty znalazł się Jakub Bącik.

Wszystkim zawodnikom serdecznie gratulujemy i zapraszamy na kolejne turnieje.

RAD

eprasa.pl b4aa87973b